

Gazeta Gdańska

16 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MGBILEŃSKA - I - I - I -

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telef. n 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.288.

Ograniczenie komunikacji morskiej między Rzeszą a Prusami Wschodnimi z wyeliminowaniem Sopot

Wychodzące w Gdańsku pisma niemieckie donoszą, że z dniem 1 marca hr. wstrzymana zostanie komunikacja morską Sopot z Piławą i Świnoujściem utrzymywana przez tow. żeglugowe wschodniopruskie. Przerwa w tej komunikacji trwać będzie do 1 kwietnia hr.

Uruchomienie komunikacji morskiej między Sopotami a Piławą i Świnoujściem nastąpiło bezpośrednio po ograniczeniu przez Polskę kolejowego ruchu tranzytowego między

Prusami Wschodnimi a Rzeszą Niemiecką. Od pierwszych dni, mimo dużej propagandy za komunikacją morską, prowadzonej przez niemiecką prasę Prus Wschodnich, Rzeszy i Gdańska, nie opłacała się ona zupełnie. Koszty jej utrzymania, szczególnie w Gdańsku, gdzie musiano w czasie mrozów zatrudniać sporą partję robotników przy uwalnianiu z lodu mola sopockiego, nie stały w żadnym stosunku do wpływów, które otrzymywało tow.

żeglugowe od kilku lub kilkunastu pasażerów, i to zazwyczaj, korzystających z kilkudziesięcioprocentowych zniżek od normalnych cen przejazdu.

Wymienione wyżej źródło informuje, że komunikacja morską między Świnoujściem i Piławą będzie w dalszym ciągu utrzymana, lecz tylko dwa razy w tygodniu kursować będą statki na tej linii, a nie co drugi dzień, jak było dotychczas.



Przyczyny wydalenia p. W. Karpieńskiej z Gdańska Oświadczenie Senatu W. M. Gdańska

Redakcja „Gazety Gdańskiej” otrzymała z Senatu W. M. Gdańska następujące pismo: „Entgegen der in dem Artikel der „Gazeta Gdańska“ in der Nummer 35 vom 12. Februar 1935 mit der Überschrift „Gebt Arbeit dem Opfer Danziger Verfolger“ aufgestellten Behauptung, dass die polnische Staatsangehörige Wanda Karpieńska, jetzt in Bydgoszcz wohnhaft, in Danzig unmenschlich behandelt und wegen ihrer polnischen Einstellung aus dem Gebiete der Freien Stadt Danzig brutal ausgewiesen worden sei, wird amtlich festgestellt, dass die polnische Staatsangehörige Wanda Karpieńska auf Grund des Danzig-polnischen Abkommens vom 17. August 1922 am 5. September 1931 aus dem Gebiete der Freien Stadt Danzig ausgewiesen worden ist, weil sie geschlechtskrank war und in dem begründeten Verdacht stand, der Erwerbsunzucht nachzugehen“.

Chaos w Hiszpanji

Gubernatorzy na własną rękę wypuszczają więźniów — W Katalonji odżywa separatyzm

Madryt, 21. 2. (PAT.) Kilku gubernatorów z własnej inicjatywy zwolniło z więzień osoby znajdujące się pod śledztwem w procesach politycznych, nie oczekując na decyzję rządu. Ogółem uwolniono dotychczas 1500 więźniów politycznych.

Barcelona, 21. 2. (PAT.) Ugrupowania lewicowe urządziły, za zgodą policji, pochód demonstracyjny, w którym niesiono liczne czerwone oraz zaopatrzone w separatystyczne napisy sztandary.

Demonstranci śpiewali międzynarodówkę oraz hymn kataloński, wznosząc okrzyki na cześć wolnej Katalonji.

W odpowiedzi, na usiłowania policji usunięcia separatystycznych sztandarów, tłum przybrał groźną postawę. Przedstawiciel katalońskich władz bezpieczeństwa chcąc uniknąć rozlewu krwi, pozwolił na separatystyczny charakter demonstracji.

Tłum pociągnął następnie przed siebie

dział rząd katalońskiego, gdzie zastępca gubernatora oświadczył, że rząd centralny w Madrycie uczynił już pierwsze kroki do przeprowadzenia amnestji oraz

Madryt, 21. 2. (PAT.) Premier Azana po dzisiejszym posiedzeniu gabinetu oświadczył prasie, że przedłożył prezydentowi do podpisu dekret o uwolnieniu



W Barcelonie odbyły się tłumne manifestacje separatystów katalońskich.

ze wkrótce już należy oczekiwać zwolnienia uwieczonych. Liczba demonstrantów wynosiła około 30.000.

z więzień wszystkich oskarżonych w procesach politycznych, w których nie zapadły jeszcze prawomocne wyroki.

Pierwszy odcinek kolejki linowej otwarty Drugi odcinek ukończony będzie w marcu

Zakopane, 21. 2. (Tel. wł.) Dziś przed południem nastąpiło komisyjne odebranie i otwarcie pierwszego odcinka kolejki linowej na Kaspiowy Wierch, a mianowicie odcinka Kuźnice—Turnie Myślenickie.

Długość odcinka tego wynosi 1950 m.

Różnica wzniesień około 330 m. Ruch pasażerski na tym odcinku trasy kolejki linowej podjęty zostanie bezpośrednio po otwarciu.

Oficjalne otwarcie całej trasy do Kaspiowego Wierchu nastąpi 27 marca.



Olbrzymie zawieje śnieżne w Skandynawji i nad Bałtykiem

Berlin, 21. 2. (PAT.) Szalejące w dalszym ciągu olbrzymie zawieje śnieżne w południowej Skandynawji i nad Bałtykiem oraz w północnych Niemczech powodują wielkie opóźnienia komunikacji kolejowej.

Od 24 godzin gęsta mgła uniemożliwia wszelką komunikację morską na morzu Północnem i Bałtyckim. U ujścia Łaby stoi znów na kotwicy wielka ilość statków.

Kopenhaga, 21. 2. (PAT.) Trudności komunikacyjne, wywołane przez nawalne śnieżne, trwają już trzy dni, a nie zwiastuje polepszenia sytuacji. Dwa pociągi osobowe, wiozące zgórą 200 pasażerów, utknęły wczoraj w śniegu, na skutek czego pasażerowie musieli spędzić w śniegach całą ubiegłą noc i część dnia dzisiejszego.

Opady śnieżne utrudniły do tego stopnia dowóz żywności, że w dniu dzisiejszym nadeszła tylko połowa normalnych dostaw mleka i piąta część dostaw mięsa.

Dziś w numerze:

TRZESIEŃ ZIEMI W JAPONJI.
SZESNASTOLETŃA BRATO-
BÓJCZYNI.

NAJLEPSI NARCIARZE NA
STARCIE.

W SŁUŻBIE DLA PAŃSTWA.
(Przemówienie p. min. Spraw Wewnętrznych Raczkiewicza).

SEJM GOSPODARCZY.
JOANNA D'ARC SPŁONEŁA PO
RAZ DRUGI.

WALKA O TRANZYT.
PÓŁ MILJONA ABONENTÓW
RADIA.

SANKAMI KONNEMI PO ZA-
TOCE PUCKIEJ.

TARPA W CZORAJSZEGO CIA-
GNIENIA LOTERJI.

PIWO JEST PŁYNNYM CHLEBEM.

W całej rozciągłości można to powiedzieć o sławnych piwach podgórskich z Browaru Pomorskiego

Józefa Chronowskiego
Podgórz-Toruń.

Wspólne dobro

Rząd obecny jest pierwszym rządem, który — jak to w Sejmie określił premier Kościalski — „już w chwili swego powstania nie miał zaszczytu i szczęścia widzieć wśród siebie Marszałka Piłsudskiego”.

Jest też i pierwszym, któremu przypadło zadanie początku realizacji wiekopomnego dzieła, pod którym Marszałek położył swój ostatni podpis: nową Konstytucję.

To też kiedy przed czterema miesiącami rząd Marjana Kościalskiego stanął przy sterze władzy wykonawczej w Polsce, pierwszym jego zadaniem było dokonać tego obowiązku, jaki nań nakłada nowa Konstytucja: ogłosić publicznie, że współpracę ze społeczeństwem uważa za punkt wyjściowy, za linię kierunkową wszystkich swych zamierzeń.

Jeśli bowiem czytamy się w zasadnicze tezy ustawy konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 r. — to spotykamy tam ów obowiązek współpracy rządu ze społeczeństwem jako naczelne wskazanie. Wynika ono już z pierwszego zdania kwietniowej Konstytucji, określającej Państwo nasze jako „wspólne dobro wszystkich obywateli”; wynika z nakazu, iż „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa”; wynika z nakazu „zspolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”; wynika wreszcie z obarczenia przez Konstytucję rządu obowiązkiem baczenia, by „żadne działanie nie stawało w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w jego prawach, i upoważnieniami władz, by „w razie oporu” stosowały „środki przymusu”.

Konstytucja zatem kładzie fundamenty pod ową współpracę rządzących z rządzonymi — i stąd też już w pierwszej chwili, gdy powstał rząd Marjana Kościalskiego, usłyszeliśmy apel, wzywający społeczeństwo do współpracy.

Jak się ta współpraca ma wyrażać konkretnie? W jakie ramy zamierza rząd zawrzeć ten swój konstytucyjny obowiązek? Kogo pragnie złączyć wspólnymi węzły tej współpracy? Na kogo pod tym względem liczy?

Zagadnieniu temu poświęcił premier Kościalski w swym exposé przed forum Sejmu wiele uwagi. Wielką część tej deklaracji rządu zajęło bardzo jasne i ściśle określenie i umotywowanie, jak sobie władza wykonawcza w Polsce wyobraża swą współpracę z najszerszymi warstwami ludności.

Oczywiście skład tej ludności sprawia, że przedewszystkiem zadanie współpracy objąć musi naszą warstwę rolniczą. Siedemdziesiąt procent obywateli Państwa mieszka na wsi, zajmuje się uprawą ziemi, hodowlą, wytwarzaniem produktów żywnościowych. Znamy liczne zaniedbania i pokrzywdzenia tej olbrzymiej warstwy, będące następstwem wieku niewoli. Znamy też ciężkie doznania tej ludności pod wpływem kryzysu ekonomicznego. Znamy niski stan oświatowy i znamy też rozproszkowanie polityczne, będące następstwem ducha partyjnego, który właśnie na wsi starał się utworzyć wygodną odskocznnię do swych rozgrywek o władzę.

To też jako jedno z naczelnych zadań rządu uznał premier Kościalski współpracę na tym właśnie najszerszym odcinku. Współpraca ta wyraża się w dwóch kierunkach: przedewszystkiem: 1) podniesieniu kultury wsi, 2) wytworzenia na wsi silnych zrębów organizacyjnych.

— Wysiłek wsi — powiada premier — przejawiać się może skutecznie przede wszystkim w formie działalności organizacyjnej. Organizacja umożliwia rolnikowi zajęcie czynnej postawy wobec tych trudności życia codziennego, które nie dają się usunąć działaniem jednostek. Młodzież szkolna i akademicka, młodzież o wykształceniu rolniczym, wreszcie każdy rolnik, powracający po odbyciu służby wojskowej do swej pracy zawodowej, winni tu znaleźć pole do zaspokojenia swojej społecznej ambicji i pracy.

Z tych przesłanek wychodząc dochodzi więc premier do wniosku, że pomoc rządu dla „akcji organizacyjnej na wsi uważa za jedną z najważniejszych rzeczy”.

Trzęsienie ziemi nawiedziło Japonię

Największe szkody poniosło miasto Osaka

Tokio, 21. 2. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 rano według czasu japońskiego, część głównej wyspy japońskiej, Hondo, nawiedzona została silnym trzęsieniem ziemi, określanem przez japońską stację sejsmograficzną jako jedno z największych, jeśli chodzi o obszar, w ostatnich dziesięcioleciach.

Centrum wstrząsów leży między miastami Kioto, Osaka i Kobe. W Osaka w wielu miejscach wybuchły pożary. Wiele domów w miastach i poza miastami

zostało przez wstrząsy zburzonych. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna wskutek popęknięcia kabli została przerwana.

O godz. 11-tej w Osaka wstrząsy powtórzyły się, co wywołało wśród ogarniętej strachem ludności powszechną panikę. Mieszkańcy uciekli na ulice w obawie, że wstrząsy znów się powtórzą.

Narazie nie zdołano stwierdzić, jak wielkie szkody wyrządziły wstrząsy i ile ofiar pociągnęła za sobą katastrofa.

Młodociana bratobójczyni

Zabiła dwóch braci, aby zawiązać majątkiem

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) Zamożny właściciel z pod Białej Podlaskiej, Rudzki, miał troje dzieci: córkę i dwóch synów. Chłopcy zgodnie z wolą rodzica, mieli objąć ziemię po ojcu, córka zaś miała iść w świat.

Nagle, przed trzema laty, gdy Józefa Rudzka miała lat 14, zginął zagadkową śmiercią jeden z jej młodszych braci. Znalesiono go martwego z poderżniętym brzytwą gardłem. Policja głowiła się nad rozwiązaniem zagadki zbrodni, jednak wobec braku poszlak przeciw komukolwiek, śledztwo zostało umorzone.

Po upływie dwóch lat w Niemniej tragicznych okolicznościach zginął drugi braciak Józef Rudzki, 9-letni Bolesław. Dziewczyna wybrała się z nim na jagody do lasu, a następnie powróciła do domu sama, opowiadając o napadzie cyganów, którzy ją zniewolili, zaś chłopczyka porwali.

Policja wszczęła śledztwo i ustaliła, iż w pobliżu nie było jednak żadnego obozu cygańskiego, a dziewczyna, poddana oględzinom lekarskim, została zdemaskowana, gdyż okazało się, że niema śladów dopuszczenia się na niej gwałtu.

Jednocześnie rozpoczęto poszukiwania chłopca i znaleziono jego zwłoki w strumyku leśnym. Oględziny lekarskie ustal-

ły, że chłopiec został uduszony.

Wówczas dopiero Józefa Rudzka przynależała do winy, zeznając, że dokonała zbrodni na tle zawiści majątkowej.

Jak wykazało dalsze dochodzenie, zbrodnica siostra usiłowała Bolesława przedtem otruć, wlewając mu w czasie snu do ust truciznę.

Do zbrodni namówił ją narzeczony Marcin Kowieski.

Józefa Rudzka i Marcin Kowieski stanęli przed Sądem Okręgowym. Kowieski wskazał świadków na swoje alibi, w czasie bowiem, gdy Józefa z braciakiem szli na jagody, przebywał on o 10 km od miejsca zbrodni.

Na tej podstawie sąd Kowieskiego uniewinnił. Natomiast zbrodnica siostra została uznana winną i skazana na osadzenie w domu poprawczym, aż do osiągnięcia pełnoletności.

Prokura odwołała się do drugiej instancji.

Obecnie sprawa ta znajduje się na wókanie warszawskiego Sądu Apelacyjnego. Według tezy prokuratora Kowieski posiadał rower, mógł krytycznego dnia przebyć w krótkim czasie przestrzeń 10 kilometrów, dokonać zbrodni i następnie szybko oddalić się od miejsca zbrodni.

Tragiczny wypadek w kopalni

Sosnowiec, 21. 2. (PAT). Dziś przed południem w kopalni „Juliusz” wydarzył się wstrząsający wypadek. Do podziemi kopalni wjechał w celu skontrolowania stanu bezpieczeństwa sztygar kopalniany Hanak. Po pewnym czasie rozmówiwszy się z górnikiem, sztygar chcąc wrócić na powierzchnię dał znak ma-

szyniście, aby winda wjechała na górę. W tej samej chwili winda ruszyła z miejsca, uderzając sztygara w głowę. Hanak przechylony stracił równowagę i runął w dół z wysokości kilkudziesięciu metrów. Nieszczęśliwy sztygar doznał pęknięcia czaszki i w drodze do szpitala zmarł.

Najlepsi narciarze dopiero teraz na starcie

Polacy lepsi w Innsbrucku niż w Garmisch

Innsbruck 21. 2. (PAT). W piątek rozpoczęły się w Innsbrucku narciarskie mistrzostwa Europy (FIS).

Trasa biegu panów wynosiła 4,2 km, przy różnicy wzniesienia 850 mtr. Trasa była bardzo ciężka i wymagała od zawodników o ogromnej zręczności. Z 56 startujących tylko 39 doszło do mety. Z zawodników m. in. jeden Szwajcar złamał nogę, drugi, brat jego zwyciężył ramie.

Osiągnięte czasy są wręcz fantastyczne.

Zgodnie z oczekiwaniami, zwycięzcy Olimpiady sklasyfikowali się dopiero na dalszych miejscach. Norweg Birger Rind zajął 4 miejsce, a Francuz Allais, który zajął 3 miejsce w Garmisch, musiał się zadowolić dopiero 7 miejscem.

Miłą niespodzianką przyniósł start Polaków, którzy mimo silniejszej konkurencji, zajęli lepsze lokaty, niż w Garmisch. Bronisław Czech zajął 13 miejsce, a Stanisław Maruszak 16.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Ze wsi przenosi się wzrok na nasze prowincjonalne miasta i miasteczka. Chodzi tu o współpracę na polu życia społecznego. „Będzie to — powiada szef rządu — naturalnym polem naszego kontaktu ze społeczeństwem.

Ale — w porównaniu ze wsią — widzi szef rządu pewne różnice: na wsi mamy niedorozwój organizacyjny, w miastach i miasteczkach przerost. Powoduje on, że „wysiłek społeczny często się rozprasza i marnuje”.

I dlatego pożądana jest przebudowa organizacyjna, zastąpienie rozmaitych fikcyj i efemeryd rzetelną pracą.

— Nie liczebnością — ostrzega szef rządu — ale siłą przekonania, nie popularyzmem hasłem, ale twardym poczuciem obowiązku, nie demagogią, ale niezłomnym postawieniem służby, nie tanim efektem obietnic, ale dokonaniem i czynem, niech każdy stanie w służbie publicznej.

Dalszym etapem tej służby, współpracującej z Państwem jest praca w sa-

morządzie. Ma ona — określa szef rządu — „charakter obywatelski”, ma do spełnienia „ważne zadania społeczno-wychowawcze”. Stanowi ona teren, na którym skutecznie może się ujawnić zdrowa tendencja współpracy rządu ze społeczeństwem.

Cio linia, idąca ze wsi do miasta, od oracza do rzemieślnika i robotnika, od producenta produktów ziemnych do wytwórcy artykułów przemysłu, do inteligenta miejskiego, do kupca i urzędnika — linia ciągła, spawana jedną ideą: współpracy dla dobra ogólnego.

Nowa Konstytucja to wspólne dobro umieściła w pierwszym już zdaniu, w pierwszym ustępie pierwszego swego artykułu.

Osiągnąć to wspólne dobro możemy jedynie wspólnym wysiłkiem — więc harmonijną współpracą.

Szef rządu dał dokładną tego wykładnię. Trzeba, aby trafiła ona do zrozumienia wszystkich ludzi dobrej woli.

Ideał nowoczesnej Głizy

ZŁOTA ROZA

chroni zdrowie wielu milionów

150 szt. — 35 groszy

Biurowiska sprzedaży
Przemysłu Głizowego
na Wielkop. i Pomorze
Poznań św. Marc na 27
Tel. 54-63. (1555)

Produkt fabryki
Chrześcijańskiej
STEFAN KAMINSKI
WARSZAWA.

MAGGI'EGO ZUPY

Domowa, Grochówka,
Grochówka ze stonką, Jarzynowa,
Kalafiorowa, Makaronowa gwiazdki,
Makaronowa nitki, Krupnik,
Pomidorowa z ryżem, Szczawiowa

1 kostka na 2 talerze

20 groszy

W DNI ŚWIĄTECZNE:

Angielska
Grzybowa
Ogonowa

1 kostka 25 groszy

Zapowiedź częściowego zniesienia ograniczeń dewizowych w Gdańsku

Na odbytem onegdaj walnem zebraniu Banku Gdańskiego zatwierdzono bilans, rachunek strat i zysków oraz zaprojektowano podział zysku. Dywidenda wynosi 5 procent i wypłacana jest od wczoraj przez Bank Gdański.

W miejsce ustąpionych z rady nadzorczej dyr. Buchholza, armatora Gosselmann, dyrektora Kasy Oszczędności Kapellera i kupca Kiesewettera wybrano kupca Ernesta Alberty'ego, kupca Hallmanna, dyrektora Kasy Oszczędności Knopa i kupca Ralfa Winkelhausena.

Podczas walnego zebrania wygłosił prezydent Banku Gdańskiego dr. Schaefer przemówienie, w którym omówił politykę walutową i dewaluację guldenu, zapowiedział, że w najbliższych dniach zniesione zostaną częściowo ograniczenia dewizowe.

Na odbytem po walnem zebraniu posiedzeniu rady nadzorczej wybrany został w miejsce dyrektora Wacława Konderskiego, który opuścił Gdańsk, obecny dyrektor Banku Brytyjsko - Polskiego w Gdańsku Stanisław Pawłowicz członkiem zwyczajnym wydziału bankowego Banku Gdańskiego.

Zatory lodowe na Raduni w Gdańsku

Ponieważ na Raduni na Starem Mieście przy moście Schüsseldamm utworzyły się zatory lodowe, które dochodziły już prawie do okien mieszkań w suterrenach, musiała grupa robotników za pomocą odpowiedniej łodzi dokonać łamania lodu. Tym sposobem umożliwiono spłynięcie kry do Motławy i usunięto zator.

Taką samą robotę musiano powtórzyć później na Raduni przy ul. Karpfenseigen, gdzie począł się tworzyć nowy zator.

Wyrok w procesie o sorzenie wizerzenia w Intendenturze

(o) Kraków, 21. 2. (Tel. wł.) Dziś w Sądzie Okręgowym zakończył się proces przeciw byłym urzędnikom Szefostwa Intendentury, oskarżonym o nadużycia sięgające 400.000 zł.

Wojskowi zamieszani w tę aferę ukarani już zostali przez sąd wojskowy.

Obecnie odpowiadali przed sądem dwaj urzędnicy cywilni. Oskarżony Rychter skazany został na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw a Jakób Jania został uwolniony.

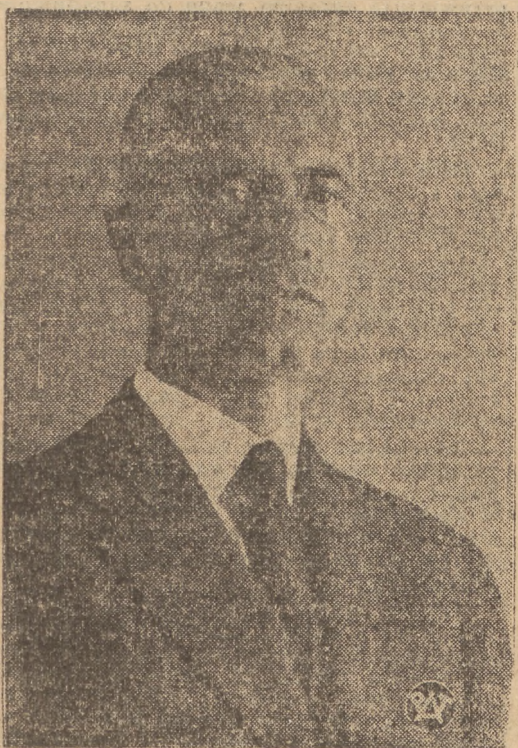
Trzeci oskarżony — jak donosiliśmy — zmarł w godzinę przed rozpoczęciem rozprawy.

W służbie dla Państwa

Przemówienie p. min. Spraw Wewnętrz. Raczkiewicza

W komisji budżetowej Senatu w dniu 19 lutego br. p. minister Spraw Wewnętrznych **Władysław Raczkiewicz** wygłosił poniższe przemówienie:

Wysoka Komisjo!
Stało się już zwyczajem, że przy rozpatrywaniu budżetu Ministra Spraw Wewnętrznych dyskusja przekracza zwykle ściśle ramy działalności tego resortu. Nie wi-



Minister Raczkiewicz

dzę kresztą w tem nic dziwnego, bowiem administracja ogólna z natury rzeczy powołana jest do koordynowania większości poszczególnych funkcji administracyjnych na terenie całego Państwa. Postaram się przede wszystkim przemówieniem wyzerpać możliwie dokładne tematy poruszone przez moich przedmówców, a więc przede wszystkim

SPRAWA REORGANIZACJI ADMINISTRACJI.

Studia nad tem zagadnieniem odbywają się już od dłuższego czasu. W swoim czasie została wyłoniona komisja do usprawnienia administracji, do której byłem powołany i miałem poruczone zagadnienie dekoncentracji i decentralizacji. Zagadnienie to, rzecz prosta, w całej swej rozciągłości nie może być załatwione w krótkim okresie czasu. Całokształt jego zależy jest od rozstrzygnięcia zagadnień bardzo skomplikowanych. Mówiąc o usprawnieniu administracji musimy mieć na uwadze administracyjny podział Państwa i organizację urzędów, kontrolę, dobór personelu i wiele innych spraw niezmiernie ważnych i żywotnych. Uważam za niezmiernie ważne oświadczenie szefa Rządu, że zagadnienie to wysunął jako jedno z aktualnych do przeprowadzenia i wprowadzenia w życie.

POLITYKA PERSONALNA.

jest bodajże najważniejszym zagadnieniem całej tej sprawy. Dla mnie osobiście zagadnienie doboru personelu jest jednocześnie zagadnieniem przyplitu młodego pokolenia do administracji i do samorządu. Niewątpliwie wymaga to jednocześnie troski o dostateczne przeszkolenie i wypróbowanie ich sił. Zamierzaniem mojem jest to przeszkolenie co pewien okres czasu w życie naszych urzędów wprowadzić.

Przechodząc do

SPRAW SAMORZĄDOWYCH.

chciałbym przede wszystkim zaznaczyć, iż rzeczywiście samorząd nasz nie jest jeszcze może dostatecznie okrzepnięty, może tu i ówdzie ten aparat nie zawsze i realnie funkcjonuje. Ministerstwo jednak dąży stale do tego, aby polepszenie działalności samorządu postępowało jaknajszybciej. Cały mój wysiłek idzie w kierunku odciążenia samorządu z tych funkcji, które nie są konieczne. Stała tendencja przy rozpatrywaniu budżetów samorządowych jest **uwolnienie ludności od nadmiernej podatkowości**. Już w tym roku nastąpi znaczne odciążenie przedewszystkiem ludności wiejskiej, wyrażające się sumą dwudziestu kilku milionów zł. Zmniejszenie opodatkowania i zniesienie pewnych czynności, wykonywanych przez samorząd, oto są linje przewodnie, po których zamierzamy iść w kierunku wykonania jaknajbardziej życiowego programu.

W sprawie stosunków władzy nadzorczej do samorządu chciałbym, aby przerosły wkraczania władz nadzorczych do funkcjonowania aparatu samorządowego były usunięte. Wskazania moje w tym kierunku zostały już organom władzy nadzorczej w związku z wykonywaniem i przygotowaniem budżetów na rok przyszły — wydane. Pragnę też stale, aby była jaknajwiększa harmonia pomiędzy szkołą prac obywatelskiej, jaką jest samorząd, a władzą państwową.

Może jest trochę przerostu w liczbach organów rewizyjnych. Jednak związek rewizyjny dopiero zaczął funkcjonować i trudno jest wobec niego zająć stanowisko realnego krytycyzmu. Instytucja centralna, która ogarnie całokształt pracy, aparat fachowy, który przyczyni się do usprawnienia naszego życia samorządowego musi istnieć i jestem przekonany, że przyniesie owocne wyniki.

Taki jest mój system pracy w urzędzie, że nie zaczynam od reorganizacji, uważam, że należy dokładnie przestudować zagadnienie, a potem reorganizować. Z ust niektórych pp. senatorów padły słowa krytyczne co do wykonalności wydanych okólników. Mam dość władzy na to, aby moje okólniki były ściśle wykonywane.

Trzecią skolei sprawą, której panowie poświęcili wiele czasu, to

KWESTJA BEZPIECZEŃSTWA.

Pogorszenie stanu rzeczy w tej dziedzinie spowodowane jest w znacznym stopniu ciężkim przesileniem gospodarczym, jakie Państwo nasze przeżywa. Niezależnie od tego nie można jednak nie zwrócić uwagi i na swoiste systemy, które przez różne czynniki w Polsce są stosowane, zwłaszcza w ostatnich czasach. Propaganda prowadzona jest wszelkimi dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi środkami. **Konspiracyjna, podziemna i plugawa literatura** rozszerzana zwłaszcza wśród tych, którym kryzys specjalnie dał się we znaki, w skutkach swoich czyni to, że coraz częściej występować muszą czynniki organa bezpieczeństwa. Zadaniem tych wszystkich świątków, ulotek itp. jest oczywiście wywołanie zamętu. Wszystkie organa służby bezpieczeństwa nastawione są na walkę z tym przejawem, jednak walka jest dość trudna. Wymaga ona odpowiedniej kontrakcji i ze strony społeczeństwa, ze strony wszystkich ludzi dobrej woli. Nie należy omieszkować żadnych okazji celem otworzenia oczów społeczeństwa na bezeczne metody tych podziemnych organizacji. Muszę oświadczyć, że podjąłem jaknajenergiczniejszą walkę z tym systemem powodowania zamieszek i obniżania autorytetu władzy i godności Państwa. Baczna uwagę zwróciło też Ministerstwo na masową działalność organizacji komunistycznej, starającej się drogą stosowania nowej taktyki opanować różne organizacje robotnicze, ludowe i społeczne i siłą niezadowolone wśród mas pracujących. Na to zjawisko zwrócono również baczna uwagę. Działalność tych wszystkich czynników stale absorbuje organa bezpieczeństwa i wymaga stosowania wyjątkowo pieczołowitej prewencji. Chcę tu również ogólnie zaznaczyć, że przy braku należytego oświadczenia naszego społeczeństwa i niedostatecznego przeciwstawienia się podobnym metodom obu propagand i tendencjom do wywołania nieprzychylnych nastrojów, ślania nienokoju i nędzy władzy autorytetu prawa, za dania administracji są wyjątkowo trudne.

PRZEROST ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH.

Wielokrotnie była zwracana uwaga na nieumiejętność ich działań, przerost zainteresowania ze strony administracji temi organizacjami, podejmowanie roli dyrygującej, szczególnie ze strony starostów. Mój

PRZED NABYCIEM

zasyпки dla dzieci prosimy o zaznajomienie się z miarodajną opinią, uwidocznioną na opakowaniu zasyпки dla dzieci D-ra Lustra.

GŁOSY I ODGŁOSY.

„Jest godzina dwunasta o północy”

Sprawa gotowości obronnej Polski na wypadek wojny nie schodzi z łamów pism. Jakgdyby w uzupełnieniu artykułu „Polski Zbrojnej” i sejmowego przemówienia ministra spraw wojskowych, zamieszcza „Nowy Kurjer” alarmujący artykuł na ten temat p. A. Plutyńskiego.

„W chwili obecnej nikt już nie próbuje tańc swych przygotowań wojennych. Akcja ta organizowana jest tak, aby mieć jaknajwięcej zainstalowanej energii mechanicznej, aby przy obsłudze maszyn w fabryce i maszyn wojennych mieć możliwie największą ilość obywateli.”

Autor cytując pytanie wybitnego technika angielskiego, na które nie umiał udzielić odpowiedzi:

„Ilu ludzi w Polsce umie prowadzić maszynę? Bo widzi pan, u nas mamy takich ludzi około 2 milionów, ale uważamy, że to jest na wojnę mało.”

Zdaniem autora, troski naszej wobec wyłożonych przygotowań wojennych zagranicy nie może usunąć głębokie przekonanie o wysokim poziomie wyszkolenia i organizacji naszej armji. Drugą, równie silną armję musi mieć armja przy warsztatach przemysłowych.

Niedorozwój przemysłowy Polski jest w pewnej mierze skutkiem bierności i obo-

stosunek do tej sprawy jest następujący: administracja państwowa nie może stać zdala od życia społecznego. Zadaniem urzędnika państwowego nie jest tylko dobre wykonywanie obowiązków służbowych, ale musi on być jednocześnie żywym członkiem organizmu społecznego. Nie chciałbym jednak w podległym mi aparacie administracyjnym widzieć bezpośrednich kierowników życia społecznego na terenie. Tam, gdzie działa szereg organizacji, które sobie nawzajem przeszkadzają, administracja Państwa powinna przyczynić się do zracjonalizowania w pewnym stopniu tej pracy społecznej, skoordynować ją bez narzucania swej woli. W tym też kierunku idą moje wskazania i instrukcje.

W dyskusji poruszono

ZAGADNIENIE LITEWSKIE.

mówiąc zwłaszcza o dywersyjnej robocie niektórych czynników na naszym terenie. Na te rzeczy zwróciłem bardzo baczna uwagę. Przecistawimy się zawsze wszelkiej propagandzie zzewnątrz, która stara się siać nienawiść do Państwa Polskiego i wpływać na niekorzystny nastrój wśród ludności litewskiej. Mogę panów zapewnić,

jętności społeczeństwa, któremu wmówiono, że

„jesteśmy za biedni, aby pracować, za biedni, aby budować własny przemysł, za biedni, aby się zbroić w potęgę warzszatów.”

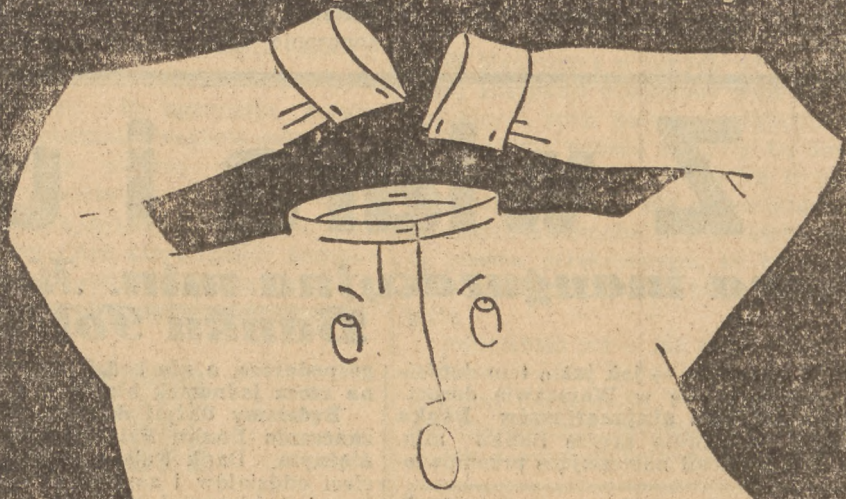
Bezskutecznie ostrzegał naród przed tym jadem w proroczej wizji Marszałek Piłsudski.

Na wschód i na zachód od Polski dymy tysiące pieców, huczą młoty, jęczą transmisje, syczą obrabiarki. Płynny metal przelewa się i twardnieje w działa, tanki i samoloty. Miliony ludzi kuje broń na zagładę nieprzygotowanych i niedobrobrzonych. U nas buduje się cztery mostki, pół linii kolejowej i kilka dziesiąt kilometrów nowych dróg w roku i nazywa się to programem inwestycji.

Na nic się zda oszczędność pieniędzy, których zawsze ta sama jest ilość, jeżeli równocześnie codziennie marnujemy kilkanaście milionów godzin niewyżytkanej pracy obywateli. Tego marnotrawstwa nikt nigdy nie odrobi.

Nie czas dziś już wyczekiwać, aż inicjatywa prywatna raczy łaskawie zgłosić się do pracy. Etatyzm nie etatyzm, ale państwo jedynie może dać początek wielkiej mobilizacji pracy narodowej, której pierwszym celem musi być zapewnienie wojsku środków materiałowych i transportowych. Do współpracy z państwem staną ci wszyscy, w których nie zanikł jeszcze instynkt samozachowawczy.”

Wasza bielizna prosi o dobre mydło!



Wybierając mydło do prania, nie należy kierować się chęcią zaoszczędzenia kilku groszy. Prawdziwie oszczędnym mydłem jest to, które chroni bieliznę w praniu. Żądajcie więc jedynie wypróbowanego mydła Jelen Schicht, które daje rękojmię niezmienną dobroci.

Dlatego nie poprostu: mydło, lecz

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Do namoczenia PROSZEK SCHICHTA

że podjąłem akcję w kierunku zwalczania tej szkodliwej roboty.

ZAGADNIENIE WSPÓŁŻYCIA LUDNOŚCI POLSKIEJ I LITEWSKIEJ

ostatnio wkracza na drogę właściwą. Rząd nie zaniedba żadnej możliwości pogłębienia warunków dobrego współżycia i współpracy. Podniesiono też kilka spraw dotyczących specjalnych bolączek na terenie Małopolski Wschodniej, niedostatecznej wnikliwości administracji do potrzeb społeczności ukraińskiej. Wszelkie uwagi, skargi i dezyderaty nie pozostają bez odpowiedzi mojej lub Ministerstwa. Wydaje mi się, że najlepszą szkołą współpracy obu społeczeństw jest samorząd. Mam nadzieję, że wspólnie rozpoczęta praca nad normalizacją stosunków przyczyni się do coraz wydawniejszej współpracy na tym terenie.

Sen. Rostworowski poruszył

PROBLEM ŻYDOWSKI

i zwrócił się z apelem podjęcia inicjatywy w kierunku poparcia ruchu emigracyjnego. Rząd z wielką przychylnością odnosi się do starań organizacji żydowskich o powiększenie emigracji. Trzeba się jednak liczyć z tem, że inicjatywa rządu z uwagi na międzynarodowy charakter tej sprawy nie zawsze może w tej dziedzinie dać realne rezultaty. Poruszono również sprawę Wołynia, którytyczne uwagi pod adresem polityki od dłuższego czasu tam prowadzonej nie można i nie należy wiązać z pewnymi ekscesami, których świadkami byliśmy nie po raz pierwszy na Wołyniu. Silna akcja dywersyjno-terrorystyczna na Wołyniu wynika z geograficznego położenia tego terenu i w latach ubiegłych przybierała szeroki kształt.

Muszę prosić panów o uwzględnienie tych specjalnie trudnych warunków, w jakich działają tam władze bezpieczeństwa i że na Wołyniu w ofiarnej służbie państwowej padło wielu żołnierzy służby bezpieczeństwa, że akcja terrorystyczna szła tam w kierunku terroryzowania tego terenu i w latach ubiegłych przybierała szeroki kształt.

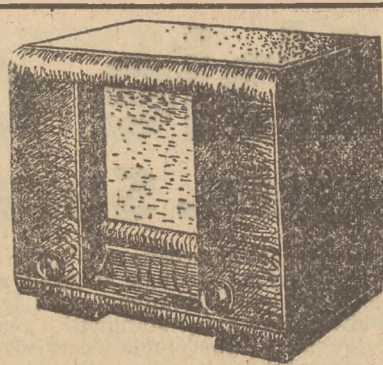
Co do polityki administracyjnej poszczególnych wojewodów i braku jakoby swej koordynacji w tym względzie, to trzeba się tu liczyć z właściwościami terenów i ich odrębnościami. Rząd i poszczególni ministrowie wzięli to zawsze pod uwagę, aby pewne przerosty lub niedociągnięcia w terenie były korygowane.

Spółczesność nasze, wszyscy ludzie dobrej woli mogą przyczynić się do tego, aby to odpowiedzialne zadanie, jakie leży na administracji mogło być w sposób najlepszy wykonane. Skoordinowanie pracy wszystkich organów władzy państwowej i organów samorządowych, wreszcie współpraca z organizacjami społecznymi jest zadaniem rozległym i niełatwym do wykonania. Ja tak samo jak moi poprzednicy, będę się starał, ażeby sprawność podległej mi administracji podnieść, pragnę jednak, ażeby panowie zechcieli zawsze doceniać w swej krytyce te doniosłą rolę, jaką podległy mi aparat urzędowy spełnia w służbie dla Państwa.

Spółdzielczy Bank Urzędniczy powstał w Warszawie

W czwartek o godz. 17.30 przy ul. Kredytowej 6 w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu Spółdzielczego Banku Urzędniczego. Na uroczystość przybył p. premier Marjan Zyndram-Kościałkowski, podsekretarz stanu Grodyński i Sieczkowski, przedstawiciele wielu państwowych i prywatnych instytucji finansowych oraz stowarzyszeń i związków pracowników państwowych.

Aktu poświęcenia lokalu Banku dokonał ks. prałat Hilchen. Po poświęceniu lokalu wygłosił przemówienie prezes Rady Nadzorczej Banku p. wiceminister Sieczkowski, omawiając cele i zadania banku. P. premier Kościałkowski, który przemawiał następnie, w serdecznych słowach życzył Spółdzielczemu Bankowi Urzędniczemu dalszego pomyślnego rozwoju, podkreślając znaczenie idei spółdzielczości.



Za nadesłane nam Świadectwa Tymczasowe
3% Pożyczki Inwestycyjnej
i 6% Pożyczkę Narodową

można już nabyć w równo-
wartości najnowocześniejsze
lampowe, gwarantowane na okres 2 lat. (1162 M)

POLSKIE RADJO-PHONET
ul. Starowiejska 3 Gdynia Tel. 20-37.

Dokładne prospekty wysyłamy bezpłatnie na żądanie

Z wiara i ufnością

Mowa inauguracyjna min. Koca na walnym zebraniu Banku Polskiego

Dnia 20 lutego br. — jak już o tem donieśliśmy — odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego, na którym prezes Banku min. Adam Koc wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie mają przed sobą sprawozdanie z działalności Banku Polskiego w ubiegłym roku operacyjnym. Chcę skorzystać z okazji, aby podzielić się z panami moim poglądem na obecną rzeczywistość gospodarczą



Prezes Banku Polskiego Koc

Polski oraz na rolę i zadania Banku Polskiego w ramach, jakie mu wyznacza nasza bieżąca sytuacja.

Proszę panów, to, że obecnie trudności naszego dnia codziennego są bardzo silnie odczuwane, to jest rzeczą naturalną. Jesteśmy zmęczeni długotrwałym kryzysem, a poprawa jest powolna. Ale kładę nacisk na to, że poprawa jest, że stopniowo wychodzimy w ciągu ostatnich lat z najniższego poziomu. Nieprawdą jest, jakobyśmy się staczali ciągle po równi pochyłej i jakoby nasze uparte wysiłki i nasza polityka walki z kryzysem, wytknięta prawie od 5 lat, nie dawała pozytywnych wyników. Obroty nasze — choć powoli — wzrastają, produkcja i stan zatrudnienia poprawia się, a ostatnie pociągnięcia rządu na odcinku gospodarczym powinny przyspieszyć istniejącą naturalną tendencję poprawy.

W walce naszej z kryzysem i w dążeniu do podniesienia gospodarczego kraju idziemy drogą wypróbowanych metod, unikając eksperymentów, za które musimylibyśmy w przyszłości drogo zapłacić. Szczególniej w polityce monetarnej obowiązują zupełnie określone, znane i niewątpliwie zasady, które u nas będą stosowane. Nie chodzi tu o martwe formuły klasyczne, to określenie jest u nas przeważnie mocno nadużywane. Czasem wydaje mi się, że każdego, kto zna zasady realnego, solidnego gospodarowania, a nie goni za budowaniem fantastycznych koncepcji na piasku, nazywa się u nas klasykiem ekonomicznym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że polityka Banku Polskiego nie może być kierowana żadną doktryną, ale musi być oparta na szerokim zrozumieniu potrzeb życia gospodarczego Polski, na dostosowywaniu polityki banku do kształtowania się sytuacji gospodarczej i finansowej. Polityka Banku musi być nacechowana głębokim realizmem, to też przeciwstawiać się będziemy z całą siłą wszelkim teorjom, które twierdzą, że z niczego można stworzyć nowe wartości.

Bank Polski dążyć będzie konsekwentnie do odbudowy kredytu, jako podstawy wszelkiego postępu gospodarczego. Dla osiągnięcia tego celu czynić będziemy wszystko, aby gospodarstwo polskie, w najszerszym tego słowa znaczeniu, wywalażywało się ze swych zobowiązań zarówno wobec zagranicznych, jak i krajowych wierzycieli.

Tę samą zasadę stosować będziemy odnośnie do dłużników Banku Polskiego. Ułatwiać będziemy korzystanie z kredytów w Banku Polskim tym, którzy wywiązują się ze swych zobowiązań wobec Banku i posiadają nieodzowne warunki do korzystania z kredytu w instytucji emisyjnej. Muszę od razu podkreślić, że popierać będziemy tylko zdrową, aktywną i rentowną jednostkę

gospodarczą, a nie będziemy się angażować na rzecz jednostek biernych i chorych.

Będziemy dążyć do wzmocnienia siły i znaczenia Banku Polskiego na rynku pieniężnym. Bank Polski, dzięki swej dużej sieci oddziałów i zastępstw, winien kontrolować i kierować rynkiem pieniężnym w Polsce. Aby ten cel osiągnąć, Bank Polski będzie jaknajbliżej i jaknajściślej współpracować z instytucjami kredytowymi, a przede wszystkim z bankami prywatnymi i państwowymi. Ta bliska współpraca musi doprowadzić do tego, aby polityka wszystkich instytucji kredytowych była uzgodniona z Bankiem Polskim, aby była jedna polityka kredytowa w Polsce.

Pomimo stałego i znacznego narastania wkładów, nasze życie gospodarcze wciąż jeszcze odczuwa brak kapitałów obrotowych. Brak ten jest ściśle związany z niedostatecznie rozwiniętym rynkiem kapitałowym w Polsce i ograniczonymi możliwościami czerpania funduszy z tego źródła. Rynek kapitałowy trzeba tworzyć, rozwijać i otaczać opieką. W swym zakresie działania Bank Polski zrobi wszystko, aby przyspieszyć osiągnięcie tego celu. Z tego samego powodu troską naszą będzie stworzenie warunków dla zdrowego dopływu zagranicznych kapitałów do Polski.

W swych stosunkach z zagranicą Bank Polski będzie prowadził aktywną politykę, polegającą na utrzymywaniu ciągłych i przyjaznych stosunków z zagranicznymi bankami emisyjnymi oraz z bankiem wypłat międzynarodowych. Wobec współzależności zjawisk gospodarczych i finansowych w skali międzynarodowej, musimy być stale dobrze poinformowani o tem, co się na świecie dzieje, a z drugiej strony powinniśmy być wiarogodnymi i bezpośrednimi informatorami zagranicznych banków emisyjnych o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski.

Gała nasza działalność musi być i będzie oparta na harmonijnej współpracy z rządem, która powinna ulegać dalszemu pogłębieniu. Pozwoli to Bankowi lepiej panować nad całością rynku pieniężnego i prawidłowością obiegu pieniądza. Współpraca Banku ze Skarbem winna rozwijać się na fundamentalnym założeniu równowagi budżetowej Państwa.

Urzeczywistnienie tych zadań będzie możliwe jedynie pod tym warunkiem, że znajdą one zrozumienie wśród przedstawicieli naszego życia gospodarczego. Osobiście przywiązuję ogromną wagę do zagadnienia harmonijnej współpracy. Osiągnięcie każdego celu jest możliwe tylko wspólnym wysiłkiem. Do tej współpracy pozwalam sobie w imieniu Banku Polskiego wezwać wszystkich przedstawicieli życia gospodarczego Polski.

Będę dążyć do stworzenia atmosfery spokoju i zaufania, żeby każdy obywatel bez niespodzianek mógł żyć i pracować nad zwiększeniem bogactwa narodowego.

Jestem przekonany, że jedynym i niezawodnym środkiem trwałej i solidnej poprawy konjunktury w naszych warunkach jest odbudowa zaufania, które wprowadzi z powrotem do życia leżące bezczynnie w ukryciu stęchające kapitały, ośmieli inicjatywę i pobudzi tętno naszego życia gospodarczego.

Zapewniam panów, że Bank Polski uczyni każdy wysiłek, aby pomóc życiu gospodarczemu w walce z kryzysem, pomóc mu w dostosowaniu się do obecnych warunków i w ten sposób kłaść podwaliny pod rozwój sił twórczych w naszym organizmie gospodarczym.

Proszę panów, przychodzę na ten odcinek pracy z wiarą i ufnością. Patrzę pełen spokoju w dzień jutrzejszy, jestem tym, który głęboko wierzy, że niema trudności do niepokonania, podejmując pracę w przekonaniu, że wspólnym naszym wysiłkiem zapewnimy krajowi i jego życiu gospodarczemu należyty rozwój i troskliwą opiekę przy pomocy tych środków, jakimi rozporządza instytucja emisyjna w ramach swojej działalności.

EGZOTYCZNY, UPAJAJĄCY ZAPACH TO WODA KWIATOWA I PERFUMY CZANG

Sejm gospodarczy

Program wielkiej narady gospodarczej w Warszawie

Przygotowania do narady gospodarczej, którą zwołuje P. Premier na dnia 28-go i 29-go lutego oraz 2-go marca r. b., znajdują się już na ukończeniu. Jak nas informują, program narady został już ustalony.

Obrazy otwarte zostaną dnia 28 lutego r. b. o godz. 10-tej rano w sali Prezydium Rady Ministrów. Pierwszego dnia narady przewidziane są przemówienia: Wicepremiera i Ministra Skarbu inż. Eugenjusza

Kwiatkowskiego, który przewodniczyć będzie naradzie oraz przemówienia Min. Rolnictwa J. Poniatowskiego i Ministra Przemysłu i Handlu dr. R. Góreckiego.

Popołudniu tegoż dnia zabiorą głos przedstawiciele życia gospodarczego w osobach pp.: prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, inż. Czesława Klarnera, prezesa Związku Izb i Organizacji Rolniczych, Jana Morawskiego, prezesa Związku

Izb Rzemieślniczych, pośla Antoniego Snopczyńskiego, oraz prezesa Związku Banków w Polsce, Wacława Fajansa.

Następnego dnia obrady prowadzone będą w czterech komisjach, gdzie wygłoszone zostaną referaty przedstawicieli życia gospodarczego i koreferaty przedstawicieli Rządu. Jak już donosiliśmy, przewidziane jest powołanie następujących czterech komisji: 1) rynku pieniężnego i kredytu, 2) obciążeń publicznych, 3) obrotu towarowego oraz 4) zagadnień rentowności, inicjatywy prywatnej i inwestycji publicznych.

Niedziela, dnia 1 marca r. b. poświęconą będzie ustaleniu redakcji wniosków komisji, wieczorem zaś uczestnicy narady wezmą udział w herbatce, wydanej w szalach Prezydium Rady Ministrów z okazji Narady Gospodarczej przez p. Premiera.

Dnia 2-go marca r. b. odbędzie się zgromadzenie plenarne narady, na którym przewodniczący poszczególnych komisji złożą sprawozdania. Zgromadzenie to przyjmie rezolucje opracowane przez komisje, poczem nastąpi zamknięcie obrad.

W naradzie weźmie udział ok. 250 osób, spośród przedstawicieli Rządu i poszczególnych działów państwowej administracji gospodarczej, razem w liczbie ok. 50 osób, oraz spośród przedstawicieli władz samorządu gospodarczego i terytorjalnego, bankowości i wybitnych praktyków życia gospodarczego oraz znawców zagadnień gospodarczych. Zaproszenia na naradę wysłane zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Całokształt prac przygotowawczych do narady spoczywa w rękach wicemin. Skarbu T. Lechnickiego. Sekretarjat generalny narady powierzony został zastępcy dyr. gab. Min. Skarbu, nacz. J. Rakowskiemu. Biuro narady mieści się w Min. Skarbu.

Przesunięcie terminu do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na r. 1936

Zgodnie z rozporządzeniem P. Ministra Skarbu z dnia 27 stycznia b. r., został przesunięty termin składania zeznań o dochodzie na dzień 1 kwietnia br. wyłącznie dla tych właścicieli i użytkowników gospodarstw rolnych, którzy prowadzą rachunkowość, względnie, którzy zoznają swój dochód na

podstawie wyników z ksiąg. W związku z tem, termin płatności przedpłaty (połowy przypadającego podatku) na poczet podatku dochodowego dla tej kategorii płatników, również wspomnianem rozporządzeniem został przesunięty na dzień 1 kwietnia br.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 21 lutego 1936 r.

Żyto 105 ton 12,70—12,80—12,75; pszenica stand. 18,50—18,75; jęczmień: brow. 14,50—15,25; jednolity 14—14,25; zbior. 13,75—14; owies 14—14,25; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19,50—20,00; gat. I 0—45 proc. wł. w. 19—19,50; gat. I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. I 0—65 proc. wł. w. 18—18,50; gat. II 45—55 proc. wł. w. 17,5—18,25; razowa 0—30 proc. wł. w. 13,75—14,25; 60% wył. dla dost. dla W. M. Gdańska 18,50—19; mąka pszeniana: gat. IA 0—25% proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 27,25—28,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 25,50—26,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24,75—25,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23—24; gatunek IIB 55—65 proc. wł. w. 18,75—19,25; razowa 0—30 proc. wł. w. 20,75—21,25; otręby: żytnie wymiał standard. 10,00—10,50; pszen. mialk. st. 11,25—11,75; śred. st. 11,25—11,75; grube st. 11,75—12,25; jęczmień 10,25—11; rzepak zimowy bez worka 38—40; rzepak zimowy bez worka 37—39; maki niebieski 50—52; gorczyca 34—37; siemię lniane 35—37; pelusza 22,50—24,50; wyka 20—21,50; eradela 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—27; Folgera 19—21; lubin: niebieski 8,75—10,25; 20% 11—11,50; konieczna: 20% 11—11,50; oduszczone 65—75; biała 75—85; czarna surowa 100—110; czerwona czyszczona 115—135; szwedzka 170—190; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44% 18—20; kokosowy 14,50—15,50; wyłoki suszone 8,50—9; siemię żytnia prasowane 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; struszoja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 21 lutego 1936 r.

Cen transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne wszystkie gatunki bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 654, pszenicy 495, jęczmienia 386, owsa 60.

Uwaga: Rada giełdowa Giełdy Zbożowej w Poznaniu uchwalała na posiedzeniu w dn. 20 lutego br., że począwszy od poniedziałku dn. 24 bm. obowiązować będą następujące standardy: żyto 700 gramolitrów, pszenica 758, owies 420.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 21 lutego 1936 r.

Belgia 89,30, 89,48, 89,12; Holandia 380,10, 380,82; 350,88; Kopenhaga 116,00, 117,10, 116,61; Londyn 26,17, 26,24, 26,10; Nowy Jork Kable 5,24 1/2, 5,23 1/2, 5,23 1/4; Paryż 35,01, 35,08, 34,94; Praga 21,07, 22,01, 21,98; Sztokholm 134,90, 135,23, 134,57; Szwajcaria 173,25, 173,50, 172,91.

Tendencja: niejednolita.

Akce

Bank Polski 90,50—91; Warszawski Cukier 28—27,50; Węgiel 9,50—9,80; Ostrowiec 21; Starachowice 34,75—35,20.

Tendencja: niejednolita.

Papier wartościowe

Konwersyjna 60,00; 6 proc. dolar. 78,25; Premi. dolar. 58,70; Stabilizacyjna 62,63—62,75—63,13 (ost. drobne); 7 proc. przem. pol. 88,00; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 48—48,25; 5 proc. Warszawy za 1932 r. 55,25—55 (pierwszy drobny); 5 proc. Radoła za 1933 r. 39.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów nieco mocniejsza.

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

Joanna d'Arc spłonęła po raz drugi Tragiczna historia modelki

Któż nie zna przepięknej historii o skromnej pasterce francuskiej **Joannie d'Arc**, która idąc za głosem natchnienia stanęła na czele wojsk francuskich i wypędziła Anglików z kraju. Spalona na stosie w Rouen, uznana została przez kościół katolicki za świętą. Naród francuski obrał ją sobie za patronkę. Ku jej czci odbywają się corocznie w całej Francji wspaniałe pochody, których kulminacyjnym punktem jest manifestacja związków patriotycznych przed pięknym pomnikiem Joanny d'Arc na jednym z placów paryskich.

Twórca pomnika Frémiet szukając odpowiedniego modelu do postaci Świętej, udał się do kraju, z którego pochodziła Joanna

d'Arc i tu w jednej z wiosek górskich znalazł jakgdyby żywe uosobienie bohaterki, która również nosiła imię Joanny. Rzeźbiarz zabrał 15-letnią dziewczynę do Paryża. Po skończeniu dzieła, słuch o modelce zaginął. Wiedzano tylko tyle, że zarabia na życie szyciem, bojąc się wrócić do rodziny, która wykłada ją za ucieczkę do „rozpustnego miasta”, za jakie w opinii niektórych prowincjonalistów uchodził Paryż.

W tych dniach straż ogniowa zaalarmowana została do pożaru, jaki wybuchł na poddaszu sześciopiętrowej kamienicy przy rue Vignon. W jednym z pokojów na poddaszu mieszkała stara panna trudniąca się szyciem. Szwaczka, dolewając spirytusu do



Krem CACHET DE PARIS dzięki swemu magicznemu działaniu nadaje każdej skórze piękno i młodzieńczą świeżość

CACHET DE PARIS

maszynki do gotowania, spowodowała wybuch, od którego zajęło się na niej ubranie. Zanim sąsiedzi przybiegli z pomocą i zaalarmowali straż ogniową, całe poddasze stało się w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru znaleziono na podłodze zwęglone zwłoki niebezpiecznej ofiary własnej nieostrożności. Jak wykazało wszczęte dochodzenie policyjne, nieszczęśliwą była modelka pomnika świętej Joanny d'Arc, która zginęła podobną śmiercią jak jej wielka patronka.

Policjantki surowsze od policjantów dla... kobiet

W Madrycie i w innych większych miastach Hiszpanji zastąpiono policjantów, regulujących ruch kołowy, policjantkami.

Osoблиwie brzmiały motywy tej inowacji. Otóż władze policyjne twierdzą, iż policjanci są zbyt uprzejmi dla popełniających wykroczenia automobilistek i często puszczają płazem przekroczenia, za które należałoby właściwie spisać protokół i nałożyć karę.

Policjantki zaś — jak sądzą władze zwierzchnie — nie będą napewno ujawniały zbytnej uprzejmości i względności wobec nie szanujących przepisów automobilistek. A jak z automobilistami?

Niedziela w Zakopanem

(Korespondencja własna)

Zakopane, w lutym

Jeżeli się ma możliwość wyjechać na kilka dni w zimie, po długich namysłach kończy się zwykle na Zakopanem. Takie już jest przywiązanie do Tatr, taka tradycja i poprostu potrzeba zobaczenia Zakopanego od czasu do czasu. I zawsze z jednakowym wzruszeniem i radością biegniemy rano do okna wagonu.

— Sieniawa... To już zaraz będzie widać Tatry!

Odrzuć stając się ważną kwestją, będzie słońce, czy nie będzie? Ostatecznie nawet, jeżeli jest dzień bezsłoneczny, to nic, aby było widać góry. A te chmury, to może na śnieg. Też dobrze! Aby nie było mgły.

I wystarczy postawić nogę na grunt zakopiański, na dworcu, kiedy już człowiek jest odrodzony, odmłodzony, lekko oddycha i lekko stapa. Precz z futrami miejkiemi! Ubrać się w krótką kurtkę, czy wiatrówkę, żeby było lekko, swobodnie, żeby można było jeździć na nartach, saneczkach, a choćby pójść na dobry spacer. Taki, żeby się go czuło w łądźwiach, łydkach i wszystkich kościach. Żeby potem zwalić się i zasnąć kamiennym, zdrowym, snem.

Śniegu nawaliło, rzeczywiście, jak się patrzy. Długo czekali nań ci, którym urlop wypadł na zimowe miesiące. Długo stały narty bezużytecznie. Długo martwili się właściciele pensjonatów i gazdowie. Ale teraz zdaje się, odrobina stracone pół sezonu. Ze wszystkich pociągów wysypują się roje postaci z deskami, ładują się do sanek, żeby podjechać do Kuźnic, czy jeszcze dalej, na Kalatówki.

Stoją na torze pociągi wycieczkowe. Jakież przysposobienie wojskowe, szczęśliwej z ministerstwa komunikacji, którzy mają ułatwione wycieczki. Koło nich ruch, przypinanie nart nawoływania.

Co ma zrobić „cywil”, który nie jeździ na nartach, ale ma jeszcze dość siły i ochoty, żeby się trochę „poruszać”? Niech idzie

tym roku w Zakopanem! Póki jeszcze nie zdażyło się zapełnić. Śnieg spadł świeżo ostatniej nocy i na świrkach przydrożnych leży olbrzymia okiść. Na płotach fantastyczne czapy śnieżne. Cudnie, tak, jak tylko w Zakopanem być może.

Przed starą karczmą w Kuźnicach ruch i szereg sanek. Stąd można też dojść pieszo na Myślenickie Turnie. Przechodzimy koło kierownictwa budowy i śliczną drogą zakosami pniemy się w górę. Droga została uregulowana i chodzą po niej ciężarowe Chevrolety, z oponami okręconymi łańcu-

przeprowadzona jest bardzo dyskretnie. Jest mało widoczna. Lasu wyrąbano minimalnie. Z „dzikich” miejsc Tatry jej nie widać, a tam, gdzie jest widoczna, właściwie jest jeszcze brama do Tatr, Hala Gąsienicowa. regle. Kto idzie na dalszą wycieczkę w góry, będzie mógł w dalszym ciągu rozkoszować się dzikością prymitywnej natury. A pewną koncesję na rzecz ludzi mniej siłnych i nie mogących chodzić — można przecież zrobić.

Z drogi widzimy Kalatówki, a na białym śniegu roje czarnych punkcików, uwijają-



W piękny dzień zimowy na drodze pod Regiami

chem. Od czasu do czasu są mijanki, bo drożyna jest waziotka i tak stroma, że strach bierze na myśl o jeździe. Wydaje się wprost niepodobieństwem. Na szczęście jest niedziela i auta, wiozące piasek jadą bardzo rzadko. Bo jednak i w niedzielę nie przerywa się zupełnie roboty. Za kilka dni przecież otwarcie i trzeba na gwałt pracować. A jaka to ciężka praca! Auto przywozi trochę piasku z doliny, a górale noszą go potem na swoich plecach w workach, w takie miejsca, gdzie tylko pieszo i to człowiek gór może dotrzeć.

Takie burze dyskusji wywołuje ta kolejka od chwili, kiedy powstała inicjatywa jej budowy, że przyglądamy się z zainteresowaniem, jak to wygląda: czy „psuje” góry, czy nie psuje. Otóż człowiek, patrzący na rzecz obiektywnie, musi stwierdzić, że

cych się jak mrówki. To narciarze.

Zapada zmierzch. Sznurowi narciarzy i sań ciągną spowodem do Zakopanego.

Ale wogóle — w Zakopanem w tej chwili mniej jest snobów niż zwykle. Na Krupówkach mało jest rozkosznych, umalowanych narciarek w nowiutkich spodniach z kijkami, które się nosi, ale których do nart się nie używa, tylko zostawia w szatni u Karpowicza. Ale to wszystko najedzie. Zresztą nawet i te narciarki z Krupówek, to też jeden z atrybutów Zakopanego, na który narzekamy, ale który potrzebny nam jest do pełni wrażenia. Pocztowe Zakopane, kochamy je ze wszystkimi wadami, bo są zalety, które to wszystko wynagradzają.

H. Nał.

Grypa zagraża Twojemu zdrowiu!

Tabletki Tegal stosuje się przy grypie. — Przyjmując tabletki Tegal w dawce 3 tabletki 3-4 razy dziennie doznaje się ulgi i spadku gorączki. Gdy więc poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast Tegal! Oryginalne tabletki Tegal są do nabycia w najbliższej aptece.

Człowiek wybucha jak wulkan

Niezbyt dawno więc zdarzył się w Londynie wypadek następujący. Na balkonie jednego z teatrów, podczas antraktu jakiś starszy pan zamierzał zapalić papierosa. W momencie, kiedy potarł zapalnik rozległ się jednocześnie ogłos jakby słabego wybuchu i z ust starszego pana buchnęły płomienie. Jak się okazało, zapalił się oddech gentlemana.

Zbadaniem tego niezwykle ciekawego

wypadku zajął się dr. Terence East. Starszego pana przetrzymano na obserwacji w Kings Kollege Hospital i stwierdzono rzecz następującą. Mianowicie wskutek zniszczenia części wewnętrznej żołądka, żywność trawiona była w sposób anormalny. Wskutek tego w żołądku powstawały gazy łatwopalne i to wywołało niesamowity wybuch.



Rozkoszna parka na nartach

na Myślenickie Turnie, obejrzeć kolejną 11-nową na Kasprowy Wierch!

Tak też i robimy. Do Kuźnic wiezie nas gazda za dwa złote. Niebawem tanieć w

Tragiczna pomyłka

Niewinnie skazany na 9 lat w Gwajanie

W Sidi bel Abbes, siedzibie garnizonu Legji Cudzoziemskiej odbyła się wzruszająca uroczystość. Wachmistrz Etienne Lenoir po 8-latach zesłania w Gwajanie, został oficjalnie zrehabilitowany, uznany niewinnym inkryminowanej zbrodni i odznaczony Legją Honorową.

Przed 10-laty Etienne Lenoir, gnany żądzą przygody, wstąpił do Legji, gdzie, dzięki swojej dzielności szybko awansuje do stopnia wachmistrza. Powszechnie mu wtedy trudną misję zebrania informacji buntowniczych Berberów, zamieszkujących góry Atlasu.

Z wyprawy powraca szczęśliwie, przynosi wiadomości, i prześliczną Arabkę. Na dziewczynę zwrócił uwagę kapitan tego samego pułku i usilnie starał się o jej względy. Pewnego ranka znaleziono kapitana w namiocie z przestrzeloną skronią. Lenoir, mimo jego zaprzeczeń uznano za winnego i skazano na dożywotnie ciężkie roboty.

Nieszczęśliwa Berberka uciekła w góry, powierzając jednemu z przyjaciół Lenoira listy, otrzymane od zabitego oficera. Żołnierz ten jednak do listów tych nie przywiązywał większej wagi, przeniesiony zresztą na odległe stanowisko.

Mineło 8 lat. Przed paru miesiącami zgłosił się do sądu wojskowego w Sidi bel Abbes jakiś legionista i przedstawił tam szereg podobnych listów. Były one pisane ręką zabitego oficera do pięknej Arabki. Kapitan groził w nich, że zastrzeli się, jeżeli nie odwzajemni się ona jego miłości. Przeprowadzono rewizję procesu i stwierdzono niezbicie, iż rzeczywiście zaszedł tu wypadek samobójstwa. Wachmistrz został wypuszczony z Gwajany, zrehabilitowany, przywrócono mu szarżę, i odznaczono Legją Honorową.

4.500 kilometrów przeleciał motyl

Jeden z angielskich badaczy owadów, mieszkający w Kairze, (dokonał ciekawego eksperymentu. Oto złapał około 1000 motyli i nazaczył je na skrzydłach pierścieniem kolorowym, celem zbadania, jak daleko odlatują motyle od danego miejsca.

Po pewnym czasie schwytał jeden z uczniów szkolnych w Kapstadzie, w południowej Afryce, motyla, zaopatrzonego w taki pierścień i oddał go swemu nauczycielowi, który z kolei odesłał go wspomnianemu badaczowi angielskiemu w Kairze.

Z doświadczenia tego widać, że motyle odbywają również dalekie podróże, jak w tym wypadku, przez cały kontynent afrykański, czyli przestrzeń 4500 kilometrów równającą się odległości Torunia od Nowego Jorku lub Szanghaju.

Kultura i sztuka

Dlaczego nie chodzi Pan do teatru?

(Artykuł dyskusyjny)

Pobudkę do rozważań o teatralnej misji doby dzisiejszej dał mi artykuł dyskusyjny p. Waldemara Babinicza, zamieszczony przed paru tygodniami na łamach „Dnia”. Autor omówił smutne położenie teatru i produkcji dramatycznej z uznania godną wstrzeźliwością. Bo i jakąż można sformułować tezę nie mając pod ręką nawet najmlementarniejszych dat faktycznych. Z próżnego nikt nie należy. Wszelka dyskusja będzie daremną, zawodną i bezpłodną, jak długo nie może się ona oprzeć na jakimś konkretnym materiale.

Przedewszystkiem trzeba jedno zagadnienie odizolować i wyodrębnić jak najstaranniej od wszelkich innych zjawisk sąsiednich, od przeróżnych problemów pochodnych i wtórnych. Nie można mieszać w jednym kotle zjawisk tak różnorodnych jak zmiernych twórczości dramatycznej, a upadek frekwencji w teatrach. Zjawiska te nie mają żadnego pokrewieństwa, a mieszać je dla obiegu praktycznego pod mianem popularnem „kryzysu teatralnego”, chyba z tej racji, że mają one pewne punkty wspólne. Wspólnota ta jednak bynajmniej nie ułatwia ich wyjaśnienia. Może raczej przeciwnie.

Jako się rzekło: owocna dyskusja nad temi zawiłymi problemami zaczyna się dopiero wtedy, kiedy urośnie materiał obserwacyjny. Trzeba go oczywiście zbierać.

Wyodrębnijmy i odgraniczmy np. sprawę zmniejszenia się frekwencji w teatrach. Problem ten nie nastroja tylu trudności metodologicznych — co upadek produkcji dramatycznej, a nadto nie uwodzi badacza tak łatwo na manowce spekulacji estetycznych. Jakż mamy w ręku materiał do badania spadku frekwencji? Prawie żaden. Powiadam „prawie” w przypuszczeniu, że może gdzieś w archiwach magistrackich istnieją jakieś daty statystyczne i chronologiczne, ilustrujące frekwencję w teatrze przez szereg lat ubiegłych. Cyfry takie, uwarunkowane rodzajem widowiska, porą roku, miesiąca, może pogodą i przeróżnymi innymi wpływami mogłyby do pewnego stopnia oświetlić psychikę danej (powiedzmy toruńskiej czy bydgoskiej) publiczności. Bardzo to pięknie, ale czasy zmieniają się gwałtownie: rok 1921 nie był podobny do roku 1925, ani rok 1928 do 1935-go, wartość więc tej statystyki należałoby ograniczyć do krótkiego odcinka lat ostatnich. Cóż nam po wiadomości, że w roku 1922 w Toruniu wodewil „Polacy w Ameryce” szedł rekordowo ponad 60 razy. W roku 1922 nie było jeszcze złotego, ani radja, dancingi zaś leżały jeszcze w kolebce. Dziś ten sam wodewil nie przeżyłby może nawet pięciu spektakli.

Wiele światła mogłaby przynieść ankieta. Należałoby ją zorganizować umiejętnie. Sama treść kwestionariusza musiałaby być ostrożna a wnikliwa. „Czy chodzi Pan do teatru?” — Jak często? — A dlaczego Pan nie chodzi? — Jaki rodzaj sztuk podoba się Panu najlepiej? — Czy szanowna małżonka podzieliła to upodobanie? — Czy uważa Pan ceny biletów za odpowiednie? — A może Pan odczuwa brak muzyki antraktowej? — A może fotele są za twarde? — A może wolałby Pan kurtynę czerwoną?”

Nie ma się czego śmiać. Może trochę przejęskrawiłem pedanterję kwestionariusza, ale takie i tym podobne grymasy stroi bardzo często ta stugłowa-hydra, zwana publicznością, a grymasy te decydują nieraz o frekwencji w ciągu całych sezonów. Iluż to ludzi skarzy się na beznadziejnie smutną, starą kurtynę teatru toruńskiego, ilu narzeka na zimno w katakombach bufetowych tego teatru i na ogony przy wydawaniu garderoby. Powie kto może, że to są okoliczności uboczne, przypadkowe, nieistotne. Pogląd taki byłby uprawniony tylko wtedy, gdybyśmy chcieli rozszerzyć naszą ankietę na teatry polskie wogóle, ale skoro mamy uchwycić czynniki obniżające frekwencję w tym właśnie konkretnym teatrze toruńskim, musimy ujmować całe zjawisko in concreto, zatem w całym indywidualnym i swoistym kompleksie, zachodzącym w tym właśnie teatrze.

Taka ankietka — jakich sześćdziesiąt pytań krzyżowych, chytrze zestawionych — może wysondować badanego i dostarczyć mnóstwo różnorodnych przekrojów tej tak złożonej rzeczywistości, jaką jest zanik frekwencji.

Wkońcu najcenniejszą metodą badawczą: eksperyment. Co prawda można go stosować bardzo ograniczenie, boć koszty! A czasy, jak wiemy, są chude i nikt nie może ryzykować. Ale ponieważ w dziedzinie teatralnej nie jest „bombenfest” pewne, więc każdy eksperyment jest tu tylko wyższym stopniem ryzyka poważnego. Gorzej, że żaden dyrektor teatru nie zechciałby dla celów czysto teoretycznych sterować nawy swego teatru na niebezpieczne rafy eksperymentu. Dyrektor jest dziś tutaj a jutro tam. Tam zaś mogą być warunki tak odmienne, że eksperyment zrobiony tutaj nie ma tam żadnej wartości.

Tę prawdę chciałbym jeszcze raz zaakcentować. Doświadczenia teatralne są nieprzełomne ani w czasie ani w przestrzeni. To co było przed laty pięciu, nie ma wartości rozpoznawczej dzisiaj. Nie ma jej wobec szalonego tempa obecnych przemian gospodarczych, kulturalnych, politycznych i populacyjnych, a to co się dzieje np. w Bydgoszczy niema najmniejszego zastosowania jako motyw dociekań nad upadkiem frekwencji w Toruniu i naodwrot.

Czytaliśmy niedawno, że we Wiedniu, pod groźbą drapieżności władz fiskalnych powstał osobliwy teatr, którego audytorjum stanowi 49, wyraźnie: czterdzieści dziewięć krzeseł. „Das Theater der 49” nazywa się

ten instytut i jest od kilku miesięcy swego istnienia stale wyprzedany, ba zajęty na kilka dni naprzód! Kalkuluje się on handlowo dzięki temu, że nie płaci podatków, nie płaci zaś właśnie dlatego, że wyminał dowcipnie literę ustawy, ograniczając się do 49-ciu siedzeń. Gdyby ich miał pięćdziesiąt, podlegałby już ciężkiemu haraczowi. To jednak, że kalkuluje się finansowo, nie wyjaśnia wcale zagadki z dziedziny psychiki zbiorowej, że ludzie wogóle chodzą do takiego teatru. Czy jest do pomyślenia, żeby teatr taki mógł wegetować u nas, choćby w Warszawie, gdzie połowa publiczności (ta piękniejsza) chodzi do teatru nie dlatego żeby widzieć — ale po to żeby być widzianą? A czyż warto wkładać piękne suknie aby być widzianą przez 49 osób minus jedna?

Już taki jedyny a soczysty przykład wystarcza zupełnie, by unaocnić, jak potężny wpływ na sprawę frekwencji mają osobliwe stosunki miejscowe, specyficzna struktura danego środowiska, odrębna psychika terytorjalna, słowem jakiś nieuchwytny genius loci. Zasiadali obywatele Torunia pamiętają zapewne jak przed laty może 12-stu pewną pierwszorzędną kawiarnię toruńską nagle opuścili klienci. Przestali ją odwiedzać — niemal w ciągu tygodnia. Nie było żadnej agitacji, żadnej organizacji bojkotowej, żadnej nagonki. Katastrofa zwała się na przerażonego kawiarniarza bez widocznych powodów i miała charakter spontaniczny, żywiołowy. Podobny kataklizm, aczkolwiek łagodniej, przechodził przed laty pięciu drugi lokal rozrywkowy również toruński przy

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamice pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

ul. Chełmińskiej. Są to, co prawda, przykłady z innej sfery zainteresowań, ale uwydatniają równie dobrze kapryśną i nieobliczalną psychikę zbiorowości.

Nie można się zatem powoływać na to, że w Warszawie albo w Krakowie wyjaśniono już bez reszty zjawisko „kryzysu” teatralnego. Chociażby nawet rozwiązanie znalezione w tamtych stolicach było istotnie trafne i wyczerpujące — nie ma ono najmniejszej wartości dla oceny stosunków naszych. Inaczej powiedziawszy: jeśli chcemy dociec do źródeł toruńskich czy bydgoskich niedomagań teatralnych i znaleźć na nie osobliwe remedia — musimy badać nasze miejscowe zjawiska, nie dając się zbici z tropu wynikami uzyskanymi w Warszawie czy Krakowie. Nie wykreślimy się zatem od rzetelnego wysiłku pod pozorem, że kwestia została już wyczerpana i że „Roma locuta”.

Ale kto właściwie mógłby i chciałby przeprowadzić takie badania na terenie naszego miasta? Jaka instytucja kulturalna, jaka akademja, jakie T. K. K. T. urządzi podobną ankietę? Jaki idealista zechce się podjąć tej benedyktyńskiej pracy z pobudek czysto teoretycznych? Doprawdy że nie widzę takiego ochotnika. To też postulaty metodyczne takich dociekań wkładam narazie między inne pobożne życzenia. Jak długo jednak — powtarzam — życzenia te nie będą zaspokojone, to wszelkie dyskusje, nie oparte o konkretny materiał, a zmierzające do odkrycia powodów klęski teatralnej należy uważać za — przelewanie z pustego w próżne.

Ignacy Stadniczeńko.

KOŁNIERZYK
Z CZERWONĄ NITKĄ

GeŻet

to symbol
gentlemana

1027

Polityka bałtycka Zakonu Krzyżackiego

Rozprawa Leona Koczego

Kiedy zagadnienia z dziejów polityki lądowej państwa krzyżackiego były już dosyć szczegółowo przez różnych historyków rozpatrywane, dzieje jego polityki bałtyckiej nie doczekały się dotąd gruntowniejszego opracowania. Zadania tego podjął się doskonały znawca zagadnień bałtycko-skandynawskich dr. Leon Koczy, dając w rozprawie swojej obraz dziejów polityki morskiej Zakonu.

Na szeroko ujętym tle niezwykle skomplikowanych dążeń i ambicji polityczno-gospodarczych wielu państw, dążących do zaznaczenia swej przewagi na Bałtyku, stara się autor jak najgruntowniej wyświecić udział w tych zapasach państwa krzyżackiego.

Nie było to zadanie łatwe, bo jak pisze prof. Konopczyński w jednej ze swoich prac (Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe w czasach

nowożytnych), że „aczkolwiek wszędzie tam, gdzie naokoło morza sledziły ludy, powstać musiało i powstało zagadnienie: moje wody — czy twoje, wspólne czy nieczyje? — to przecież nigdzie od upadku Rzymskiego Imperjum prawo do morza, nie przybierało, zależnie od przewagi pewnych interesów, tyle postaci i nigdzie na jego tle nie rozdziło się tyle kombinacji geograficzno-politycznych, ile ich było między Sundem i Zatoką Fińską, między Melarem i Wisłą... Całe wywody autora zmierzają do dania wyczerpującej odpowiedzi na pytania: „Miał Zakon jakiś program morski, czy go nie miał wcale? Ujawnił swe prawa do Bałtyku, czy też nie, a jeśli je ujawnił, to w jaki sposób?”

Losy tej ekspansji morskiej Zakonu zależały z jednej strony od polityki lądowej, głównie od stosunków z pań-

stwem polsko-litewskim, z drugiej zaś od układu sił państw, walczących o „dominium maris Baltici”.

Wychodząc z tego założenia daje autor we wstępie ogólny obraz stosunków na Bałtyku od VIII—XIII w., w rozdziale pierwszym zaś przedstawia dzieje sojuszu z Hanzą i stosunków z państwami skandynawskimi w l. 1356—1410.

Rozdział drugi przedstawia niepomysłny dla państwa zakonnego okres walk ze stanami pruskimi i z Polską w l. 1410—1466, co wpłynęło na dekadencję polityki morskiej Zakonu. — Na podstawie tych wywodów dochodzi autor w zakończeniu do bardzo ciekawych wniosków:

1. Cechą zasadniczą polityki bałtyckiej Zakonu Krzyżackiego była ścisła współpraca dyplomatyczna z Hanzą i zupełna bierność wobec wszelkich konfliktów zbrojnych na Bałtyku.

2. Bierność ta nie była oznaką słabości, ale dobrze pomyślanym planem politycznym, by mieć zawsze wolne ręce wobec śmiertelnych wrogów od południa, którymi byli od r. 1309 Polacy i Litwini.

3. Zakon Krzyżacki, jako przodownik idei niemieckiej nad Bałtykiem i na Bałtyku dokonał wielkich rzeczy na wschodzie, ale na Bałtyku nie dokonał niczego i stąd tak łatwo w w. XVI i XVII „dominium maris Baltici” a także znaczne części połud. wybrzeża bałtyckiego, przeszły w ręce szwedzkie.

Na końcu pracy znajduje się szczegółowy spis źródeł i literatury.



„U ujścia Odry” (drzeworyt)

Zmieniły się czasy

Nie ma takiego zagadnienia, choćby najbardziej interesującego, któreby mogło kobiecie wydać się bardziej ważne i aktualne, niż sprawa jej zewnętrznej urody w ogóle, a w szczególności — i tak jak dawniej cały ówczesny przemysł kosmetyczny starał się wynajdować środki zmierzające do ukrywania wad cery, dziś mając do rozporządzenia kolosalne kapitały i wszechstronną, opartą na studiach wiedzę ta gałęź przemysłu rzuca na rynek do dyspozycji kobiety tysiące środków kosmetycznych ulepszcających, na każdą cerę i na każdą porę roku, a nawet dnia i wieczoru.

W tym szalonym wyścigu produkcji, zawsze któraś z firm kosmetycznych strzegąc bacznie tajemnic laboratorijnej, celuje zakością i wzięciem tej artykułów. W tej chwili mamy do zaoferowania fakt godny podkreślenia i godny uwagi, że są w sprzedaży doskonałe wyroby „Cachet de Paris”, które jedyną dostawcą gatunków z postępem wiedzy i techniki chemii. Krem bezbłyszczący tej marki pod puder, to idealny środek dla pielęgnowania urody, udelikatniający cerę, nadający skórze naturalną piękność. Puder „Cachet de Paris” wybitnie młodzi, pył kwiatów, w wielu odcieniach, zupełnie pozbawiony szkodliwych składników, tworzy cudowną powłokę, niewidoczną nawet z bardzo bliska.

Skoro mówimy już o wyrobach produkowanych dziś na rynku firmy „Cachet de Paris” należy również wspomnieć o wodzie kwiatowej, wspaniale skomponowanej, o wielu trwałych i pięknych zapachach.

Na narty do Borkowa Kartuskiego

Projektowana wycieczka narciarska do Borkowa Kartuskiego zapowiada się bardzo dobrze. Warunki śnieżne w Borkowie, jak w całej Szwajcarii Kaszubskiej — doskonałe.

Przypominamy, że wycieczka korzystać będzie do Borkowa (st. kol. Zukowo zach.) jak i z powrotem do Torunia z wagonów bezpośredniej komunikacji (II i III kl. wag. Pullman).

Odjazd w sobotę z dworca Toruń-Przedmieście o godz. 13.33 (a nie jak podano poprzednio omyłkowo 14.05) — przyjazd do Zukowa godz. 20.22 (na dworcu sanki celem przewiezienia do schronisk). Powrót nastąpi w niedzielę. Odjazd godz. 21.25 z Zukowa wsch. — przyjazd do Torunia godz. 3.47 (dnia 24. II).

Po zniżki i wyjaśnienia należy zwracać się do Kmdy Powiatowej wzgl. Obw. P. W. 63 p. p. (koszary Marszałka Piłsudskiego).

Nacal i rabunek w powiecie chełmińskim

Nieujawieni dotychczas sprawcy włamali się ok. godz. 2 w nocy na strych domu rolnika Dahla Fryderyka w Dolnych Wymiarach w pow. chełmińskim. Na strychu spal syn poszkodowanego Gustaw, który przebudziwszy się stoczył walkę z napastnikami, a następnie po otrzymaniu lekkich obrażeń na głowie, ratował się ucieczką. Sprawcy po zabraniu ze strychu 55 kg. maki żytniej i 11 kur z chlewa, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ostrzeżenie

Administracja tygodnika „Świat” podaje do wiadomości, że Gustaw Lewestam, występujący na terenie Pomorza w charakterze inkasenta tygodnika „Świat” nie ma prawa do pobierania jakichkolwiek należności i występowania w imieniu tygodnika „Świat”.

Wobec bezprawnej działalności Gustawa Lewestama administracja tygodnika „Świat” skierowała sprawę przeciw niemu do prokuratora.

WIECZORY TEATRALNE.

Muzyka na ulicy

Komedja muzyczna w 3 aktach Pawła Schureka w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Gdyby mnie ktoś zapytał, jaki nastrój odczuwałem w teatrze na sztuce Schureka, muszę stwierdzić, że przypominała mi mój nastrój „Trójki hulańskiej” Nestroja, a także naszych miłych „Krowoderskich Zuchów” Turskiego. Przedewszystkiem środowisko takie same, zmienili się zwyczaj, przekreśliła się „kometa” na elektryczność, ale nastrój panuje ten sam. Jest w tych figurach bezwiedne dążenie do okna na świat, do chwili chociaż lepszego życia, a także to podświadome, czy więcej świadome poczucie piękna muzyki i jej siły. Tu i tam — tęsknota za szerokością oddechu; tam loteria daje tę możliwość oddechu, tutaj znalezione brylanty. Ale ta „trójka” nie jest stworzona do bogactw, ich poezja — to życie tułacze, ale beztroskie i wiara w pieśń.

Ta wiara w pieśń jest cechą Wiednia; wszystko tam kręciło się zawsze około mu-

zyki. Wiedeń zresztą jest kolebką zespołów kawiarnianych i muzyki na ulicy, wykonawcami której byli Czesi lub Węgrzy wiedeńscy.

Treść sztuki Schureka jest mocno melodramatyczna. Mamu poddasze, w którym się gnieździ „tercet” i młoda dziewczyna. Sieje ona wokół siebie czar, ale także jest tą małą częścią zdrowego rozumu, która tych obłąkańców życiowych wiąże z prawdą codzienną. Kocha Florę i chce mu dać szczęście, ale opieką otacza i tych dwóch innych z „tercet”. Psuje to szczęście w zakątku Wikta, wdowa, która bałamuci Florę i chwilowo chwyci go w swe sidła. Jak „deus ex machina” zjawia się brylanty, znalezione gdzieś na śmietniku, porzucone tam przez złodzieja. Brylanty te wprowadzą w to zacisze tylko niepokój, wykojeje nie całego towarzystwa, ale tylko na chwilę. Sprawę rozstrzygnie za zwykłą znajomością życia Fela, odda kosztowności tam, gdzie należy, otrzyma znalezione, a przedewszystkiem wytyczy ich życiu te same koleje, które zakreśliła bieda. Florek wróci do Feli, a dwaj jego przyjaciele znajdą znowu oparcie o silną i życzliwą jej rękę.



Dnia 21 lutego 1936 r. o godz. 12-tej zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, brat, dziadek, pradziadek i wujek

s. p.

JAN FICHT

przeżywszy lat 81, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Pogórze-Gdynia, dnia 21 lutego 1936 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się do kościoła parafialnego w Oksywiu w poniedziałek, dnia 24 lutego, o godz. 12-tej, a pogrzeb dnia następnego o godz. 10-tej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

1615 M

Sankami konnemi po zatoce Puckiej

Zatoka Pucka obecnie skuta na znacznej przestrzeni powłoką lodową, przedstawia o sobliwy i niezwykle piękny widok. Łód sięga aż do Jastarni na Helu, grubą warstwą zwłaszcza pokrywając brzegi kępy Puckiej, Skarszewskiej oraz nasady Helu.

Wpędzona przez wichry kra do portu jastarnickiego zamarza, również przystań rybacka w Kuźnicy, tak samo jak i port pucki są niedostępne dla statków i łodzi rybackich. O grubości lodu i jego sile świadczy fakt, że rybak Ksawery Budzisz, zdołał z ciężko naładowanymi saniami odbyć podróż zatoką na przestrzeni 15 km od Wiel-

kiej Wsi do Kuźnicy. Sanie były zaprzężone w parę koni.

Miejscami na zatoce na skutek zadymki śnieżnej potworzyły się olbrzymie zasy, utrudniające rybakom z Chalup na Helu jazdę na łyżwach do Pucka. Rybacy jednak przestrzeń pomiędzy Swarzewem a Chalupami przebywają bardzo szybko na łyżwach własnego wyrobu.

Pod Puckiem roi się od amatorów jazdy łyżwiarskiej, jak również osobliwej jazdy na saneczkach. Saneczki poruszają się na lodzie przy pomocy popychania drążkiem, tak zwanym bosakiem.

Gremjalny udział Bielska w Targach Poznańskich

W bieżącym roku poraz pierwszy dochodzi do skutku regionalny udział przemysłu bielskiego w Targach Poznańskich. Na zebraniu odbytem w dniu 27 stycznia na Ratuszu pod przewodnictwem p. burmistrza dr. Przybyły, uchwalono by zarówno przemysł włókienniczy jak i metalowy i inne gremjalnie zgłosiły swój udział. Ustalono, że w osobnej grupie weźmie udział przemysł tekstylny i osobno przemysł metalowy. Każda z grup zajmie około 200 mkw. W związku z powyższym jest prawdopodobne, że również łódzki przemysł wystąpi gremjalnie na Targach Poznańskich na podobnym stoisku, jakie w roku zeszłym urządził Związek Hut, które to stoisko wyróżniało się celowością i powagą. Przemysł łódzki mógłby w ten sposób być przed-

stawiony w sposób licujący z gospodarzami wagą gatunkową przemysłu łódzkiego, nie ponosząc zbyt wysokich indywidualnych kosztów udziału. W powyższej sprawie w dniu 26 lutego odbędzie się posiedzenie w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi pod przewodnictwem prezesa Maciszewskiego, na które przybywa specjalnie prezes Izby Przemysłowo - Handlowej Poznańskiej p. Kałamański oraz Zarząd Targów Poznańskich.

Należy powitać z uznaniem udział włókiennictwa w Targach Poznańskich ze względu na fakt, że coraz większe rzesze zwiędających z zagranicy szukają na Targach Poznańskich towarów kompensacyjnych.

Olbrzymie śniegi na Pomorzu n'iemieckim

Nocy ubiegłej spadły olbrzymie śniegi na całym Pomorzu niemieckim. Skutkiem olbrzymiej śnieżycy zawiane zostały okoliczne drogi oraz koleje, co spowodowało wielogodzinne opóźnienie komunikacyjne. Do wyciągania niektórych pociągów musiano użyć trzech lokomotyw. Uruchomiono również plugi odśnieżne.

Plug śnieżny pracuje na linii Hel-Puck

Zadymki śnieżne na wybrzeżu polskim dają się znowu we znaki. Najdotkliwiej odczuwa się to na linii kolejowej Hel-Puck, gdzie wielkie plugi śnieżne, poruszane przy pomocy lokomotywy parokrotnie w ciągu ostatnich dni musiały oczyszczać linię ze zwalów śnieżnych. Komunikacja pomimo to nie uległa przerwie i odbywa się normalnie. Plug pracuje obecnie codziennie we wczesnych godzinach rannych.

Port helski w okowach lodowych

Po zamrożeniu wszystkich portów rybackich naszego wybrzeża ostatnio pokrył się lodem port rybacki w Helu. Łód jednak wyłamywany jest przez statki, dostęp do portu jest nadal umożliwiony.

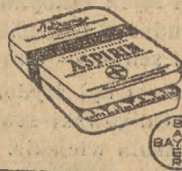
Gagol islandzki, bieguse amerykańskie nad polskim morzem

Okres największych połowów ryb na polskim morzu jest okresem największych „żniw” dzikiego ptactwa morskiego. Falangi ich uwijają się obecnie nad brzegami otwartego morza, zwłaszcza w okolicach Jastrzębiej Góry. Ostatnio rybacy zaobserwowali w pobliżu przylądka Rozewskiego niesłychanie rzadkich przedstawicieli fauny zamorskiej, w postaci gagolów islandzkich, oraz biegusów amerykańskich. Ptaki te widocznie dobrze się czują u brzegów polskich, gdyż zauważono je w kilku miejscowościach nadmorskich. Na Helu napotkano też nowoziemską.

ASPIRINA

wyrobiana obecnie w kraju,

staniała!



We wszystkich aptekach nabyć można

pudełko zawierające 20 tabletek już za

zł. 2.25

pudełko zawierające 6 tabletek już za

zł. 0.90

P. Zbierzowska zarysowała Wikte silnie, mocno, a bez trywialności. Brawo!

Mężczyzna zdystansował p. Miłski. Użyłem tego wyrazu z gwary sportowej, nie tylko ze względu na bardzo zręczną ekwilibrystykę gimnastyczną, ale za grę bardzo miłą, nieprzeciągniętą ani na kreskę. Bzdurzenia pijackie wypowiadane z dużą prawdą, a także pewną poetycznością.

Doskonały p. Ilcewicz, filozof życiowy; scena oświadczy pod piecem z kwiatkiem w ręce — zagrana pierwszorzędnie. Dawno nie widziałem tego aktora w tak dobrej formie.

Prowadził sztukę p. Surzyński, który nigdy nie zawodził, zagrał świetnie, zwłaszcza sceny o pokroju mocno dramatycznym.

P. Sroczynski właściwie znalazł nową maskę mocno charakterystyczną, która znacznie lepiej odpowiada widocznie jego talentowi, niż piaski komizm, jakim się dotąd popisywał; powinien też w tym właśnie kierunku pracować na scenie dalej, a stanie się nader pożyteczny. Wszystko razem — przedstawienie udane, wraz z dekoracjami p. Małkowskiego, tylko prosi się o określenie i żywe tempo.

S. Riess.

Niebogacie to perypetje, ale mają sentyment prostoty i pewnej swoistej filozofii życiowej, z tezą bardzo moralną „nie bogactwo daje szczęście”, a biednym nawet szkodzi.

Teatr nasz wystawił sztukę z dużą starannością, sądząc tylko, że zasłia pewna omyłka w reżyserji. Mem skromnem zdaniem nie należało nadawać sztuce zbyt wielu dłużyzn, przyjętych przez utwory psychologiczne, ale nadać całości międsze tempo, energiczniejszy tok, a przedewszystkiem nie załawać reżyserskiego ołówka. Wyszłoby to napewno sztuce na dobre. Poza tem małym zastrzeżeniem, należy podnieść dużą pomysłowość reżyserki p. Piekarskiej. Cały „zespół” zasłużył na bardzo serdeczne i szczere pochwały. Przedewszystkiem p. Łukowska znalazła pole do popisu dla swego szczerzego talentu. Poprowadziła całą rolę prosto, nie załamując się nigdzie, miała przytem momenty wprost piękne, o silnej ekspresji i prawdzie; wykazując, że artystka to ma też szerokie pole zastosowania w repertuarze. Winszuję i radzę pokusić się o poważniejszą rolę w dramacie klasycznym, a nie melodramacie.

Sydzień w radjo

Pół miliona abonentów radja

Radjofonia w Polsce przeżywa okres dobrej konjunktury

W okresie modnego narzekania na kryzys — jest dziedzina, gdzie zdają się panować odmienne prawa. Dziedzina ta — na szczęście dla wszystkich wyższych wartości społecznych i kulturalnych, — jest w Polsce radjofonia, która w swoich statystykach nietylko nie notuje skutków kryzysu, ale owszem objawia imponujące i stałe tendencje wzrostu. Czasy, w których mówiło się, że radio jest luksusem i zbyt wielką wygodą, należą już do bezpowrotnej przeszłości. Radio stało się codzienną potrzebą najszerzych warstw społeczeństwa, które dobrze odczuły, że właśnie w dobie kryzysu i w dobie kurczenia wszystkich wydatków na — jak to się popularnie mówi „potrzeby ducha” — radio jest jedyną mądrą, zastępczą pozycją.

Wzrostowi niezwyklej popularności radja w najszerzych warstwach społeczeństwa nie trzeba się dziwić, gdy się zważy na ogromny głód kultury i rozrywk, jaki panuje w Polsce, i który nie może być dla większości obywateli zaspokojony. Tylko nieliczna garstka ludności w wielkich miastach może uczestniczyć bezpośrednio w przedstawieniach teatralnych, w koncertach, może biegać na odczytach, itp. Dla większości ludzi zamieszkałych na prowincji — przed radjem były to rzeczy niedostępne.

Ala niewątpliwie niesłuszne byłoby mniemanie, że radio jest przedmiotem użytecznym przede wszystkim na prowincji. Wysoka technika nadawania audycji i doskonała konstrukcja nawet zupełnie tanich aparatów, wiernie reprodukcja muzyki i przemówienia, przekonały wszystkich, że będąc w mieście dużym i zasobnym we wszystkie rozrywki kulturalne, trzeba mieć radio, bo niemożliwością fizyczną jest uczestniczenie we wszystkim co w dziedzinie muzyki, literatury i teatru może dać kulturalne środowisko. Radio jest najpotrzebniejszym uzupełnieniem wszystkiego w co zaopatrzone jest mieszkankie dzisiejszego, kulturalnego człowieka.

WIERNI SŁUCHACZE

Nietylko w tem, że Polskie Radjo osiągnęło już ponad pół miliona abonentów leży znajomość głębokiej popularności radja w Polsce. Ciekawe jest również zjawisko coraz bardziej utrwalającej się

świadomości, że, jeśli się już jest słuchaczem radjowym, to trzeba nim być przez cały rok bez przerwy, że jeśli się już zaczęło słuchać radja to bez tej pasji, a często jedynej namiętności „szarego człowieka” — nie można przeżyć dnia.

Niedawne to czasy, kiedy wśród słuchaczy radja panowała nagminnie moda wypisywania się z „rodziny abonentów radjowych” na letnie miesiące. Dziś procent tych słuchaczy jest zupełnie minimalny, co świadczy nietylko o wierności dla radja, ale i o przekonaniu, że program radjowy jest dobry i że nie łatwo jest pozbyć się przyjemności słuchania go w dowolnych porach.

OGÓLNE ZNACZENIE WZROSTU LICZBY SŁUCHACZY RADJA

Jeśli piszemy z zadowoleniem o wzroście liczby słuchaczy radja, to przede wszystkim dlatego, aby podkreślić ogromne znaczenie tego zjawiska w całokształcie naszego życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego. W dziedzinie społecznej fakt istnienia pół miliona rodzin posiadających odbiorniki radjowe, a więc rodzin, czy samodzielnych gospodarstw złączonych dzięki programowi radjowemu w jedną całość, oddanych wielostronnemu wpływowi tego programu — jest dla wszystkich jasny i zrozumiały. Nie bez znaczenia jest również fakt ten w dziedzinie kulturalnej, gdyż właśnie codzienne, ustawiczne

przyswajanie słuchaczy radja do kontaktu z dziełami sztuki, z wytworami talentu i inteligencji, przyczynia się do pogłębienia i utrwalenia wpływów kulturalnych. A w dziedzinie gospodarczej? Tutaj naogół mało kto zdaje sobie sprawę, czym jest i jakie ma znaczenie radjo! Przecież każdy nowy abonent to nietylko nowy odbiornik, który fabryka musi wytworzyć, a detalista sprzedać, ale przede wszystkim to gwarancja stałego wzrostu naszego młodego przemysłu radjotechnicznego i przemysłów pomocniczych, to zatrudnienie tysięcy robotników, inżynierów, konstruktorów, techników i t. p.

DOBRE PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Radjofonia w Polsce przeżywa okres dobrej konjunktury. Fabryki aparatów radjowych pracują, sklepy z radjosprzętem pełne są klientów. Wiedza o potrzebie posiadania aparatu radjowego dochodzi nawet do odległych wsi, wszędzie stwarzając podatne warunki psychologiczne dla radja. Proces radjofonizacji kraju pogłębia się i rozszerza. Cyfry abonentów rosną — i wszystko wskazuje, że rość będą w dalszym ciągu.

Należy mieć nadzieję, że jeśli czynnik ten będzie dalej w tym stopniu, co dotychczas działał, Polska zdobędzie należne sobie miejsce w międzynarodowej tabeli ilości radioabonentów.

Co usłyszymy z Torunia?

Tygodniowy program audycji Rozgłośni Pomorskiej

Rozgłosnia Pomorska w Toruniu w programie w nadchodzącym tygodniu nada m. in. następujące audycje:

W niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 12,03—12,15 dyr. Książnicy Miejskiej w Toruniu p. Zygmunt Mocarski zapozna słuchaczy w przeglądzie wydawnictw pomorskich z temi nowościami, które w ostatnim czasie stały się aktualne w naszym ruchu wydawniczym. Przeglądy wydawnictw pomorskich nadawane są stale w naszym programie.

O godz. 15,15—15,25 dr. Aleksander Zakrzewski wygłosi pogadankę rolniczą p. t. „Kończmy porządkowanie naszych spraw

finansowo-rolnych”. O godz. 16,30—16,45 p. Ksawery Ebert z Torunia odegra na cytrze wiązankę naszych melodj. O godz. 22,00—22,30 Toruń nada na wszystkie stacje koncert Marynarki Wojennej z Gdyni, pod dyr. kpt. A. Dulina. Będzie to piąty z kolei koncert poświęcony muzyce zagranicznej. W programie muzyka francuska: 1) H. Litolff: uwertura Robespierre, 2) Bizet: farandola z suity „Arleżanka”, 3) walc i marsz z op. „Faust”, 4) C. Saint-Saëns: taniec z op. „Henryk VIII”.

Dn. 25 bm. (wtorek) w godzinie regionalnej o godz. 18,30—18,45. Janina Groniecka z Grudziądza wygłosi feljeton p. t.: „Pionierzy Kaszubskiej sztuki ludowej: Gulgowscy” — czem byli dla stylu zakopiańskiego i góralskiej sztuki ludowej Chałubiński i Stanisław Witkiewicz senjor — tem dla kaszubskiej sztuki ludowej był Izzydor Gulgowski. We Wdzydzach Gulgowski stworzył pierwsze w Polsce muzeum wiejskie. Prelegentka opowie o urządzeniach checzy kaszubskiej, prawdziwym arcydziele sztuki budowlanej kaszubskiej a potem o przemysle ludowym kaszubskim, któremu drogę torował Gulgowski: hafciarstwo, tkactwo, meble, plecionki, siecie, wiewierze, tabakówki i t. d. O godz. 18,00—18,20 Rozgłosnia Pomorska skazuje niespodziankę dla naszych miłośników, nadając audycję okolicznościową w wykonaniu dzieci od 5 do 8 lat z Przedszkola Dyrekcyjnej Rodziny Kolejowej p. t.: „Bał dzieci”. Audycję poprowadzi kierowniczka Przedszkola siostra Lubomira ze zgromadzenia SS. Elżbietanek. O godz. 18,45—19,09 druga z kolei audycja poświęcona kształcącej się muzycznie młodzieży. W programie utwory skrzypcowe w wykonaniu Haliny Wojciechowskiej. Objasnienia przeprowadzi dyr. Konserwatorium Muzycznego w Toruniu p. Piotr Perkowski. Akompanjament p. Irena Kurpisz-Stefanowa.

Dn. 26 bm. (środa) w godzinie regionalnej o 18,30—18,40 rozmowę z dziełmi przeprowadzi p. Zofia Bogusławska. O godz. 18,45 w audycji: Melodje ludowe nadane będą m. in. pieśni kaszubskie. O godz. 20,00—20,45 zespół instrumentów serskich „Bis” z Bydgoszczy pod dyr. Edmunda Szumańskiego odegra kilka utworów muzyki lekkiej.

Szczęśliwy radioabonent z Chełmży

P. Feliks Rydlewski otrzymał upominek od „Polskiego Radja”

W związku z ogłoszonym Wielkim Konkursem na 500.000-go radioabonenta niezależnie od wyników tego konkursu Polskie Radjo przyznało szereg nagród dla abonentów od nr. 499.999 do 500.004. P. Feliks Rydlewski — inwalida z Chełmży był tym szczęśliwym abonentem, który został zarejestrowany jako nr. 499.999 i otrzymał w upominku od Polskiego Radja trzylampowy odbiornik „Echo”.

W czwartek 13 lutego o godz. 19.00 przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej odbyła

się uroczystość wręczenia p. Rydlewskiemu cennego upominku.



Na zdjęciu p. Feliks Rydlewski oraz dyrektor Rozgłośni p. Stanisław Nowakowski przed mikrofonem w momencie wręczenia upominku.

Konferencja o racjonalnem kształceniu nauczycielstwa

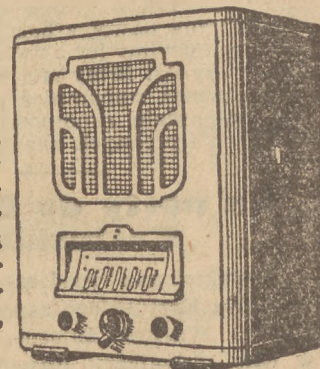
Okręgowy Wydział Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu organizuje w porozumieniu z Kuratorium O. S. P. Konferencję poświęconą zagadnieniom racjonalnego kształcenia zawodowego młodego nauczycielstwa, z udziałem przedstawicieli Kuratorium, inspektorów obwodowych oraz prezesów i członków komisji egzaminacyjnych.

Konferencja ta odbędzie się w sobotę 22 lutego b. r. o godz. 10 w lokalu własnym Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu przy ul. Jesnej 11. m. 7.

WIEDZ
OTEM



za Ciebie kilka rat za słynną
SUPERHETERODYNE
PHILIPS 525A



o 7 obwodach strojonych, z urządzeniem przeciwwzaniowym, i regulatorem barwy tonu, która...

nabędziesz u nas na dogodnych warunkach systemu ratalnego, pozostawiając nam swój stary odbiornik lampowy.

B-cia Borkowsky, BYDGOSZCZ, Gdańska 28 a, J. Dziembowski, BYDGOSZCZ, Dworcowa 3, B. Jędrkowski, BYDGOSZCZ, Gdańska 16/17, A. Marciniak i Ska, BYDGOSZCZ, Długa 6, P. Michalski, BYDGOSZCZ, Gdańska 39, R. B. Reiman, BYDGOSZCZ, Dworcowa 25, Inż. Br. Ziętak, BYDGOSZCZ, Dworcowa 11, Grimm i Kamieński, GDYNIA, Starowiejska 47, Gdynskie Towarzystwo Elektryczne, GDYNIA, Starowiejska 16, Wisła Sp. z o. o., GDYNIA Starowiejska nr. 16, Miejskie Zakłady Elektryczne, GDYNIA, Mościckich 41 a, Sport-Promień, GDYNIA, 10-go Lutego 7, T. Wleczfiński, GDYNIA, ul. świętojańska 59, B. Wojewski, GDYNIA, Starowiejska 26, W. Kucharski, GRUDZIĄDZ, Stara 17/19, J. Maciejewski, GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4, H. Maeser, KARTUZY, Parkowa 3, B-cia Armansey, KOŚCIERZYNA, Gdańska 5, A. Hinz, MROCZA, 5-go Stycznia 2, Gródek, S. A., PUCK, K. Nagórski, STAROGARD, Rynek 9, K. Schulz, STAROGARD, Rynek 8, J. Włodarski, TCZEW, M. Piłsudskiego 20, J. Wojdyło, TCZEW, Kościuszki 1, Radjo i Światło, TCZEW, Dworcowa 1, K. Lewandowski, TORUŃ, Szeroka 2, E. Siwiec, TORUŃ, Żeglarska 31, E. Schwengrab, TORUŃ, Łazienna 17, B. Wojewski, WEJHEROWO, Sobieskiego 2.

WARSZAWA HOTEL „SAVOY”

Nowy — Świat 58.
Centrum miasta. Komfort. Ceny niskie.
Dla pp. wojażerów specjalnie ułg. 1930

Audycja ta przepłatana będzie piosenkami z płyt.

Dn. 27 bm. (czwartek) w godzinie regionalnej o 18,30—18,40 pogadankę rolniczą p. t.: „Uprawy międzyrzędowe w sadzie” wygłosi p. Jan Fiedler. O 18,40—18,45 p. t. „Jak spędzić święto?” wygłosi pogadankę krajoznawczą p. Henryk Gąsiorowski.

Dn. 28 lutego (piątek) o godz. 18,30—18,45 w audycji „Recytacje prozy” nadany będzie fragment z powieści Izabelli Lutosławskiej „Małżeństwo Zazy” p. t.: „Śmierć pani Barskiej”. P. Izabela Lutosławska znana powieściopisarka przebywa od kilku lat w Toruniu. Powyższy fragment recytuje p. Antoni Piekarski, artysta Teatru Ziemi Pomorskiej. Recytację poprzedzi wstęp p. Zofii Bogusławskiej.

Dn. 29 bm. (sobota) w godzinie regionalnej o 18,40—18,50 p. Tadeusz Pietrzykowski wygłosi pogadankę opracowaną na podstawie pamiętników pułkownika Mikołaja Kamieńskiego p. t. „Pod Brodnicą w 1831 r.” Pogadanka da ciekawe świadectwo gorących uczuć patriotycznych ludności Pomorza w latach 1830-31.

Walka o tranzyt

między portami Morza Północnego i Bałtyku

Jak wspomniano już w notatce z dn. 19 bm. p. t. „Niemcy podejmują atak na Gdynię”, sekretarz stanu ministerstwa komunikacji Rzeszy Koenig, w wykładzie wygłoszonym w „Deutsche Weltwirtschaftliche Gesellschaft” w Erfurcie poruszył sprawę planu przyciągnięcia wielkiej żeglugi Transatlantycznej niemieckiej do Królewca, dokąd, jak wiadomo dotychczas statki wielkiej żeglugi pozaeuropejskiej nie zajeżdżały i który w ogóle od wojny spadł do rzędu mniejszych portów bałtyckich, z najwyższym przeładunkiem ok. 2½ miliona ton rocznie.

Projekt ten, który zresztą z szeregu wewnętrznych powodów, daleki jest bardzo od realizacji, jest oczywiście zrodzony na gruncie rywalizacji niemieckich portów bałtyckich z portami polskimi. Celem dokładnego zrozumienia tego pociągnięcia i zdania sobie sprawy z tego, o co w walce tej chodzi, potrzebne jest wyjaśnienie znaczenia tych komunikacji.

Polityka bezpośrednich połączeń z portami pozaeuropejskimi nie jest nową na Bałtyku. Głównym celem jej jest bowiem wyzwanie ruchu na Bałtyku, z pod supremacji portów Morza Północnego. W dążeniach tych brały udział Kopenhaga, Helsingfors i Sztokholm, również Leningrad, a obecnie i porty polskie.

Drogą do tego celu jest utrzymywanie stałej i bezpośredniej komunikacji z portami pozaeuropejskimi, zapomocą wielkich linii transatlantycznych, które, by uniknąć przeładunku towarów w Hamburgu, Antwerpii i Rotterdamie. Oczywiście, że statki wielkich linii transatlantycznych decydują się tylko wtedy do regularnego przybijania do portu, jeżeli im się to opłaca, tj. jeżeli obroty portowe stoją już na takim poziomie, że ładunki przybywające, czy też wywożone są dosyć znaczne. W takich wypadkach, leży w interesie danej linii, zdobyć stałego klienta. Z drugiej strony zaś znaczenie bezpośrednich połączeń dla portu jest również bezcenne. Dla portów polskich, które mają największe obroty na Bałtyku, związana jest z tem sprawa tranzytu morskiego, który stworzył wielkość portów Morza Północnego, oraz obsługiwanie handlu zagranicznego swego bliższego i dalszego zaplecza bez obciążania go kosztami przeładunku w Hamburgu, Bremie, Antwerpii czy Rotterdamie.

Dla portów polskich tranzyt ma jeszcze specjalne znaczenie, gdyż pozwala na wykorzystanie taboru kolejowego w drodze powrotnej, jak i tonażu okrętowego w drodze do portów, który pozostawałby bez ładunków ze względu na wybitnie wywozowy charakter naszych portów i naszego handlu zagranicznego. Natomiast tranzyt lądowo-morski, jak i tranzyt czysto morski, polegający na przywozie morzem towarów do portu, celem dalszego ich wywozu, po przechowaniu ich ewentualnie przez pewien czas w magazynach portowych, braku nie wyrównuje.

Wobec postępującego rozwoju portów naszych, posiadają one, poza komunikacją bałtycką, oraz komunikacją z innymi portami europejskimi, jeszcze następujące stałe połączenia:

Gdynia (Gdańsk) — przez północną i południową Hiszpanję i Portugalję i Marocco — Wyspy Kanaryjskie — linia Tow. Oldenburg-Portugiesische D. R., Hamburg i Lauritzen Kopenhaga.

Gdynia (Gdańsk) — Bliski Wschód — Szwedzkiego Tow. Axel Broström-Göteborg Gdynia — Ameryka Północna — linia Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe S. A. w Gdyni.

Gdynia — Ameryka Północna — American Scantic Line — Porty Golfu Meksykańskiego — Gdynia/Gdańsk — Tow. Wilhelm Wilhelmsen, Oslo i A/B Svenska Amerika Mexico Linjen, Göteborg.

Gdynia (Gdańsk) — porty południowej Ameryki — dwie linie, jedna utrzymywana przez Rederiaktiebolaget Nordstjerne Sztokholm, druga Finland Syd-Ameryka Linjen Helsinki.

Gdynia (Gdańsk) — Południowa i Zachodnia Afryka — Rederi A/B Transatlantic Göteborg.

Gdynia — Daleki Wschód — Far East Line — Holt; Elberman Londyn.

Gdynia (Gdańsk) — Australia Wilhelmssen The Norwegian Africa Australia Line, Oslo.

Gdynia — porty Indii Brytyjskich Wil-

helmsen Oslo i Ostasiatiska Kompaniet Göteborg.

Gdynia (Gdańsk) — Zatoka Meksykańska Lykes Bros. Ripley Steamship Co. New Orleans.

Dzięki powyższym połączeniom, łączącym porty polskie z krajami produkcji, więc bawełny w Meksyku, wełny w Australii, kawy w Połud. Ameryce itd., kosztu przywozu ich nie są obciążone kosztowną drogą łamaną. Dawniej towary te przychodziły naprzód do portów rozdzielczych, Hamburga, Bremy itd. Oczywiście i dziś jeszcze niemożna mówić o zupełnym wyeliminowaniu linii „dowozowych”, t. j. do tychże portów, które również mają swoje znaczenie.

Z powyższego wynika, że niewątpliwie połączenia bezpośrednie portu bałtyckiego z krajami pozaeuropejskimi uderzają w interesy portów niemieckich Morza Północnego: Hamburga i Bremy — odbierając im część tranzytu morskiego. Z tego właśnie względu dotychczas niemieckie porty na Bałtyku nie kusiły się o rolę portów przeładunkowych, a jeżeli się nawet kusiły, to ja-

Chory żołądek

jest nieraz przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARC D-ra LAUERA stosuje się przy zaparciu; są łagodnym środkiem przeczyszczającym, regulują żołądek, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARC D-ra LAUERA stosuje się również w cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpieniach hemoroidalnych, artretyzmie i innych chorobach na tle złej przemiany materji.

ko słabsza strona w walce konkurencyjnej pomiędzy portami niemieckimi między sobą nie miały poparcia władz, ani wielkich niemieckich linii transatlantycznych, które po większej części związane z wielkimi portami, raczej koncentrowały tam swoje interesy.

Tymczasem rozwinęła się Gdynia i przyciągnęła do portów polskich bezpośrednie połączenia, które odebrały pewne ładunki Hamburgowi i Bremie. Jak długo Gdynia, w pierwszych latach swej rozbudowy nie była jeszcze na wysokości tego zadania, były próby takie robione w Gdańsku, z inicjatywy przemysłu włókienniczego polskiego i polskiej delegacji oraz ówczesnego prezydenta Rady Portu; miały one na celu przyciągnięcie przeładunku bawełny do Gdańska, je-

dnak rozbiły się o opór strony gdańskiej, szanującej „tabu” monopolu bremeńskiego w przywozie bawełny, i o chroniczny brak odwagi kupiectwa gdańskiego do zainicjowania czegoś nowego, połączone z brakiem zaufania do swego zaplecza. Odważył się dopiero okazało młode kupiectwo Gdyni, która dzięki temu stała się miejscem przeładunku bawełny. — To jest odwrotna strona wiecznych skarg gdańskich, że Gdynia rozwija się na koszt portu gdańskiego.

Morska polityka niemiecka, forytująca swe wielkie porty, nie liczyła się na tem polu z powagą konkurencyjną polskich portów, z którymi dotąd walczyła głównie na terenie taryf kolejowych o tranzyt do ich zaplecza, dochodząc tak daleko, że koleje niemieckie przyjmują każdą stawkę przewozową, jaką płaci klient w przewozie do portów polskich, i tak one jak i porty udzielały mu cały szereg innych zniżek i udogodnień. Dziś więc są projekty zmiany tej polityki, tembardziej, że porty niemieckie Morza Północnego przez to nic nie zyskały, a żegluga niemiecka na niej straciła, gdyż została wyeliminowana od obsługi połączeń, które się w międzyczasie rozwinęły.

Nawet prasa półoficjalna gdańska, jak „Danziger Neueste Nachrichten”, stwierdza błąd tej polityki i uważa, że gdyby wielka żegluga niemiecka nie była omijała Gdańska, byłby i Gdańsk zyskał, i niemieckie towarzystwa okrętowe.

Oczywiście pomysł utworzenia z Królewca portu przeładunkowego, któryby, jak twierdził w wspomnianym wykładzie niemiecki sekretarz ministerstwa komunikacji, odebrał Gdyni część jej tranzytu, jest na razie czysto teoretyczny. Jak powiedziano poprzednio, linie transoceaniczne mogą tylko wówczas przychodzić do portu, gdy mają pewność uzyskania dostatecznego ładunku, chyba, że zechcą, jak koleje Rzeszy, pracować poniżej swoich kosztów, co na długą metę nie da się przeprowadzić, gdyż nawet koleje niemieckie są już tem zmęczone. Musiałaby się tu w ogóle przeprowadzić praca od nowa — naprzód trzeba by w ogóle przygotować technicznie ten prowincjonalny port do sprostania takiemu ruchowi, następnie go zmodernizować i na nowo zadanie. Sprawa ta nie jest tak prosta i niewiadomo, czy przy obecnej koniunkturze, racjonalnie byłoby dla Niemiec, zakładać prosto nowy port. Tembardziej, że rezultat tych wysiłków nie jest tak pewny: poza odebraniem pewnych przeładunków portom Morza Północnego, wątpliwe jest, czy udałoby się portowi w Królewcu wiele uzyskać, gdyż tranzytowe ładunki zależne są przedewszystkiem od szeregu warunków zewnętrznych, na które ani port, ani linie okrętowe, ani też rząd niemiecki nie ma wpływu.

Civ.

W dniu 19 lutego br. zmarł nagle na udar serca mój drogi mąż, nasz kochany ojciec ś p.

PIESZKO BOLESŁAW

przeżywszy lat 55, o czym donosi pogrążona w głębokim smutku Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 24 lutego br. o godz. 9,30 z kościoła Szpitala św. Wincentego. Teżew w lutym 1936.

Specjalnych zawiadomień nie wysyła się.

Właściwa propaganda spożycia ryb morskich

Kursy przyrządzania ryb w Szkole Gospodarczej w Zagórz

Pomorska Izba Rolnicza organizuje kursy praktycznego nauczania przyrządzania potraw z ryb.

Za ośrodek tej akcji wybrano Żeńską Szkołę gospodarstwa domowego, prowadzoną przez Pomorską Izbę Rolniczą w Zagórz pod Gdynią, uwzględniając w niej specjalnie dział przyrządzania ryb w formie potraw, konserw i przetworów domowych. W ten sposób około 50 dziewcząt, pobierających naukę w szkole w Zagórz, a pochodzących przeważnie z wybrzeża i powiatu morskiego zaznajomi się dokładnie z tym działem gospodarstwa kobiecego.

Pozatem szkoła w Zagórz rozpocznie prowadzenie dla starszych gospodyń kur-

sów, przeważnie na wybrzeżu, przyrządzania ryb. Kursy te zakończone będą pokazami.

Akcja ta wzbudziła żywe zainteresowanie i poparcie jej przez Izbę Przemysłowo-Handlową oraz Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni, które podjęło się stałego zaopatrywania Szkoły w Zagórz na ten cel w ryby morskie z połowów przybrzeżnych i dalekomorskich.

Kurs 5-ciomiesięczny Szkoły w Zagórz rozpoczął się z dniem 17 lutego. Zapisy jeszcze przyjmują i informacjami udziela Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, albo bezpośrednio Szkoła w Zagórz — Zagórze, pow. morski.

TYLKO KILKA DNI DO PIERWSZEGO.

Prosimy pamiętać o odnowieniu przedpłaty na miesiąc marzec br.

16-letni zabójca

Krwawe zakończenie porachunków osobistych

W dniu 20 bm. mała wioska Szczuplinki w pow. grudziądzkim wstrząśnięta została wiadomością o krwawym zatargu dwóch robotników zatrudnionych u rolnika Redmana. Pomiędzy 16-letnim Zygmuntem Zakrzewskim a 27-letnim Otonem Pomeranek trwał już od dłuższego czasu zatarg. W czwartek w godzinach porannych między 5

a 6-tą, gdy obaj stanęli do pracy, powstała między nimi sprzeczka w czasie której Zakrzewski pochwycił jakieś tępe narzędzie i uderzył nim w głowę Pomeranek'go, zabijając go na miejscu. Młodego zabójcę przytrzymał do dyspozycji władz sądownych.

Pożar 7 gospodarstw na Pomorzu

W zabudowaniach rolnika Newlińskiego Zygmunta w Kurzętniku w pow. lubawskim powstał pożar, który zniszczył stodołę z przybudówką, maszynę i narzędzia rolnicze łącznej wart. około 1.500 zł. Ogień przerosł się na zabudowania sąsiednich rolników, którym spaliło się: Gryzie Józefowi — stodoła i szopa wraz z maszynami i narzędziami rolniczymi łącznej wartości 3.000 zł. Krużewskiemu Józefowi — stodoła i szopa wraz z maszynami i narzędziami rolniczymi łącznej wart. ok. 3.000 zł., Raszyńskiemu Pawłowi stodoła i szopa wraz ze zbożem, maszynami i narzędziami roln., 5 świni i 15 kur łącznej wart. ok. 5.000 zł. oraz Raszyńskiemu Józefowi — stodoła i szopa wraz ze zbożem i narzędziami roln., 5 świni i 54 kury łącznej wart. ok. 5.000 zł.

Spalone budynki były łącznie zbudowane

i dlatego też akcja ratunkowa była bezskuteczna tembardziej, że w krytycznej chwili dał silny wiatr, który momentalnie przełonił ogień na wszystkie zabudowania. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nieostrożności domowników poszkodowanego Newlińskiego. Dochodzenie w toku.

W stolarni Dittmera Hermana w Sepólnie powstał pożar, który zniszczył cały budynek wraz z kotłem parowym, maszynami i narzędziami stolarskimi, oraz kilkoma sztukami gotowych mebli, wyrządzając szkodę na sumę około 20.000 zł. Pożar powstał od paleniska kotłowni.

W zabudowaniach rolnika Płacha Józefa w Lisewie w pow. chełmińskim powstał pożar, który zniszczył część dachu stajni wart. ok. 1.000 zł.

Znakomity wszechstronny sławy duet **MARIETTE I JOE**. Najpiękniejszy młody światła **PRINCE TITO** — syn króla KAU FEJAZZI oraz znana tancerka klasyczna **Julienka** publiczność **A N E K I E** **P O R E B I N S K A** stanowią jedyny w swoim rodzaju atrakcyjny program letowy

DANCINGU MELODYST

ul. Wylickiego 3, tel. 30-30 i 30-32, obok restauracji „Ermitage” 1123 M

Początek codziennie o godz. 21.00. W soboty, niedziele i dni świąteczne od godz. 17-01 **FIVE O'CLOCK**

Z PEŁNYM PROGRAMEM

Pokaz tryków z Pomorza i Wielkopolski w Toruniu

Na ostatniem walnem zebraniu Pomorski Związek Hodowców Owiec w Toruniu, uchwałił wspólnie z Wielkopolskim Towarzystwem Hodowców Owiec przeprowadzić w dniach 18 i 19 kwietnia br. pokaz tryków w Toruniu w hali wystawowej. Na tym pokazie będą wystawione z poszczególnych owczarni zarodkowych po 3 tryki. Celem pokazu jest zademonstrowanie materiału hodowlanego, wyprodukowanego w owczarniach pomorskich.

Jan Mazurkiewicz

37)

duża żołnierzka

Przeżycia z wojny światowej

Część III. W ARMII POLSKIEJ

Jest niedziela, dnia 18 lipca (1920). Dziś stanowczo muszę zakomunikować narzeczonej o mojej już powziętej decyzji pójścia na front.

Siedzimy sami w domu jej rodziców. Przeglądamy różne papiery. Między innymi narieczona pokazuje mi list, pisany do Antka, który był przez pewien czas jej wielbicielem. List ten był dawno gotowy, jednak go nie wysyłała. Chce list odłożyć, lecz ja go zabieram. Ze zdziwieniem patrzy na mnie. Po chwili idziemy na przechadzkę szosą pod Mąkowarsk. Gdy oddaliliśmy się dobry kawał od wioski, wydaję list i pokazuję go narzeczonej, pytając:

— Czy ty ten list sama pisałaś? — bo był ładnie i dobrze napisany.

— Tak, ja go pisałam, ale go przecież nie wysyłam — odpowiada po małym wahanu i z niepokojem patrzy na mnie.

— A jak do mnie pisałaś?

— Człowieku, przecież nie rób sobie nic z tego! Nie mogłam wiedzieć, że ty do mnie się jeszcze raz zwróciłeś! Ja przecież o tobie zawsze myślałam i nie gniewaj się o ten list.

— Zabierz go sobie i idź mi z oczu — i nie wchódź mi więcej w drogę!

Obróciła się ku mnie i stanęła, jak wryta. Przez moment patrzymy na siebie. Ma oczy pełne łez i twarz jej się kurczy. Tak ją pozostawiłem i odszedłem.

Wolałbym, żeby była mi urągala i lżyła, niż te łzy!

Chodzę jeszcze tu i tam, omijam ludzi, wreszcie zapada wieczór. Nigdzie nie mogę znaleźć uspokojenia. Wreszcie kroki moje skierowałem ku cmentarzowi. Cicho otworzyłem furtkę i wsunąłem się tam jak cień. Prawie nieprzytomny podążyłem na grób matki. Jest już późna godzina w nocy.

Tutaj spoczywasz, ty moja matko ukochana, któraś mi miłość wpajała, któraś nas swoim przykładem pokory i cichości uczyła. Tyś to nademną gorzkie łzy roniła, kiedy mnie w szkole za polską mowę bito i nigdy nie przeklinałaś losu i Niemców. Szaś zawsze skromnie i cicho i kiedy sąsiedzi byli niesforni tyś to, matko, zawsze ich godziła. I dzisiaj, gdybyś żyła, zapamiętałbym ciebie, matko moja ukochana, czy mam iść strzelać do ludzi, czy nie. O matko! Ty byś pewno mi odpowiedziała: „Idź synu! Idź i walcz za ideał Chrystusa. Jeżeli zginiesz, zginiesz za świętą sprawę”. Tak odpowiedziałabyś mi może, matko droga. I usłuchałbym ciebie i teraz również będę ci posłuszny. Choć zapominałem mówić pacierza, choć zapominałem się spowiadać i chodzić do kościoła, to jednak Chrystusa z serca wywalić nie mogę. Bo tyś go matko osobiście w serce wpoili. Jeżeli coś złego uczyniłem, tyś nigdy nie mówiła, że Jezus się gniewa, ale zawsze mówiłaś że Jezus się smuci i płacze. Że-

gnaj, grobie mej matki, bo może usta moje już cię więcej nie ucałują, a czy moje nigdy nie zobaczą... I gdziekolwiek grób mój będzie, gdybym miał poleć, wierzę, że spotkamy się w niebie.

Dnia 19 lipca do pracy nie poszedłem. Przed południem odebrałem z Nadzoru moje papiery, a po południu miałem zamiar odjechać, ale przyszła moja niedoszła teściowa z zamiarem odwiedzenia mnie od mych planów.

— Idźcie sobie do domu — mówię jej. Jeżeli powrócę szczęśliwie, przyjdę do was, a nie powrócę, to bądźcie zdrowi.

Jednak dnia tego nie pojechałem. Wieczorem spotkałem się z moją narzeczoną, która, zawodząc, prosiła mnie bym pozostał, lecz nic nie mogło mnie już odwieść od powziętego postanowienia spełnienia mego obowiązku.

— Jeżeli powrócę i będzie koniec wojny i jeżeli takie będzie twoje życzenie, zostanę twoim mężem. Jeżeli nie powrócę — no, to już trudno...

Żegnamy się krótko. Narieczona, płacząc, podaje mi różaniec i prosi, bym na nim paciorki odmawiał. Odbieram go, chowam i nie przyrzekam nic.

— Ty jednak, synu, idziesz na wojnę. Przecież już tak długo tam byłeś, a teraz nie masz obowiązku sam znowu iść.

— To jest obowiązek, Ojczy. A wy sami obowiązkiem wpajaliście nam od zarania naszej młodości — odpowiadał ojcu.

— Jeżeli jednak już idziesz, to mógłbyś się postarać, bym za ciebie trochę zapomogi dostał.

— Nie, ojczy, tak nie można! Macie kawałek chleba, a to powinno dzisiaj Polakowi wystarczyć. Kraj jest ubogi, a potrzeby ma wielkie. Coby to było, gdyby każdy występował do Polski z pretensjami. Bądźcie więc zadowoleni.

Odebrawszy błogosławieństwo ojca, pożegnałem się.

Z chlebakiem, przewieszonym przez ramię, idę w słoneczny dzień przez pole Jankowskiego. Zupełnie tak, jak mi się niedawno śniło.

W pociągu rozmyślałem, jak to było przed paru dniami na tym wiecu werbunkowym. Zebranie to odbyło się szesnastego, czy piętnastego lipca. Dziś mamy 20 lipca 1920 a ja sam z moim tobołkiem jadę znowu na wojnę i nie wiem, co mnie czeka.

Na tem zebraniu, czy wiecu, jakiś konduktor z Małopolski mówił, by zgłaszać się do polskiego wojska. Jednak nic nie mówił, że sam pójdzie. Przemawiał też nasz przodownik. Potem mówił Józef z poczty, zbijając przedmówców, że nie należy namawiać nikogo do pójścia na front. Siedziałem i słuchałem bez zainteresowania. Bo ci ludzie ani ich mowy im-



nować mi nie mogli. Obok mnie siedział syn gospodarski Alojzy, który jakoś niecierpliwie wiercił się na swem miejscu. Pewno sumienie go dręczyło, bo powiedział do mnie: „Oni głupich szukają”. Tak... szukają — mówię. Przymiotek „głupich” ugrzązł mi w gardle.

Potem bardzo pobożnie odśpiewano „Rotę” i na tem skończyło się to patriotyczne zebranie.

ROZDZIAŁ XI.

ZNOWU NA WOJNĘ.

Jestem w komendzie powiatowej w Tucholi.

— Pan się zgłasza do wojska? — pyta porucznik o żydowskich manierach.

— Tak! — odpowiadam lakonicznie.

— To pan jutro zgłosi się po dokument podróży.

— Nie jutro, ale dziś chcę i muszę mieć ten dokument podróży.

Wieczorem o jedenastej jestem już w Toruniu. Dokąd iść? Noc jest ciepła. Idę za miasto nad Wisłę. Zmęczony siadam pod krzakiem i zasypiam.

Po przebudzeniu się słońce było już spory kawał na niebie. Zrzucam z siebie zwierzchnie ubranie, myję się w Wiśle i przez chwilę patrzę na jej wartkie nurty. A Wisła jakby przemawiała: „Patrz, Polaku, jak ja płynę wartko i groźnie, ale to tylko dlatego, że koryto i dno moje nie są uregulowane, a brzegi nieujęte w karby. Po wodach moich płytkich i rozlanych statki płynąć nie mogą. Gdybyś jednak kazał wodom moim toczyć się po uregulowanym dnie koryta, a brzegi moje chciałbyś ująć w potężne groble, wtedy nie byłabym ci groźna, ale bardzo pożyteczna, dając możność żeglugi twoim okrętom i oddając siły moje dla użytku przemysłu twego.”

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWOŚCI NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH.

Książki dla młodzieży i dlatwy

Ewa Szemburg-Zarembina. Ogród króla Marcina. Wyd. II. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa — Lwów. 1935. Str. 140. Cena zł 2,20.

Z radością należy przywitać nowe wydanie pięknej książki Ewy Szemburg-Zarembiny, pełnej głębokiej i szczerzej poezji. Ogród Króla Marcina swą pełną prostotą treści i zainteresuje niewątpliwie młodych czytelników. W baśni tej dowiadujemy się, jak po wyjeździe ludzi, ogrodom zawładnęły chwasty i szkodniki. Pełne niespodziewanych wypadków i zdarzeń bezkroćwie, przerwano zostało jednak przybyciem prawego Króla Ogródu, ogrodnika Marcina. Ten, po wielu przygodach, wspomagany dzielnie przez dziewczynkę Irusię, a przede wszystkim przez armię sprzymierzonej z ludźmi zwierząt, roślin, owadów i ptaków — zwycięża napastników. I już odtąd w Królestwie Ogródu, któremu błogosławiła ma Matka Boska Zielna, zapanowała wesołość, ład i wspólna owocna praca.

Cechą charakterystyczną baśni Ewy Szemburg-Zarembiny jest niezwykle umiejętność łączenia motywów realistycznych z fantazją. A że dzisiaj jesteśmy świadkami pełnej rehabilitacji „baśniowości”, należy spodziewać się, że nowe wydanie „Ogródu” spotka się z tem samym powodzeniem jak poprzednie, tembardziej, że dziś już wszystkim znane jest nazwisko świetnej pisarki, która wniosła do naszej literatury dziecięcej ton nowy, pełen wdzięku i poezji.

Gustaw Morcinek. Po kamienistej drodze. Powieść. Okładka i ilustracje Janiny Konarskiej. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa — Lwów. 1935. Str. 180. Cena zł 3,50.

Jest to niewątpliwie najlepsza powieść Morcinka dla młodzieży. Uderza w niej przedewszystkiem umiejętne posługiwanie się różnorodnymi środkami ekspresji, dla wywołania w czytelniku zamierzonej przez autora reakcji. Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza nadzwyczaj celowe łączenie surowego realizmu opisu z głębokim i szczerym liryzmem, stanowiącym zasadniczy nurt utworu. Autor nieomylnie panuje nad etwarzaniem przez siebie obrazami. Bogactwo tych obrazów, ich nadzwyczajna plastyczność i zaciemnienie, jak to się łatwo mogło zdarzyć, lecz właśnie wypukła podstawowy wątek. Dzięki realizmowi, z jakim zostało odmalowane środowisko — tem jasność i tem pełniej zarysowuje się idea tej doskonałej i wzruszającej powieści — miłość matki. W dzisiejszych czasach pełnych brutalnego nieraz egoizmu książka ta na specjalne zasługuje wyróżnienie. Zapamiętała, bohaterka w swym trudzie miłości starej Otrembiny — matki proletariuszki — wychowującej swego syna i prowadzącej go ku lepszemu doli — wzrusza każdego czytelnika. Na długo zostanie mu w pamięci obraz matki, idącej po kamienistej drodze życia — po swe jedyne i najwyższe szczęście — szczęście syna.

Należałoby życzyć autorowi tej pięknej książki, aby powieść jego rozeszała się jak najszerszej. Sprzyjać temu będzie niska cena książki oraz piękne ilustracje i okładka świetnej graficzki Janiny Konarskiej.

Na morskich szatach Rzpłitej — Janusz Stepowski. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Warszawa 1935. Cena zł 3,50. Skład Główny Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”.

Utarło się zdanie, jakoby Polska tradycja morskich na chluby pokazywała nie posiadała. A oto ukazała się książka podająca ten pogląd szlachetnej rewizji. „Na morskich szatach Rzpłitej”, utwór sceniczny Janusza Stepowskiego, jest kroniką i sto-

ryczną 1635 roku, w którym to czasie doszły do głosu najpiękniejsze, niesłusznie dziś zapomniane plany morskie, precyzyjnie na daleką przyszłość zakrojone przez króla Władysława IV. Plany te z winy ówczesnego warcholstwa szlachty i sejmowładztwa, nie zostały zrealizowane, jednak w przestrzeni czasu nie zginęły, zachowując w pełni swój wychowawczy drogowskaz. Na zbudowanie samodzielnego portu w Gdyni, już wtedy w obliczu nieuniknionej wojny ze Szwecją, zwrócił pierwszy w Polsce uwagę hetman Koniecpolski. Król Władysław ze swej strony, chociażby wbrew panom sejmowym i ich typowo lądowej polityce, fortyfikuje szanse morskie, a najlepszy pancerny dla nich widzi w silnej, dobrze uzbrojonej flocie wojennej. Uzdrawienie smutnej wówczas w Polsce strony gospodarczej w przededniu wojny i konieczności wypłacania żołdu armii, znajduje ten król w nowem, nieznanem naówczas źródle krocianych funduszy w ciach morskich. Dla gruntownego poznania Pomorza i wybrzeża, każe znakomitym topografom i inżynierom opracować pierwszą mapę Zatoki Puckiej i okolicy oraz twierdz Tczewa, Grudziądza i Gniewu.

Wierne wspierają króla w jego wybiegających w przyszłość planach, światlejsze umysły nielicznych Polaków, dla których „Salus Rei Publicae suprema lex est”. Przypieknym uosobieniem tego pięknego patriotyzmu jest główna postać dramatu Stepowskiego: pułkownik Lanckoroński, strażnik helski, który wiernie stoi na szafkach morskich Rzpłitej, a choć w służbie tej wzrok stracił i siły swe sterat, żyje nadal mocą ukochania potężnego żywiołu i polskiej floty.

Niestety więcej było ludzi złych i ciemnych, którzy w tych czasach przeciwstawiali się rozumny planom królewskim. Przedstawicielami tego szarego, ciemnego tłumy są tutaj: Czarski, kapitan kartau-nów, wodzirej sejmowy oraz Łatek, szlachetka w wojennym racjagu.

Konflikt między temi dwoma obozami jest osnową interesująco zainscenizowanej akcji, rozwijającej się na tle zdarzeń historycznych i wplecionej przez autora intrygi miłosnej, której tu znów głównymi bohaterami są: pełna dziewczęcego wdzięku Krystyna, córka pułkownika Lanckorońskiego i Włók, pułkownik wojska zaporoskiego. Zartę króla ze stanami szlacheckimi kończy się porażką króla i unicestwieniem jego planów. Tem niemniej pełne rozmach projekty ożywiają w wizji ślepego strażnika helskiego, jawiąc się przed jego niewidzącymi oczyma jako dalekie jasnowidzenie istotnych, rzeczywistych wyników pracy polskiej na morzu w przyszłości w czasach dzisiejszych.

Utwór zawiera wiele pięknych, pełnych nastroju scen, obok których żywo i z humorem przedstawione są sceny zbiorowe. Język jedyny i barwny, bogaty w skali, dzięki zastosowaniu staropolszczyzny i słownictwa morskigo.

Dobrze też będzie wspomnieć, że „Morskie szaty” Stepowskiego z ogromnym powodzeniem nadawane były przez Polskie Radio jako słuchowisko na uroczystość „Święta Morza” 28 czerwca 1934 roku, i że ilustracja muzyczna, drukowana w nutach załączonych w książce, jest dziełem zmarłego kompozytora Władysława Macury, znanego szerokim kołem słuchaczy radiowych z licznych, pięknych i niezapomnianych utworów muzycznych.

Niewątpliwie książka Janusza Stepowskiego, laureata nagrody marynistycznej im. J. Szareckiego za poemat pt. „Legenda o masztowej sośnie” znajduje nie tylko chętnych czytelników, których zachwycić będzie przedziwny urok głównego jej bohatera-morza, ale powinna wejść również do stałego repertuaru przedstawień szkolnych i amatorskich, stanowiąc pierwszy, a istotnie piękny utwór sceniczny, związany z najaktualniejszymi zagadnieniami doby dzisiejszej.

Dziennik

w Gdańsku

Sobota
22
lutego

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Sobota: St. św. Piotra w Antj. — Niedziela: Piotra Damię

— **Przewidywany przebieg pogody.** W sobotę pochmurno, przelotne opady śnieżne, słabe wiatry wschodnie, ostry mróz, w niedzielę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, lżejszy mróz.

Kalendarz zebrań

W sobotę, 22 bm.
O godz. 18 filij PZP i ZP. Nowy Dwór.
O godz. 18.30 filij ZP Pruszc w świetlicy.
O godz. 19 filij PZP Pruszc w świetlicy Z. P.
O godz. 19 filij PZP Nowy Port w sali „Cecylii” w b. koszarach przy ul. Hindersina nr. 1.

W niedzielę, 23 bm.
O godz. 13 filij PZP w Wielkich Trąbkach w świetlicy ZP.
O godz. 16 filij PZP w Elganowie w Domu Polskim.

Ruch towarzystw

— **Walne zebranie Towarzystwa Ludowego** pod opieką św. Jadwigi w Nowym Porcie odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 16 w sali „Cecylii” w b. koszarach przy ul. Hindersina.

— **Baczność członkowie i sympatycy ZP.** filij Orunia. Zarząd miejscowy urządza we wtorek, 25 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Stadtgebiet 12 wieczorek zapustny, połączony z rozmaitemi niespodziankami. W programie tańce ludowe, pocztą japońska. Wstęp wolny! Wszystkich mile zaprasza Zarząd.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, dnia 23 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku. O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W kościele parafialnym Serca Jezusa we Wrzeszczu: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W kaplicy w Sopocie przy ul. Nordstr.: O godz. 8 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Poniżej dyżur dnia 22 bm. dr. Mirau, Langer Markt 35, tel. 23377 i dr. Werwath, stacja sanitarna Stockturm, tel. 24378; dnia 23 bm. dr. Frick, Milchkanengasse 26, tel. 23630 i dr. Zabel, Reibahn 2, tel. 22161.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, dnia 23 bm.

W Gdańsku: dr. Koczyński, I Damm nr. 22-23, tel. 28181; dr. Hochfeld Kohlenmarkt nr. 6, tel. 22216; dr. Wolff Karthausstr. nr. 112, tel. 22277 (akuszer).

We Wrzeszczu: Dr. Paul Schulz, Anton Moellerweg 1 tel. 42426 (akuszer); i dr. Dackau, Adolf Hitlerstr. 43, tel. 41959.

W Oliwie: Dr. Steinówna, Adolf Hitlerstrasse 315, tel. 45101.

W Nowym Porcie: dr. Duetschke, Schleusenstr. 9 tel. 35233 (akuszer).

W Nitychu: dr. Friedrichówna, Marienburgerstr. 11, tel. 380.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTKI od 22 do 29 bm.

W Gdańsku: Sonnen Apotheke, Holzmarkt nr. 15; Apotheke auf Langgarten, Langgarten 106; Loewen Apotheke, Langgasse 73; Apotheke zum Danziger Wappen, Breitgasse 97.

We Wrzeszczu: Hohenzollern Apotheke, Adolf Hitlerstr. 123; Gedania Apotheke, Neuschottland 16-17.

W Oliwie: Adler Apotheke, Am Schlossgarten 12.

W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivastr. 80.

W Sidlicach: Kronen Apotheke, Karthausstr. 102 (w niedzielę od godz. 14—20 nieszpory).

W Oruni: Stern Apotheke, Stadtgebiet 7.
W Siennej Hucie: Apotheke Heubude, Amselweg 1.

Z miasta i okolicy

— **Nowy komendant gdańskiej policji ochronej.** W miejsce ustępującego majora Schredera, który — jak już donosiliśmy — przenosił się z dniem 1 marca rb. do Niemiec, mianowany został komendantem gdańskiej policji ochronej major Bethke.

Biuro komendy policji ochronej znajduje się znowu w b. koszarach huzarów we Wrzeszczu przy ul. Hochstrass.

— **Falszywa półguldówka.** Gospodarz Hans B. v. Brunau zauważył wśród pieniędzy, jakie uzyskał ze sprzedaży, fałszywą półguldówkę, czyli pięćdziesiąt fenigów. Na monęcie tej wyrzył był rok wybić 1935 i miała gładki brzeg. Poza tym znajdował się na odwrotnej stronie monety błąd, fałszywa moneta została skonfiskowana. Policja wszczęła dochodzenia celem stwierdzenia miejsca pochodzenia fałszywej półguldówki.

— **Brutalny czyn.** Zatrudniony u rolnika Dyka w Trutenau w powiecie Gdańskie Niziny 15-letni młodzieniec zaatakowany został przez zatrudnionego tam również robotnika rolnego Hansa Kuschela widłami, których ostrze okaleczyło młodzieńcowi usta i krtań, skutkiem czego stracił prawdopodobnie mowę. Brutalny ten czyn wywołał wśród ludności ogólne oburzenie. Sprawca opuścił następnie miejscowość Trutenau i zamieszkał u swej matki w Kahlbude, gdzie znalazł też natychmiast pracę.

Kuschel znany jest też już z powodu innego czynu. Jesienią 1931 r. zażądał on bowiem w Mönchengrebin pewnego polskiego robotnika rolnego, za co odpowiadał przed sądem, który go jednak uwolnił, gdyż sąd uwierzył mu, że działał w obronie koniecznej.

— **Kradzież w karczmie.** W karczmie Edwarda T. w Brunau dokonana została kradzież.

dzieli. Jakiś złodziej wydobyl z kasy karczmy w czasie, gdy T. przebywał w położonym obok karczmy składzie towarów kolonialnych, 225 guld., w tem dwa banknoty po 100 guld. i 25 guld. w bilonia.

— **Kronika policyjna z 21 bm.** Przytrzymano 5 osób, z tych 1 za kradzież, 1 za sprzeniewierzenie, 1 za uszkolenie rzeczy, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 za opilstwo.

— **Znaleziono w Gdańsku:** paszport gdański i inne dokumenty na nazwisko: Heinz Kuhn, czarno-biały beret, 4 klucze na koleczku, złotą obrączkę ślubną z inicjałami J. S., stempel 585, czarna skórzana torb; ręczną z zawartością dla Lewandowskiej.

— **Znaleziono w Sopocie:** saneczki.

— **Zgubiono:** paszport gdański, banknot 20-guldenowy i inne dokumenty na nazwisko Oskar Szekowski, 7 guld. zawieszonych w chusteczku, brunatno-czarnego psa owczarskiego.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: inwalida Juliusz Marks 67 lat, dzieci czeladnika stolarskiego Waltera Lenza, 6 dni, Emil Paulini 86 lat, inwalida wojenny Wojciech Dettlaf 54 lat, inwalida Wojciech Roesler 67 lat, pastor Alfred Schmidt 63 lat, pracownica kapeluszy Anna Kiorska 59 lat, kapitalista John Niehr 83 lat, emeryt Andrzej Plohm 77 lat, mężatka Joanna Liedtke z domu Krause 53 lat, wdowa Karolina Muench z domu Sauerzapf 75 lat, wdowa Helena Schoenberg z domu Mallow 63 lata, mężatka Amalia Kohn z domu Hecker 78 lat, kupiec Juliusz Gill 76 lat.

Do Związków, Towarzystw i Organizacji Polskich na Ziemi Gdańskiej

Administracja „Gazety Gdańskiej” przypomina Związkom, Towarzystwom i Organizacjom Polskim na Ziemi Gdańskiej, że za ogłoszenia i wzmianki o imprezach dochodowych wszelkiego rodzaju, a więc takich, na które pobiera się wstęp, podlegają minimalnej opłacie w

wysokości 25 fen. od wiersza.

Natomiast wzmianki o wszelkiego rodzaju imprezach z wolnym wstępem, a więc nie obciążonych na zasilenie funduszu organizacji, lub pokrycie kosztów danej imprezy — „Gazeta Gdańska” zamieszcza bezpłatnie.

Oddalenie wniosku socjalistów o udzielenie specjalnego zasiłku bezrobotnym

Frakcja socjalistyczna złożyła w grudniu ub. r. w gdańskiej radzie miejskiej wniosek, domagający się uchwalenia zasiłku specjalnego dla bezrobotnych i pobierających wsparcia z urzędu opieki społecznej. Konwent senjorów, którego większość składa się z hitlerowców, oddalił wniosek, stając na stanowisku, że nie jest to sprawa miejska, lecz wolnomiejska. Wobec takiego stanowiska złożyła frakcja wniosek inny,

domagający się w razie odrzucenia pierwotnego wniosku przez radę miejską, aby rada domagała się od Senatu udzielenia z powodu dewaluacji guldenu i wzrostu drożyzny, specjalnego zasiłku dla bezrobotnych i pobierających wsparcia od urzędu opieki społecznej, a mianowicie: dla żonatego lub nieżonatego po 25 guld., dla żony 15 guld., dla każdego dziecka po 10 guld.

Pięć argumentów dla zmiany bezpartyjnej organizacji na partyjną

Z kół Czytelników „Gazety Gdańskiej” piszą nam:

Dnia 12 bm. odbyło się walne zebranie organizacji „Arbeiter - Siedlungsgenossenschaft”, której celem jest umożliwienie członkom budowania jednorodzinnych domów systemem wzajemnej pomocy. Organizacja ta jest apolityczna. Należą do niej Niemcy o różnych zapatrywaniach politycznych, a także Polacy.

Ta „bezpartyjność” nie podobała się grupie członków narodowo-socjalistycznych, którzy usiłowali na ostatnim walnym zebraniu preferować tego rodzaju zmiany w statucie, przez co członkami organizacji mogliby być tylko członkowie partii hitlerowskiej.

Wysiłki te popierane były m. in. i argumentami pięci. Wśród poturbowanych znalazł się również Polak, członek Związku Polaków, p. Czarnecki Bernard. Grupa hitlerowska oblała go za to, że nie chce głosować za zmianą statutu, opuścił zebranie.

Bolesna przygoda, jaka spotkała p. Czarneckiego, może przytrafić się każdemu, kto bierze udział w zebraniach niemieckich organizacji nawet bezpartyjnych.

Stąd wniosek: Należy unikać zebrań organizacji niemieckich, a jeśli się do nich należy, wycofać się chociażby miały one przynosić, zyski materialne. Bóg wie jakie.

Osobom pobierającym wsparcie nie wolno zarabkować

Mocą rozporządzenia z dnia 18. 4. 1934 zabronione zostało wykonywanie jakichkolwiek robót lub zleceń osobom, pobierającym wsparcie z urzędu opieki społecznej, lub zasiłki dla bezrobotnych. Zabronione też jest ewtl. przyjęcie do pracy tych osób bez zezwolenia urzędu pracy.

Wykroczenia przeciw przepisom tych rozporządzeń podlegają grzywnie do 300 guld. lub karani będą aresztem do 2 tygodni.

Na zasadzie przepisów rozporządzeń z dnia 18. 12. 1934. 5. 1. 1934 nakładają na pracodawców obowiązek zgłaszania pracowników niestających, zatrudnionych jedynie

jeden dzień lub na godziny do urzędu pracy lub jego filij z podaniem personalji tych pracowników i wynagrodzenia. Zgłaszania takie wpływały do urzędu pracy w małej tylko ilości, mimo, iż wiadomo, że dużo pracodawców zatrudnia pracowników niestających. W wypadkach takich zachodzi bowiem nie tylko nieprawne pobieranie zasiłków przez pracodawców, lecz pracodawca staje się współwinnym oszustwa a nawet uchylenia się od płacenia podatków.

Celem uniknięcia nieprzyjemnych następstw należy koniecznie przestrzegać przepisów wymienionych powyżej rozporządzeń.

Wisła w okowach lodu

Jak już wspomnieliśmy, skutkiem panującego od szeregu dni mrozu zamarzyły nie tylko wszystkie strumyki, lecz również Motława, Radunia, Wisła nie tylko na Ziemi gdańskiej, lecz również Wisła Królewiecka i Elbląska, oraz wszystkie kanały. Do ujścia Wisły płynie kra w większych lub mniejszych taflach lodu. W niektórych miejscach podjęto już próby utworzenia komunikacji między nimi. Ponieważ jednak lód jest jeszcze ślaby, przeto musiano prób tych zaprzestać.

Zapowiadano na wczoraj, że mrozu, lecz zapowiedź ta się nie zrealizowała, gdyż wczoraj panował również tak silny mróz, jak w ostatnich dniach. Nie ma więc mowy o tym, aby spodziewać się można opadów deszczu.

Rozpoczęto już też rąbanie lodu na stałych wodach i Motławie. Tegoroczny zbiór lodu naturalnego prawdopodobnie będzie bardzo obfity. To też w niektórych miejscach zwożące lód do centrali hydroelektrycznych i do centrali ryb.

Przedstawienie pasyjne

Macierz Szkolna w Gdańsku organizuje na początek Wielkiego Postu **MISTERIUM PASYJNE** (Życie i męka Chrystusa Pana) na wzór Oberammergau.

Dekoracje i kostjumy wypożyczono z Fryburga od p. Fassnachta, słynnego od twórcy roli Chrystusa Pana.

Przedstawienia odbędą się w **środe popielcową 26 lutego 1936 r. i w piątek, 28 lutego 1936 r. o godz. 20 (8 wieczorem)** w sali „Stocznia Gdańskiej” (Danziger Festhalle).

Przed południem o godz. 11 odbędą się w tych dniach przedstawienia dla młodzieży szkolnej.

W przedstawieniu bierze udział kilkadziesiąt osób.

Bilety w cenie od 0,50—3,00 guldenów są do nabycia wcześniej w Księgarni Czarlińskiego nast. Pillarczyk, w Gdańsku, przy ul. Töpfergasse 30 i w biurze Macierzy Szkolnej, Am Olivaertor 2/4, pokój 5.

Porządek obrad Rady Miejskiej Gdańska w dniu 25 bm.

Na dzień 25 bm. zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej Gdańska. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się m. in. następujące sprawy:

Wprowadzenie dwóch nowych radnych, zmiana składu komisji, wybór dwóch członków rady administracyjnej Kasy Oszczędności, wniosek o zwolnienie komisji finansowej, oświadczenie Senatu, sprawozdanie z działalności zarządu miasta za rok 1933 i zatwierdzenie dodatkowego budżetu za ten rok, sprawa oddania baraku miejskiego służbie pracy, sprawy personalne.

Dalsze powództwa przeciw Senatowi gdańskiemu

Adwokat Weise upoważniony został przez 10 gdańskich urzędników więziennych, 10 urzędników pocztowych i kilku nauczycieli do wytoczenia przeciw Senatowi gdańskiemu powództwa za niezasadnione przeniesienie ich w stan spoczynku.

Liczba urzędników policyjnych, celnych, pocztowych, więziennych i nauczycieli, którzy wytaczają przeciw Senatowi skargi w sprawie przeniesienia ich w stan spoczynku, stale wzrasta.

Procesy te pochłania poważne sumy na koszty sądowe, a wrosną one jeszcze, gdy urzędnicy wygrają te procesy.

Dwie interpelacje w Sejmie gdańskim

Posłowie nacjonalistyczni złożyli w Sejmie gdańskim dwie interpelacje. W pierwszej proszą interpelanci Senat o informację w sprawie przeniesienia się do Niemiec byłego senatora narodowo-socjalistycznego Hohnfelda, który otrzymał rzekomo odprawę w sumie 17.000 guldenu; z jakich przyczyn wypłacono mu tę odprawę, z jakiego tytułu, nastąpiło wypłacenie tej kwoty i czy potrącono mu odpowiedni podatek.

Druga interpelacja dotyczy rozporządzenia prawnego w sprawie rocznej służby w rolnictwie, podczas którego powołano do tej służby młodzież wychowana być ma „według zasad państwa narodowo-socjalistycznego”. Interpelanci zapytują się, czy Senat ze względu na ostatnie postanowienia Ligi Narodów gotów jest znieść ten przepis.

Zabawa karnawałowa Pocztowców

W niedzielę, dnia 23 bm. urządzają pracownicy Poczty Polskiej w Gdańsku tradycyjny wieczór humoru połączony z zabawą taneczną w sali „Danziger Hof” przy ulicy Dominikswall. Początek o godz. 19. Kol. emerytów i sympatyków zaprasza Komitet.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

(1622)

Kawka z tańcami urządzona przez Koło Pracy Kobiet w Oruni

Przed kilkoma dniami Koło Pracy Kobiet w Oruni urządziło w miejscowej świetlicy Związku Polaków kawkę z tańcami, z której dochód przeznaczono na wsparcia dla biednych rodaków. Kawka cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że sala była ściśle wypełniona. Program taneczny urozmaicocono niespodziankami, m. in. rozlosowaniem różnych darów i cennych robotek ręcznych miejscowych Polek. Przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się wylśmienicie do północy.

Zatoka gdańska zamarza

Silny mróz, w ostatnim tygodniu stęgający 15 stopni poniżej zera, spowodował częściowe zamarnięcie zatoki gdańskiej. Całe wybrzeże tworzy barierę lodową. Tafla lodu od pomostu sopockiego w kierunku do Orłowa jest już około 900 mtr. szeroka. Z drugiej strony pomostu, a więc w kierunku do Gdańska tafla lodu jest około 250 mtr. szeroka.

Nie cud, lecz praca!

Początki polskiej ekspedycji morskiej

Patrząc na dzisiejszy port gdański — fachowcy, mola, nadbrzeża, baseny, magazyny, sinterły towarów, statki pod rozmaitymi banderami — patrząc na tempo portu, jego pracę i ruch, warto wspomnieć skromne początki poczyniły naszych w sprawach morskich handlowych z przed szesnastu lat.

Trudne to były początki i niełatwego rodzaju zadania ci ludzie pierwszej doby, zwłaszcza, że podwaliny polskiego handlu i przeładunku morskiego należało kłaść nie w Gdyni, pod opieką władz, bo Gdynia była wówczas jeszcze małą wioską rybacką — lecz w Gdańsku, przastarym polskim Gdańsku, gdzie obce naleciałości i obce wpływy nie chciały pozwolić rozwinąć się polskiej myśli morskiej.

Może obawiali się, że z polskiej myśli będzie czyn i plony?!. Te pierwsze początki to ciągła walka o istnienie, to drobne, a także wielkie w skutkach zwycięstwa, to upadki i klęski, którym często nie chciało się współczuć. Dzisiaj, gdy się czasem wspomina o tych czasach niedawnych, a jednak leżących, hen, na krańcach długiej przebytej drogi, to się, niestety, przeważnie widzi niepowodzenia i wyszukuje winowajców. Zajmują się tem przeważnie nie pionierzy naszej idei morskiej, nie ci, którzy w ułożeniu dróg do jej urzeczywistnienia brali czynny udział, lecz ci, którzy samą ideę osadzili i w zrealizowanie jej nie wierzyli, a powodzenie skłonni są uważać za szczególny zbieg okoliczności, a ostatecznie nawet za cud. Dla tych cudem było samo powstanie Polski po latach niewoli, cudem obrona przed najazdem bolszewickim, cudem powstanie wielkiego portu i miasta w niecałe 10 lat. Może leży to w naszej psychice, że wolimy uznać cud, aniżeli zasługę i rzetelną pracę innych. A może wygodniej jest wszystko zwać na „cud“, niż przyznać się, żeśmy nie wszyscy chcieli przyczynić się do tego „cudu“, żeśmy w cud nie wierzyli — że powstanie Polski było dziełem powstańców, sybiraków, działaczy niepodległościowych, którzy ginęli na szubienicach i gnili w więzieniach i garstki żołnierzy, którzy ze swym Wodzem wiedzieli, że „cudowi“ należy pomóc szablą i bagnietem — że do budowy Gdyni potrzebna była praca i wiara, jak to określił pan minister Kwiatkowski w słowach: „Jeżeli do wartości morza doliczymy wartości niezłomnej, upartej, celowej i rozumnej pracy, to realne skutki poczną się mnożyć i potęgować“. Te realne skutki widzimy dzisiaj.

Jak wiemy, od czasów saskich Polska przestała się morzem interesować i powoli nie placila wysoki haracz obcym kupcom, którzy zarządzali jej sprawami morskimi i trzymali w swym ręku cały handel zamorski Polski. Nieliczne głosy, które w czasach przedrozbiorowych nawoływały do zajęcia się handlem morskim, pozostawały bez echa, bo nikt poświęcić się nie chciał nowej dziedzinie pracy w trudnych i obcych warunkach. Władanie więc przez Polskę morzem było w dawnych czasach li tylko nominalnem, bo cóż warią jest rzecz najważniejsza, jeżeli się z niej korzystać nie umie. Gdyśmy odzyskali znowu własny dostęp do morza, należało zacząć od podstaw.

Pierwszymi pionierami pracy na Polskim Morzu było kilku polskich ekspedytorów, którzy już w roku 1920 pracę swą rozpoczęli w Gdańsku ku oburzeniu miejscowych wielkich firm ekspedycyjnych, nieprzywykłych do tego, aby im kto w drogę wchodził i ku zdziwieniu rodaków, którzy się początkowo do ich poczyniń dość nieufnie odnieśli.

W owych czasach Polska ogolonoła i zniszczona podczas wojny przez armię zabiorczą, sprowadzała z za morza ogromne ilości różnorodnych towarów dla jej odbudowy. Towary te przechodziły w znacznej mierze przez port gdański, a miejscowe firmy ekspedycyjne, niemające konkurencji za swe czynności w porcie pobierały wysokie opłaty, obciążające znacznie nasz towar. Jeżeli towary szły przez inne porty bałtyckie i dalej kolejną do Polski, to ekspedycje wykonywały tam te same firmy gdańskie, mające w tych portach swe oddziały i agentury. Można więc sobie przedstawić, jak wrogo były przyjęte aktywne poczynania polskie, które z wielkimi miejscowymi firmami poczęły konkurować. A konkurencja łatwa nie była, zwłaszcza, że wielkie przedsiębiorstwa ekspedycyjne gdańskie posiadały w najdogodniejszych odciśkach portu własne składy i instalacje przeładunkowe, których koszt był już dawno zamortyzowany. Posiadały też znaczne kapitały w poprzednich latach nagromadzone i kredyty w bankach niemieckich. Poza to posiadały długoletnie doświadczenie nawiązane stosunki w Polsce i zagranicą oraz doskonale wyszkolony personel. Biorąc jeszcze pod uwagę fakt, że przedsiębiorstwa te były przedstawicielami linii okretowych, co już samo przez się dawało im znaczny dochód i wielką przewagę w otrzyskiwaniu ekspedycji, można sobie wyobrazić, do jak trudnego dzieła porwali się polscy ekspedytorzy.

Początkowo też polscy ekspedytorzy nie mogli otrzymać ekspedycji nawet na gruncie polskim, a gdy, starając się o akwizycję transportu, udawali się ekspedytor-Polak do polskiego przemysłowca lub kuncza,

a nawet do instytucji rządowych, spotykał się z nieufnością. Mówiono mu zwykle, że zbyt wielkie jest ryzyko powierzenia ekspedycji firmie, która nie może mieć należytego doświadczenia, nie przedstawia pod względem materialnym dostatecznych gwarancji, nie jest w stanie udzielenia kredytów, co robią obce firmy, że zresztą są zupełnie zadowoleni z pracy tych firm, z którymi pozostają oddawna w stosunkach.

Pomimo tak ciężkich warunków pracy i braku poparcia w kraju, polskie przedsiębiorstwa ekspedycyjne trwały w Gdańsku, uświadamiając zarazem społeczeństwo o zadaniach i korzyściach, jakie morze przedstawia. Zatrudniały liczne rzesze polskich robotników, którzy widząc realne oparcie o polskie przedsiębiorstwa, mogli stworzyć „Polski Związek Robotników Portowych“ i posyłać swe dzieci do polskiej szkoły nie obawiając się, że przedsiębiorca Niemiec odmówi im zatrudnienia, kształcił inteligentnych pracowników, tworząc kadry przyszłych działaczy na morzu. Konkurencja zaś z miejscowymi firmami, polskie przedsiębiorstwa ekspedycyjne znacznie obniżyły ceny prac portowych, odcinając towar polski od nadmiernych opłat.

W walce z miejscowymi firmami, nie które polskie przedsiębiorstwa uległy, ale na ich miejsce powstawały inne, wzbogacone doświadczeniem, przejmowały po upadłych firmach wyszkolony personel i prowadziły dalej pracę i walkę o polski towar.

Nie spodziewano się jednak powodzenia i rozrostu polskich przedsiębiorstw w Gdańsku w 1926 r. Właściciel pewnej wielkiej firmy ekspedycyjnej w Gdańsku na posiedzeniu Rady Portu, skarżąc się na konkurencję firm polskich, zapowiedział, że do roku nie pozostanie na terenie Gdańska ani jedna polska firma ekspedycyjna. W r. 1935 ten sam gdański ekspedytor przeniósł się do Gdyni, gdzie w cieniu polskich firm prowadzi ekspedycję.

Po kilku latach takiej pracy społeczeństwo polskie, a właściwie nieliczni jego przedstawiciele przekonali się, jakie korzyści realne przedstawia morze, powstał projekt rozbudowania własnego portu. Na szczęście u władzy ukazali się wtedy ludzie, którzy zrozumieli ważność posiadania własnego portu i dzieło to doprowadzili do skutku. Ale port jest jedynie warszawatem. Potrzebni byli wykonawcy skomplikowanych prac portowych. Tego zadania podjęli się pierwsi pionierzy spraw handlowych morskich — polscy ekspedytorzy, którzy, zdobywszy w Gdańsku doświadczenie w ciężkiej walce o polski towar, objęli prace portowe już we własnym porcie.

A że port gdański w tak krótkim czasie tak wspaniale się rozwinął, zyskał zaufanie zagranicy, zatrudnia liczne rzesze pracowników, którzy z całej Polski przybywają za chlebem — jest w dużej mierze ich zasługa.

Tadeusz Mazurak.

Zmiana na stanowisku ref. prasowego w Kom. Gen. R. P. w Gdańsku

Jak się dowiadujemy, kierownik referatu prasowego Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Romuald Nowicki przeniesiony został z dniem 29 lutego br. do Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

P. Romuald Nowicki podczas siedmioletniego urzędowania w Kom. Gen. R. P. w Gdańsku dzięki zaletom charakteru, jak i uczynności zaskarbił sobie życzliwość nie tylko dziennikarzy polskich, niemieckich i korespondentów zagranicznych, z którymi łączyły go stosunki urzędowe, lecz również najszerzych mas społeczeństwa polskiego. Można stwierdzić bez najmniejszej przesady, że p. Romuald Nowicki na Ziemi

Gdańskiej od szeregu lat brał czynny udział we wszystkich większych imprezach polskich. Organizacja tych imprez niejednokrotnie spoczywała wyłącznie na jego barkach. Z przyjętych zadań wywiązywał się p. R. Nowicki zawsze bez zarzutu, chociaż nieraz z powodu niedostatecznych środków i niesprzyjających okoliczności musiał „kręcić bicz z piasku“.

Tak koła dziennikarskie, jak i organizacje polskie z żalem żegnają opuszczającego Gdańsk kierownika referatu prasowego Kom. Gen. R. P., życząc mu równocześnie jaknajwiększych sukcesów na nowym stanowisku w Centrali M. S. Z.

Buńczuczny członek organizacji młodzieży hitlerowskiej

Jak się dopiero obecnie dowiadujemy wywiązała się w niedzielę w poł. w rest. w Goldkrug, w powiecie Gdańskie Wyżyny, niedaleko granicy polskiej bójka, wywołana buńczucznym zachowaniem się jakiegoś członka organizacji młodzieży hitlerowskiej. Młodzieniec ten został wyproszony z lokalu przez gospodarza, lecz nie zareagował na wezwanie. Gospodarz zamierzał niepewnego młodzieńca usunąć siłą, lecz ten oparł się, a ponieważ pospieszyło mu na pomoc kilku towarzyszy, wywiązała się bójka, podczas której zdemolowano częściowo

lokal, w którym znajdowała się spora gromada wycieczkowiczów.

Gospodarz zawezwał pogotowie policyjne, które też wkrótce przybyło i interwenjowało. Buńczuczny młodzieniec przedstawił się policji jako członek młodzieży hitlerowskiej, oświadczając, że go spodarak jest „Pollak“, (choć jest on faktycznie Niemcem — Przyp. Red.), chcąc się w ten sposób wymigać od odpowiedzialności.

Nawet tego rodzaju, charakterystyczne dla stosunków gdańskich oświadczenie — nie pomogło.

Wystąpienie grupy z Gdańska i Wrzeszcza z narodowo-socjalistycznego związku właścicieli nieruchomości

Przed kilku dniami odbyło się w sali Strzelnicy gdańskiej nadzwyczajne zebranie grupy Gdańska i Wrzeszcza z narodowo-socjalistycznego związku właścicieli nieruchomości. Kierownik grupy R. Mantau wygłosił dłuższy referat na temat obecnego położenia gospodarczego właścicieli nieruchomości, w którym poddał ostrej krytyce polityki Senatu gdańskiego wobec właścicieli nieruchomości. Referent skarżył się też, że kierownik związku Prager zabronił mu pisywać artykuły w dziennikach gdańskich na temat przykrego położenia gospodarczego właścicieli nieruchomości.

Po referacie toczyła się dyskusja nad wewnętrznymi sprawami związku. Szczególnie ostro krytykowano kierownika związku Pragera, który na urząd ten powołany został przez kierownictwo stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Poszczególni mówcy oświadczyli, że zasada „totalna“ nie może pomóc organizacji gospodarczej.

Po oświadczeniu przewodniczącego Man-

Hitlerowcy pobili swego kierownika

Jak donosi „Danziger Volksstimme“, przed kilku dniami wynikła w lokalu w Stutowie między hitlerowcami bójka. Kierownik grupy miejscowej stronnictwa narodowo-socjalistycznego, nauczyciel Zube, został tak opórządzony, że na jutro nie mógł udzielić lekcji w szkole.

Mnożą się smutne wypadki...

Mnożą się wypadki, iż Niemcy — hitlerowcy wykorzystują ciężki nieraz stan materialny Polaków w Gdańsku dla swoich celów germanizacyjnych, tam, szczególnie, gdzie chodzi o pozyskanie dzieci polskich rodziców do szkoły niemieckiej. Przez udzielenie pieniężnych zapomóg i rzucanie pięknych obietnic osiągają oni swój cel, a rodzice omamieni nadzieją lepszego bytu zapominają o obowiązku narodowym, zabierają dzieci ze szkół polskich i oddają je na wychowanie Niemcom. Zdaje się nawet niektórym Polakom, że hitlerowcy stworzą im lepszą egzystencję i ulegając namowom, odchodzą od Polaków. Należy mieć nadzieję, iż poznają oni wkrótce mylne swoje postępowanie i stawiają opór namowom niemieckim.

Przypominamy, iż za posyłanie dziecka do szkoły polskiej nikt nie może doznać krzywdy ze strony władz gdańskich. (Postanowienia umowy polsko-gdańskiej z dnia 18. 9. 1933 r.).

Wystawa Kół Pracy Kobiet w Gdańsku

Na zakończenie kursu gospodarstwa domowego Wydział Pracy Kobiet urządza wystawę robót ręcznych Kół Pracy Kobiet Związku Polaków w niedzielę, dnia 1 marca br. w Gdańsku w świetlicy Centralnej i w Centrali Pracy Kobiet przy ul. Langer Markt 18.

Świetlica będzie otwarta już od godz. 9 rano, tak, by Koła, biorące udział w wystawie, mogły wcześniej roznieść swoje eksponaty.

Poza wystawą robót ręcznych będzie również wystawa kursu gotowania, bufetu oraz wielka loteria fantowa.

Otwarcia wystawy dokona pani Leonja Papée o godz. 12.30. Na wystawie będzie cały szereg stoisk do zwiedzenia, w których można dużo ładnych i tanich rzeczy zakupić.

Apelujemy o jaknajliczniejsze zwiedzenie wystawy i zapoznanie się z pracą kobiet gdańskich.

Z miesięcznego zebrania filii Z. P. w Oruni

Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie filii Związku Polaków w Oruni przy liczonym udziale członków. Zebranie otworzył kierownik filii p. Gebel Leon, witając przybyłego z ramienia wychowania obywatelskiego Z. P. p. prof. Rymaszewskiego i członków.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przez zast. sekr. p. Blaszkę i znanajomieniu obecnych z komunikatami zarządu głównego oraz zmianą regulaminu Związku Polaków, zabrał głos p. prof. Rymaszewski i omówił najważniejsze rocznice polskie, przypadające w lutym. Należą do nich imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej I. Mościckiego, koronacja Ojca św., który w r. 1920 sprawował urząd nuncjusza papieskiego w Warszawie, odzyskanie przez Polskę dostępu do morza, 550-ta rocznica zaślubin królowej Jadwigi z Jagiellą. Każdą z tych rocznic referent omówił szczegółowo w słowach jasnych, zrozumiałych. Przemówienie prof. Rymaszewskiego nagrodzili słuchacze hucznymi oklaskami.

Po udzieleniu odpowiedzi na kilka zapytań, przewodniczący zamknął zebranie hasłem: Cześć!

Radca senacki Haag również skarży Senat gdański

Przed sądzią jednostkowym dla spraw cywilnych toczyła się w tych dniach rozprawa ze skargi przeniesionego w stan spoczynku radcy senackiego Haaga, przeciw Senatowi gdańskiemu. Radca Haag należał do koła najbliższych współpracowników b. prezydenta Senatu Rauschninga. Gdy dr. Rauschning zmuszony został do ustąpienia, przeniesiono radcę Haaga w stan spoczynku. Skarży on obecnie o wypłacenie mu całych należnych mu poborów. Sprawy nie mógł Haag wcześniej wytoczyć przed sądem, ponieważ na mocy pragmatyki urządniczej zmuszony był skierować najpierw zażalenie do Senatu. Zażalenie to Senat jednak oddalił.

Radca stanął na stanowisku, że przeniesienie go w stan spoczynku nastąpiło ze względów politycznych, ponieważ ściśle kierował się przepisami konstytucji gdańskiej.

Wyrok w powyższej sprawie ogłoszony zostanie wkrótce.

Obniżenie poda'ku obrotowego dla gospodarstw rolnych

Z ważnością od 1 stycznia obniżył Senat gdański na rok 1936 podatek obrotowy od wpływów za artykuły własnego wyrobu na 1 procent.

Tabela wygranych 1-go i 2-go dnia ciagnienia loterii

GŁÓWNE WYGRANE IV ciagnienie

25.000 zł. na Nr.: 136925
20.000 zł. na Nr.: 184842
10.000 zł. na Nr.: 81677
2.000 zł. na Nr. Nr.: 59666 131549
187022
1.000 zł. na Nr. Nr.: 42591 45479
62151 157623 189697
500 zł. na Nr. Nr.: 38712 68180 82149
100161 107898 117931
400 zł. na Nr. Nr.: 36023 71424 94917
96078 102220 102634 11027 173935
200 zł. na Nr. Nr.: 14034 36933 44779
48153 50341 69660 104101 123344 141047
158602 160633 164647 165425
150 zł. na Nr. Nr.: 6928 8960 9604
14283 15219 15812 19033 30357 40919
42681 46366 49215 52575 53970 57182
61632 74143 76477 76692 91377 102761
112109 113511 131016 132381 134655
146911 148868 148981 149013 158901
165881 173924 174772 184763 190134

Ogólnie
wiadomo że
pada
w kol.

WIELE WYGRANYCH

Dzierżanowskiego, Gnieźno, Chrobrego 2 189307

PO 50 zł.

144 1069 1395 98 1963 2031 305 489
621 828 953 3018 218 428 88 712 70
4669 945 84 5651 6447 6447 7025 164
413 741 8040 160.

10386 54 595 50 906 1115 0532 645 22
12180 758 936 13487 781 75 869 40
14054 364 470 521 740 860 151106 56
792 851 16258 427 68 17083 156 546 659
780 18212 632 987.

20371 558 93 21506 737 22136 422 92
720 851 971 23770 847 24117 25769 858
948 26131 57 500 704 47 27040 211 28074
103 293 520 29000 46 161 937.

30027 264 622 725 30 31590 661 731
32539 93 33089 62 133 272 307 796 34259
471 507 635 35941 36152 963 37722 833
41 914 38301 9 687 712 39124 322.
40265 323 41156 751 42414 43037 137
44169 96 45111 46670 48006 975 49345
248 650 955.

51383 568 881 52456 818 53832 42 68
55237 43 935 56514 57083 313 871 932
58376 515 662 924 59188 402 84 892.

60107 410 516 55 61759 62581 715 4053
64434 847 65042 115 213 433 508 611 51
707 83 67729 967 68022 641 919.

70025 461 866 71358 72135 652 77
73465 859 75315 894.

76297 638 951 77018 167 214 78166 592
821 80585 716 60 81488 547 974 82087
456 669 83380 568 83380 568 84046 84 550
85055 83 86152 658 87106 76 88124 403
595 857 89426 634.

90240 856 85 996 97009 193 401 70 92227
94 728 93377 505 923 94620 60 951 95493
545 96029 243 399 688 902 97559 803
98139 240 939 99150 479 714.

100040 430 502 688 93 713 101234
103710 891 103233 753 104187 237 62
867 105127 106276 810 71 968 107496
108223 494 673 109041 175 268 71 346
483 795.

110239 392 738 111549 112537 93 754
113081 324 99 459 702 114575 116336 47
66 411 835 117119 319 30 613 810
118035 64 229 306 694 897 119115
685.

120118 266 664 121558 122035
686 842 123377 986 124476 519 125011
126774 946 127052 582 128431 821
920 129415.

130117 467 85 886 95 991 131417
132028 400 44 643 133044 408 908
134057 493 510 135421 742 136857
930 137590 139510 724.

140505 141585 142380 745 143486
705 66 144529 145225 988 146333
80 876 888 147150 910 47 148431
593 936 150209 446 636 716 871
978 157691.

Po 100 zł.

306 876 1545 861 2602 789 3226 712
932 4448 6417 891 7789 931 8344 448
787 893 927 9418 660.
10322 719 844 11572 12238 557 617
709 13185 218 506 15168 311 508 16103
96 367 17116 18568.

20334 446 621 21334 412 737 22136
222 23028 660 83 24186 875 26119 371
27149 267 744 57 28074 91.

30264 542 31961 32482 33175 301 509
819 56 36120 398 510 37024 223 31 310
564.

40133 234 735 41582 859 979 42001
206 45268 747 46115 57 912 47450 694
48011 923 49072 293 345 48 91 641.
50080 764 51029 54203 58701 855 936
59373 734 894.

60616 62639 709 63142 459 69 512 660
874 64064 891 65109 66286 378 68077
882 69147 368.

70023 131 346 932 71831 72501 59 712
74141 558 636 941.

77033 78593 724 80783 81033 576
82756 83650 84360 998 85059 670
759 86203 18 762 926 87352 88641
865 89374 783.

90468 91557 92493 753 847 94476
95004 18 105 96269 98518 99467 841
103056 445 617 735 104510 73 105228
640 899 914 107142 711 108229 304 992
111029 60 157 112172 773 113411 952
114221 115559 624 116129 213 443 660
831 118104 947 119630.

120207 302 28 121383 460 773 122331
430 820 123599 124017 21 125862 126004
498 541 748 128798 129130.

130981 133486 720 134569 737
135662 964 96 136477 839 75 131279
138253 598 893 139283 336 76 494
140009 660 891 141880 142262 357
143299 144005 109 271 389 145200
148031 90 575 149532 85 770 811
150186 371 695 767 151903.

152495 966 153616 896 941 154420 657
949 155405 512 864 936 157479 719 868
158434 717 159361 550.
160873 161404 605 162062 224 78 669
164015 98 209 313 165293 752 166825
167324 418 548 168246 745 169407 973
170277 677 171160 614 37 942 172295
173274 872 94 174134 545 791 937 175780
89 855 75 176287 548 177016 437 56 948
178290 470 783 843 967 179077 151 567
613.

180533 608 860 181121 83 222 596
182238 44 82 658 183734 184026 185149
931 186016 113 83 187136 586 749 946
188211 53 640 58 189163 603
190034 370 926 191679 730 917 192029
71 193180 194740.

Po 100 zł.
152529 682 153360 622 731 44 154721
803 155020 326 698 156854 944 157077
265 450 561 159328 830
160432 161051 464 781 162017 136 289
163507 164677 785 165745 166147 952
168737.

170222 582 758 171633 172618 962
173463 174556 956 94 175919 176372 521
177439 545 661 178777 81 179588
180526 739 181155 212 68 667 890
182286 183429 837 184378 463 785 186612
189307.

190902 191171 76 452 97 98 624 194956

2-gi dzień

GŁÓWNE WYGRANE

I i II ciagnienie

Zł. 5.000 na n-ry: 54233 88514

Zł. 1.000 na n-ry: 65137

Zł. 500 na n-ry: 76524 167514

Po zł. 400 na n-ry: 11699 13739

103501 157842

Zł. 200 na n-ry: 15800 18068 34180

45906 58894 70482 84571 93710 162216

166436

Zł. 150 na n-ry: 16107 19129 21226

41110 43168 45194 57099 59809 73894

80876 99592 100927 107695 107724

107910 121878 128013 139900 155559

165749 167099 192229

Wygrane po 100 zł.

652 1870 2202 342 3276 393 738 957
4053 90 362 569 843 5024 29 99 417 672
743 6010 140 500 740 7171 768 9341 10256
729 911 43 11253 12149 79 271 458 734
960 63 13568 890 922 40 14071 374 588
660 15188 376 826 16172 581 633 844
17627 78 847 927 18019 713 821 19445
745 20332 636 21740 886 22115 212 77
550 737 840 921 23191 223 89 576 706
863 24349 25006 149 52 37 239 491 644
26080 162 414 533 27001 249 436 67 695
788 28429 29050 432 529 825 30067 218
327 458 652 65 80 991 31167 514 872
32062 263 33366 465 34345 503 43 598 852
71 284 336 557 670 37066 323 43 598 852
38184 209 67 478 39555 665 728 917
40443 509 632 39 41169 318 931 42069
455 510 19 43 762 987 43103 43 678 863
44005 45194 313 528 865 901 46466 604
47032 260 815 48098 498 531 49326 525
97 779.

50463 653 85 839 51092 389 675 876

52279 328 547 53305 461 611 38 769 54030
461 930 55044 640 915 56002 68 109 817
57296 368 58007 91 108 811 59460 597 911
60377 745 61395 994 62008 303 454 549
63089 95 160 410 95 964 95 64282 472
621 65658 66105 316 25 91 67003 155 92
68880 69112 280 394 627 715
70704 71180 490 73013 209 46 579 74050
110 409 789 862 75000 14 392 531 683
731 65.

76334 587 77346 404 846 78037 711 90
896 79384 417 516 688
80222 91 425 98 706 81276 606 859 320
904 98 83053 204 746 84092 240 515 756 16
884 905 85157 607 21 42 86233 87036 97
222 303 734 850 85 88544 696 703 926 97
89189 371.

90001 11 605 31 909 92120 281 968
93258 79 608 969 95049 258 500 96443
97351 408 98753 68 99113 513 27 63
101175 412 38 604 742 955 103210 523
787 840 105159 289 356 465 987 106271
586 626 753 107428 30 98 686 109335 59
484 633 741 912 69 75.

110056 80 143 706 112131 61 344
113019 111 349 475 611 773 819 53
114508 789 115611 718 945 116386 786
117578 656 971 118010 81 227 584 98 745
75 935 119224 480 825.

120332 711 40 121063 654 753 874 78
122256 569 667 123279 426 703 956
124934 90 125347 668 829 126148 99 415
624 56 127139 693 702 883 128463 129318
493 531 993.

130447 865 984 131449 725 915 132113
213 981 133216 79 772 819 74 82 967
134310 80 500 821 97 135298 541 627
136118 78 267 72 405 625 50 761 137309
37 698 138078 415 610 31 949 139151 72
274 447.

140028 73 238 141131 203 522 142419
701 28 971 143087 261 413 621 47 741 79
144578 145269 371 454 827 146030 205
147007 40 810 148506 149055 130 212
630 64 73 806 61 905.

150102 619 66 151007 746
152088 530 753 937 153297 583 646
154693 984 155085 460 775 930 156369
492 717 158082 580.

160060 462 590 161337 601 162104 797
905 163008 149 81 701 36 43 164084 170
540 165257 435 569 749 953 64 167011
168328 816 83 99 909 53 169212 998.

170094 166 286 171086 112 234 82 429
537 641 995 172500 173146 61 642 174674
175153 771 963 176641 177272 178057
139 331 410 898 179133.

180223 998 181339 697 183036 140 851
184385 185068 132 987 186065 604 761
188504 983 189182 878.

190065 191040 457 192188 429 60
193077 679 97 194507 36 943.

Wygrane po 50 zł.

6 61 101 71 205 535 67 95 764 837 953
1095 511 796 925 2026 111 637 812 39
3050 241 304 17 438 502 889 4248 489
358 905 7 33 5032 34 65 298 396 452 80
585 715 851 970 6306 59 584 739 77 804
53 902 74 7206 25 334 595 610 750 97
824 65 8470 97 587 632 69 827 980 9388
723 852 96.

10127 42 402 650 785 994 11036 301
424 63 588 681 729 946 12405 79 99 548

759 892 13057 61 92 309 548 14128 260
396 463 558 15254 386 441 566 76 636
878 911 16021 167 203 22 411 545 994
17144 320 412 90 595 932 18652 57 747
853 921 48 90 19160 212 50 436 552 750
20105 272 307 670 776 956 21195 282
944 75 22004 49 715 56 78 91 815 924
86 23430 525 97 24246 704 39 25118 26
92 280 329 35 517 92 716 26005 54 126
99 472 516 59 667 701 27077 389 462 78
25669 917 59 29244 316 649 712 61
30178 31132 65 230 77 709 993 32016
320 523 729 956 74 33179 614 770 908
16 925 32 34044 599 628 775 809 35208
46016 30 177 81 222 445 521 43 621 787
926 47108 243 318 652 842 48218 545
952 49188 461 822.

50035 198 227 384 578 51162 246 510
813 931 52365 409 822 32 956 53082 194
512 953 93 54137 205 33 75 55029 123 97
459 558 677 991 933 56098 400 576 641
700 966 57078 176 642 55 872 58020 253
327 478 736 58 886 906 12 59639 746
60067 393 61060 529 33 642 973 62065
516 826 88 63190 669 852 64041 257 523
955 70 65207 43 380 835 66015 264 519
20 27 825 39 917 6702

Programy radiowe

Niedziela, dnia 23 lutego
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

9.00—9.05 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas”. 9.05—9.15 „Gazetka rolnicza” — w oprac. Stanisława Jagiello. 9.40—9.50 Dziennik poranny. 10.00—10.15 Transmisja nabożeństwa z Archikatedry obr. Rzym-Kat. we Lwowie. Kazanie na Niedzielę Zapuszną na temat „Owocodajny posiew Chrystusowy” — wygłosi ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astron. 12.00—12.08 Hefnal z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15—12.40 Poranek muzyczny z Katowic. Wyk.: Katowicka Ork. Symf. pod dyr. Zbigniewa Dymmka i Irena Cywińska (śpiew). W przerwie około godz. 12.00—12.20: Teatr Wyobraźni. Fragment słuchowiskowy z dramatu Aleksandra Puszkina „Borys Godunow”, w przekładzie i oprac. Teodora Bułhakego (z Wilna). 13.00—13.20 „Ogłoszenia małżeńskie” — ironiczna nowela Włodzimierza Perzyskiego. 13.45—14.00 „Mieko i jego droga od producenta do konsumenta” — pogadanka — wyw. Eustachy Rudnicki. (Łódź nadaje audycję lokalną). 14.00—14.15 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla. 14.55—15.30 Teatr Wyobraźni u obcych: Holenderska komedia studentów. (premiera) p. t. „Śmierć papieru”. Napisali: Walter Tritesch i G. L. Wies. Tłumaczenie i reżyseria Antoniego Bohdziewicz. Udział biorą: Helena Sokółowska, Halina Kamińska, Ziemowit Karpiński, Saturnin Butkiewicz, Stanisław Łopiniński, Jacek Woźniak, Jan Bonecki, Kaz. Justjan, Jan Cieciorek i inni. 17.30—19.40 Transmisja koncertu w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzynskiego oraz solistów: Hanny Brzezińskiej, Heleny Korfi-Kaweckiej, Gretki Turnay „Te 4”, Jerzego Czaplickiego, Tadeusza Olczy i Leona Wytyłczy z sali Hotelu „Bristol” w Warszawie. W przerwie koncertu muz. z płyt. 19.45—20.00 „Co czyta?” — nowości literackie omówi Leon Piwiński. 20.00 Utwory Franciszka Schuberta w wyk. Maryli Jonasówny (fortep.) i Stefana Witasa (śpiew). 20.45 Wyjścił z piśm. Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00—21.30 „Na wesołej i wesołej falli”. „Kra, Kra, Kra” — Fala lwowsko-krakowska (ze Lwowa). 21.30—21.45 „Podróżnik” — wycieczka na góry Penteliku — feljton, wygł. Aleksander Śliżński. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich Rozgl. 22.00—22.30 Koncert Orkiestry Marymarki Wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). W programie

muzyka francuska. 1) Hector Berlioz: Uwertura francuska. 2) Leo Delibes: Fragment z baletu „Sylwia”. 3) Charles Gounod: Wale i marsz z op. „Faust”. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powiatowej.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

9.15—9.40 Dajos Bela ze swą orkiestrą (płyty). 9.50 Program na dzień bieżący. Po nabożeństwie: Orkiestra i soliści (płyty). 12.03—12.15 „Z pomorskiej polki książkowej” — Przegląd wydawnictw pomorskich omówi Zygmunt Mocarski. 14.20 Tańce i piosenki (płyty). 15.00 Przegląd rynków produktów rolnych z Warszawy. 15.15—15.25 „Kończymy porządkowanie naszych spraw finansowych” — por. roln. dr. Aleksander Zakrzewski. 15.25—15.45 W rytmie marszów (płyty). 16.15—16.30 Koncert reklamowy. 16.30—16.45 Władzanka melodii polskich na cytry solo w układzie i wykonaniu Ksawerego Eberta. 16.45—16.55 Program na dzień następny. 19.40—19.45 Wiad. sport. z Pomorza. 22.30—23.30 Tańce i piosenki z płyt.

ZAGRANICA

12.00 Berlin. Muzyka w południe. Wyk. różna zespoły orkiestrowe. 12.30 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 12.55 Wiedeń. Muzyka popularna. 13.10 Koenigs-wust. Popołudniowy koncert radiowy. 13.00 Osi. Koncert symf. z udz. pianisty Mikołaja Głowa. 14.15 Berlin. Wesoła rozmowa z muz. 14.30 Koenigs-wust. Koncert Chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata (fort.) (na stillu). 15.00 Sztuttgart. Koncert rozrywkowy. 15.00 Lipsk. Utwory fort. Schumanna. 15.05 Monachjum. „Specjaly” — koncert solistów. 15.15 Strasburg. „Student zebrak” — operetka Milloche-ra. 15.50 Budapeszt. Muzyka salonowa. 16.00 Króle-wiec. Piosenki przy kawie. 16.00 Kolonia. „Przyjem-nostki z Kolonii” — wesoły koncert karnawałowy. 16.00 Koenigs-wust. Popołudnie muzyczne z hotelu Bristol. 16.30 Moskwa (WCSPS). Piosenki i tańce. 17.00 Rzym. Koncert symf. z Augusto. 17.00 Buda-peszt. Muzyka cygańska. 17.55 Wiedeń. „Bal pra-czek” — wesoła aud. wiedeńska. 18.00 Berlin. Muzy-ka lekka. Ork. Rambour. 18.15 Bratysława. Koncert na dwa fort. e-mol Liszta. 18.15 Bukareszt. Muzyka jazzowa. 19.00 Berlin. „Muzyka o zmierzchu” — w wyk. solistów. 19.05 Praga. Wesołe refreny w wyk. tria. 20.00 Kolonia. Wielki program karnawałowy. 20.00 Hamburg. Władzanka wesołych melodii w wyk. ork. i solistów. 20.00 Sztuttgart. Wesoły wieczór kar-nawałowy. 20.00 Lipsk. Dwugodzinny program roz-rywkowy. 20.00 Stockholm. Kiełbicka czardasza — operetka Kalmaña (akt I). 20.35 Rzym. „Prima-

rosa” — operetka Pistriego. 20.35 Mediolan. „Orfel-do” — opera Malipiero (tr. z Wenecji). 21.10 Bero-muenster. „W takt walca”. 21.40 Brno. Recital fort. G. Leroux. 21.40 Kopenhaga. Kwartet es-dur Mozar-ta. 21.45 Bukareszt. Koncert zesp. Wagnerowski. 21.56 Hilversum I. Występ zesp. Comedian Harmonist. 22.20 Wiedeń. Koncert zesp. Coeur D'Amour. 22.30 Koenigs-wust. „Noćna muzyka”. 23.00 Koenigs-wust. „Prosimy do tańca”. 23.00 Budapeszt. Muzyka jaz-zowa. 23.15 Wiedeń. Muzyka lekka. 23.45 Radio Pa-ris. Muzyka taneczna. 24.00 Sztuttgart. „Pajace” — opera Leoncavalla.

Poniedziałek, dnia 24 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.35 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35—6.40 Pobudka do gimnastyki. 6.41—6.50 Gimnasty-ka. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astr. 12.00 Hef-nal z Wieży Mari. w Krakowie. 12.03—12.15 Dzien-nik polonijny. 12.35—12.55 Muzyka salonowa w wyk. Mał. Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyn-skiego. 13.25—13.30 Chwilka gospod. domowego. 13.30—13.45 Przerwa. 15.15—15.20 Wiad. o ekspozycji pol-skim. 16.00—16.15 Lekcja języka niemieckiego — lek-tor dr. Jan Pirek. (Katowice nadaje audycję lo-kalną). 16.15—17.00 Koncert Orkiestry Tadeusza So-łtyskiego (ze Lwowa). 17.00—17.15 „W obronie dziecka” — „Wartości rodzinny” — pogadanka, wygł. Czesław Babicki. 17.15—17.20 „Minuta poezji”: frag-ment z „Pana Tadeusza” — Juliusza Słowackiego, recytuje Jan Kreczmar. 17.20—17.50 Koncert Chóru Dana (ze Lwowa). 17.50—18.00 „Ciekawe rzeczy ska-ła” — pogadanka wygł. dr. Wanda Rewieńska, (z Wilna). 18.00—18.30 Recital fortepianowy Bolesława Wytyłczy. 18.35—19.05 Aktualna pogadanka go-spodarcza. 19.40 Wiad. sport. ogólna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.30 Audycja żołnierska nośw. P-iskiej Marynarki Wojennej. 20.30 W. Budzyn-skiego. Wykonawcami będą: Zesp. Wca. Lw. Budzyn-skiego. „Wesołej Płatk”. Słowo wstępne wygł. por. Jerzy Cienielowski (ze Lwowa). 20.30 Dziennik wie-czorny. 20.40 „Obrazki z Polski współczesnej”. 20.45—21.30 „Na ostatki” aud. karnawałowa (z Krako-wa), w wyk. Zesp. Ludowego z Teczcy (pow. Mie-chowskiego) pod kier. Wład. Kurbiela. 21.30 „Od Dmochowskiego do Kłaczki” — wieczór literacki po-święcony krytykom dawnych lat, w opr. dr. Stan-ława Adamczewskiego. 22.00—22.30 Audycja z oka-zy narodowego święta Estonii, a) Przemówienie min. Konrada Liblekiego, b) Część muzyczna. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi pow.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warsza-wy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Barc-informacja. 12.15—12.25 Piosenki w wykonaniu Lu-cyny Szczepańskiej (płyty). 13.30—14.30 Z operetki i filmów dźwiękowych (płyty). 13.20 Przegląd giel-dowy 15.30—16.00 Z oper (płyty). 18.30 Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi Dyrektor Stanisław No-wakowski. 18.40 „Życie kulturalno-artystyczne i naukowe w Pomorzu”. 18.45 Tańce stylizowane (płyty). 18.50 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. sport. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert re-klam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 22.30—23.00 Tańce i piosenki (płyty). 23.05—23.30 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

12.35 Praga. Muzyka lekka. 13.15 Frankfurt. Kon-cert karnawałowy. 14.00 Koenigs-wust. „Od drugiej do trzeciej muzyki na świecie”. 16.00 Koenigs-wust. Popołudnie muzyczne. 16.00 Sztuttgart. Wesołe popołudnie muzyczne. 16.30 Lipsk. Pieśni niemie-ckie. 17.00 Rzyż. Koncert uroczysty z ok. Narod. Święta Estońskiego. 17.15 Koszycy. Muzyka cygań-ska. 17.25 Budapeszt. Recital fort. Ilonki Kabos. 18.00 Monachjum. „Rozmaitości norymberskie” — koncert rozrywkowy. 18.00 Sztuttgart. „Wesoły dzień powszedni” — aud. rozrywkowa. 18.00 Hamburg. Utwory Mozarta i Lortzinga. 19.05 Moskwa (Kom.). „Pieśńka Hejlena” — operetka Offenbacha. 19.10 Wie-d. „Wesoły wieczór w tańce 3/4” ukł. E. Skura-nyego. 19.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 19.30 Praga. Tr. z Opery Narodowej. 20.10 Wrocław. „Der blaue Montag” — wesoła audycja. 20.10 Hamburg. „A wieczorem tańczymy” — ork. Gebharda i soli-ści. 20.10 Kolonia. „Melodia radości” — wesoły wie-czór. 20.30 Wiedeń. „Karnawał” — radiopotpurri ukł. dr. L. Riedinger. 20.35 Rzym. Koncert symf. Dyr. La Rosa Parodi. 20.50 Hilversum I. Koncert z udz. 14-letniego tenora Denisa Gonet. 21.00 Buda-peszt. Muzyka taneczna. 21.00 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 21.10 Kopenhaga. Muzyka slo-wiańska. 21.15 Bukareszt. Koncert ork. baletnik. 22.30 Lipsk. „Radłobał słuchaczy”. 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22.30 Koenigs-wust. Pieśni przy winie w wyk. solistów. 22.35 Królewiec. „Taniec w nocy”. 22.40 Berlin. „Dobry nocy” — koncert soli-istów. 23.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.30 Wie-d. Muzyka taneczna. 23.30 Anglia (Reg. Progr.) Muzyka taneczna.

TARGI WIOSENNE W LIPSKU 1936

POCZATEK I MARCA

60% ZNIŻKI NA KOLEJACH
RZESZY NIEMIECKIEJWszystkich informacji udziela:
Zastępca honorowy p. ERICH STUMPF
GDAŃSK, LANGGASSE 29/30, albo

Leipziger Messamt/Leipzig/Deutschland

W. Manneck, Gdańsk

Papety

Dywan

Linoleum

Rok zał. 1869.

Langgasse 16.

Dobrze i tanio mieszka się w Gdańsku

W HOTELU MONOPOL
Z RESTAURACJĄ
Hundegasse 16/17 — tel. 231-38

Pierwszorzędne pokoje, płynąca woda, garaż na miejscu.

Numer akt: Km. 11/35, 1103/35, 72/36.

1607

OBWIESZCZENIE
O II LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rew. I. Stanisław Lech, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 28 marca 1936 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 20 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Maksymiliana Rucińskiego w Grudziądzu nie-ruchomości Grudziądz, tom IV, karta 164, składają-cej się z domu handlowo - mieszkalnego, przybu-dówki — jako warsztat, oficyny i podwórza, poło-żonej w Grudziądzu, ul. Kościelna 10 naprzeciw kościoła farnego blisko Rynku Głównego. Nieru-chomość ma urządzoną instalację światła elektrycznego i gazowego i jest przyłączoną do sieci kana-lizacyjnej i wodociągowej. Nieruchomość ma urzą-dzoną hipotekę. Księga gruntowa przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zło-tych 48.400,—, cena zaś wywołania wynosi 32.266,66 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-żyć rekojmnię w wysokości 4.840,— zł.

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę albo w ta-kich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych Instytucji, w których wolno umie-ścić fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wa-runki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabyw-cy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczę-ciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły po-wództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właści-wego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-tacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszed-nie od godz. 8-iej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz-kim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 16, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 15 lutego 1936 r.

Komornik:

(—) Stanisław Lech.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 lutego 1936 r. o godz. 11-tej, w Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej w Toruniu, ul. Bydgoska 56 sprzedawane będzie w dro-dze przymusowej licytacji następujące ruchomości: 1 maszyna do pisania marki A. F. G., 1 maszyna do pisania „Remington”, 1 radioaparat 4-lampko-woy, 1 szafa oszklona, 1 szafa zwykła, 1 kanapa kryta skórą, 2 fotele skórzane, 8 biurek ciemnych, 5 stołów biurowych i 1 maszyna do pisania A. E. G. Przedmioty te oglądać można w dniu 24 lutego 1936 r. od godz. 9 do godz. 10-tej na miejscu licy-tacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

DUNLOP Typowa



opona mynalarcy, 1588 Gd

jak dawniej — tak dziś.

Przedstawiciel Generalny na Gdańsk i Polskę:

Anglo Polish Rubber Co. G. m. b. H.

Gdańsk, Hansaplatz 13. — Tel. 22831/32.

PRZETARG.

Zarząd Miejski m. Wejherowa ogłasza publiczny przetarg pisemny na dostawę 500 m. sześć. kamie-nia surowego, z twardych niezwyrodniałych kamieni polnych lub skał. Wyklucza się miękkie i kruche gatunki skał, jak piaskowiec, wapień itp. Musi być przedłupany tak, żeby jedna płaszczyzna była do-kładnie widoczna celem stwierdzenia jakości ka-mienia. Wymiary najmniej 15 cm. Dostawa może obejmować ilość co najmniej 50 m. sześć. i winna być rozpoczęta w terminie do 7 dni od otrzymania zlecenia i zakończona 1 maja 1936 r.

Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1936 r. godz. 11-tej. Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędzie się dnia 27 lutego 1936 r. o godz. 12-tej w Zarządzie Miejskim w Wejherowie, pokój nr. 7. Za-dane wyjaśnienia udzielane będą w godzinach od 9 do 13-tej w Referacie Budowlanym Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i podziału dostawy między kil-ku oferentów, oraz zwiłżenie lub zmniejszenie dostawy o 30 proc. względnie nieprzyjęcia żadnej oferty bez podania powodów.

Wejherowo, dnia 19 lutego 1936 r.

Burmistrz:

(—) Bolduan.

1623

Instytucja bankowa poszukuje

od zaraz lub od 1-go kwietnia

KORESPONDENTKI
polsko-niemieckiej

biegle piszącej na maszynie i stenografującej w obydwoch językach z praktyką bankową.

Zgłoszenia pod nr. 4943 do „Gazety Morskiej”

Gdynia.

1521 M

ROZNE

Kieszonkowe

maszynki do liczenia od zł 6 — SKORA I S-KA Po znać. Aleje Marcinkowskie-go 23. 11055

Kw. i lif kowana

korespondentka obejmie po-sadę. Znajomość stenografii polskiej i niemieckiej, języ-ków niemieckiego, francu-skiego, angielskiego. Prak-tyka w dużej firmie. Refer-encje. Zgłoszenia pod „A. S.” do Towarzystwa Rekla-my Międzynarodowej, Kra-ków, Florjańska 25. (1549)

UFA-PALAST
GDANSK,
Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600.

Anny Ondra, Viktor Staal

w 1621 Gd

DONOGOO TONKA

Tajemnicze miasto.

Z udziałem: Aribert Wäscher, Oskar

Sima, Rudolf Platte, Heinz Sali-

ner, Will Dohm.

Scenariusz i reżyseria: Reinhold Schünzel.

POMIĘDZY CZARNYM I BIAŁYM CZEREMUSZEM

film kulturalny Ufy.

Najnowszy ty: odnik dźwiękowy Ufy.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8.30

W niedzielę o godz. 8, 5, 7 i 9.

ZAWIADOMIENIE.

1314 M

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „BŁYSK”

GDYNIA, ul. Świętojańska 49 już otwarta.

Farbuje i czyści na życzenie wciągu 24-48 godz.

Specjalność: mundury wojskowe.

Km. 1862, 596, 2268, 2444/35.

1623

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. I. zam. w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a dom Bytom-skiego, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 24 lutego 1936 odbędzie się przetarg publi-czny ruchomości, a mianowicie:

o godz. 11-tej przy ul. 10 Lutego, róg Abrahama: 300 par rękawiczek damskich trykotowych i 200 par rękawiczek skórzanych damskich, 1500 sztuk chu-steczek męskich i damskich, wartości 1.850,— zł;

o godz. 12.15 w Magazynach Firmy Welz: urzą-dzenie sklepowe, wartości 800,— zł;

o godz. 12.45 przy ul. 10 Lutego nr. 39: 120 pu-szek lakierów, 20 butelek wody kolońskiej, dalsze 88 puszek lakierów, wartości 1.070,— zł;

o godz. 13.30 przy ul. Olasztyńskiej 35: samochód ciężarowy, bufet, kredens, stół dębowy, 12 krzesel, zegar stojący, 2 obrazy, aparat do piwa i aparat do wody sodowej, wartości 1.065,— zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu 14 cytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej ozna-czonym.

Gdynia, dnia 21 lutego 1936 r.

Komornik:

(—) Kamiński.

Do akt Nr. IV Km. 1663/35, 1962/35.

1627

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1936 o godz. 14-tej w Małym Kaku przy ul. Leśnej u Butkiewicza, od-będzie się publiczna licytacja ruchomości, a miano-wicie: 1 rower męski, 1 barak mieszkalny z drzewa pod papą, 1 półszroba rob. z uzda, i lejcamy, 1 waga stołowa z ciężarkami, około 25 m. drutu, 1 lampa elektr., 35 sztuk desek 3 m. dług., 12 dragów 5—6 m. dług., 1 piug pojedynczy, 1 brona żel., 1 zwój bantówki około 50 m. dług., 3 belki grube i 3 cień-sze, 1 szopa z desek, 1 stajnia z desek, 1 kurnik, o-koło 120 szt. cegły pal., 1 stół rymarski i 1 wóz ro-boczy, ogólnej wartości 477,— zł.

Dnia 26 lutego br. o godz. 14-tej w Orłowie przy ul. Prezydenta u Kiliszewskiego: 1 dywan, 1 umy-walnia z lustrem, 1 lustro wiszące, 1 stolik i 1 for-tepian, oszacowanych na łączną sumę zł. 143,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 21 lutego 1936 r.

Komornik:

(—) K. Błaszczewicz.



FORTEPIANY PIANINA

światowej sławy marki
„Arnold Fibiger”, Kellsz. (do-
stawca Polskiego Radja i Kon-
serwatorów Muzycznych)
stałe wyróżniane na wszech-
światowych wystawach jako
najlepszy fabrykat polski.

Przedstawiciel: **IUROSTOWSKA**, Toruń, św. Ducha 14.

Wszelkie roboty budowlane

1332 C

w zakresie sztuki inżynierskiej
wchodzące wykonywuje

Biuo Robót Inżynierskich
Inż. Jan Goetzen Sp. z o. o.
TORUŃ, ul. Mostowa 10, m. 2, tel. 26-04

Zlecenie Nr. 127/GR.

1608

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Grudziądzu wydzwierza naj-
więcej dającym: a) prawa rybołówstwa na miej-
skiej części Wisły na przestrzeni od mostu kolejo-
wego do góry Zamkowej; b) parcele 10 i 5 morgo-
wą w Kuntersztynie; c) parcelę 14-morgową w
Franciszkanie; d) parcelę 16 morgową w Sarnaku.
Zamknięte oferty należy wnieść w terminie do dn.
29 lutego 1936 r. do Zarządu Miejskiego, Wydz. II.
w Grudziądzu, Ratusz, pokój nr. 318, gdzie udziela
się zarazem bliższych informacji. Zarząd Miejski
zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta
lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

Grudziądz, dnia 15 lutego 1936 r.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

Meble

wszelkiego rodzaju po co-
nach konkurencyjnych

1140

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37.

Telefon 2947

Fabryka Mebli

właściciel **B. SIUDOWSKI**

Bydgoszcz, Jasná 11.

Telefon 2274.

NUTY

w wielkim wyborze na skła-
dzie. Zamówienia załatwia
w najkrótszym czasie

Księgarnia W. JOHNE

Bydgoszcz, Plac Wolności 1.

wejście z ul. Gdańskiej

1415 B

Usamodzielniony
1906

Usamodzielniony
1906

gdy OCZY niedomagają
Zakuszkowskiego okulary pomagają
Moda — Wybór — i-aJakość — Ceny — Obsługa
specjalność: Okulary podług recepty lekarskiej

„Centrala Optyczna”
265 Bydgoszcz, Gdańska 9.

Km. VII. 1524/35.

1614

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewir-
u VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w
Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 21. na podstawie
artykułu 602 k. p. c. podaje do publicznej wiado-
mości, że dnia 25 lutego 1936 r. o godz. 9.30 w Byd-
goszczy, ul. dr. Smila Wermskiego nr. 15 odbę-
dzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających
się z pokoju męskiego, oszacowanych na łączną su-
mę 600,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w
miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1936 r.

(—) St. Kapuściński,

komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

Bejca woskowa - amonjakowa

znanej marki „Róg” dla stolarni w 12 odcie-
niach. Wzory bezp. atn. 1612 BK

„WYTWÓRNIĄ CHEMICZNĄ”
BYDGOSZCZ, Plac Poznański 5-11.

Zlecenie Nr. 684/II.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w To-
runiu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Pol-
skim w numerze z dnia 21 lutego br. przetarg pu-
bliczny na montaż konstrukcji żelaznej dla mostu
przez rzekę Drwęcę na klm. 156 linii Sierpc — To-
ruń, składającej się z jednego przęsła kratowego o
rozpiętości teoretycznej 41,58 m. i dwóch blachownic spa-
wano - nitowanych o rozpiętości teoretycznej 13,00 m. o-
raz konstrukcji żelaznej dla mostu przez rzekę
Skrwę na klm. 91 tejże linii, składającej się z prze-
sła kratowego o rozpiętości teoretycznej 41,58 m. Termin wno-
szenia ofert upływa dnia 10 marca 1936 r. o godz.
11-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
w Toruniu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicz-
nej wiadomości, że w dniu 24 lutego 1936 r. o godz.
10-tej w Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu
przy ul. Bydgoskiej 56 sprzedawać będzie w drodze
przymusowej licytacji następujące ruchomości:

1 szafę ogniotrwałą, 1 maszynę do pisania „Un-
derwood”, 1 samochód ciężarowy, 1 maszynę do fal-
cowania, 1 maszynę do pisania „Adler”, 1 maszynę
do pisania „Orzel”, 2 biurka dębowe, 1 szafę dębo-
wą, 1 szafę do akt, 5 foteli i 1 bibliotekę.

Przedmioty te oglądać można w dniu 24 lutego
1936 r. od godz. 9 do godz. 10-tej na miejscu licy-
tacji.

Toruń, dnia 20 lutego 1936 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

PRZEWROT W CHŁODNICTWIE

Generalnym przedstawicielem wykazującym zdolności
organizacyjne i posiadającym odpowiedni udowodniony
kapitał daje się okazję zyskania znacznych obrotów.
Bez konkurencji, jedyne w swym rodzaju.

Konstrukcji Hoffmanna. Wyrób czysto krajowy.

CHŁODNIE CHŁODNIE CHŁODNIE CHŁODNIE

do chłodzenia piwa także dla najmniejszych lokali
gastronomicznych (większe dostawy do browarów
możliwe).
do użytku domowego z przyrządem do wyrobu lodów
kremowych i owocowych (dla stolarni możliwość do-
wbudowy w meble kuchenne).
dla rzemieślników, sprzedawców mleka i nabiału, rolników
sklepów delikatesowych, kiosków i t. p.

dla przemysłu i innych celów.

Łatwe w użyciu, bez połączenia z wodą bieżącą.
Z zastosowaniem wszystkich środków opałowych jak:
elektryczność, gaz, denaturat i t. p.

Ceny rewelacyjnie niskie dają możliwość każdemu do nabycia
CHŁODNI syst. Hoffmanna.

Oferty z referencjami bankowymi pod 1936 G. T. S. do Administracji
„Dnia Tczewskiego” (1626T)

Osiadłem się w Grudziądzu i prowadzę kancelarię

Tel. 1713 przy ul. Wybickiego 39. Tel. 1713

1590 G **ADWOKAT**

Dr. BARTŁOMIEJ JAHN

**Oddamy natychmiast każdą ilość
pierwszorzę nej trzciny na dachy.**

1606 G

**ZARZĄD MIEJSKI
RADZYN POMORSKI.**

BYDGOSZCZ

Sypialki

brzożowe, gruszkowe. Ceny
fabryczne. Stalarnia, Byd-
goszcz, Chwytowo 6.

1568 BK

Agenci

poszukiwani. sprzedaż arty-
kułów domowej potrzeby,
płatw roczne. Bydgoszcz.
skrytka pocztowa 156.

1589K/B

Maszyny do szycia

naprawa Bydgoszcz, Śni-
adeckich 39 podwórko m. 15

1610 BK

Z dniem 19. lutego br. objęliśmy

HURTOWNIE SOLI POLSKIEGO MONOPOLU SOLNEGO

Sprzedaż soli odbywa się obecnie w na-
szych magazynach w Gdyni przy ul.
10 LUTEGO 21

Stowarzyszenie Kupców dla Handlu Kolonialnego

„HAKOL” Sp. z o. o.
Tel. 34-00 **GDYNIA** Tel. 34-08

Uzależnienie

mechaniczne z tokarkami
sorzedam. — Ogórkowski,
Bydgoszcz, Hetmańska 30.

1611 BK

GDANSK

Używane 1168 Gd

PIANINA

naprawy, strojenie,
HEINRICHSDORFF,
Fabryka fortepianów
Gdańsk, Poggenpuhl 78.

GRUDZIĄDZ

MEBLE TRUMNY

1 prace — budowlane
wykonuje na doo-
nych warunkach

„Stalarnia”

B. Lisewski

Grudziądz, - Chelmiń-
ska 20, proszę żądać
oferty.

1407 G

Skład

kolonialno - spożywczy w
Grudziądzu przy najruchli-
szej ulicy. Obrót roczny
270 tysięcy złotych, stwier-
dzalny na podstawie ksiąg.
Natychmiast do sprzedania,
zgłoszenia kierować do A-
dministracji „Dnia Gru-
dziądzkiego”. Grudziądz.

1516

Samochody

mało używane
rozm. od 1932 r. wypo-
kupujemy za gotówkę
Danziger
Städt. Automobilmessen
Städt. Targi Samochodowe
GDANSK
Brodbankengasse 37.
Tel. 24238 i 24215.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ” na miesiąc marzec
1936 r. i proszę należność — Gd. 2,32 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty Gd. 2,32 tytułem prenumeraty „GAZETA GDANSKA” za mies.
marzec 1936 r. potwierdzam

ZAMOWIENIE.

Do

Administracji „Gazety Gdańskiej”

w Gdańsku

Zamawiam niniejszym abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ” na miesiąc marzec
1936 r. proszę dostarczać pismo przez gońca.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

(prosimy podać dokładny adres)

Oplatek Gd. 2,— proszę pobrać przez

Dlaczego w „Kiermaszu” Klient czuje się swobodnie?



Bo obsługa nie jest natrączywie grzeczna. Bo Klient może bez obowiązku kupna obejrzeć i porównać towary. Bo wchodząc i wychodząc, nie zostaje przez obsługę zaczepiony.

„Kiermasz Światowy”

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: Poznań, Tczew, Gdynia.

475 C

TORUŃ

Wszelkie roboty

ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko i tanio

Firma „PEDAB” w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (10146)

Pierwszorzędna

warszawska pracownia sukien, kostiumów, okryć damskich, dziecięcych, praca bardzo solidna, fasony tylko pierwszorzędne, ceny przystępne dla wszystkich, kursy kroju. Toruń, Stary Rynek 23. I. de Zante. 241 C

chcesz dobre a tanie
MEBLE

zwróć się z zaufaniem

484 C tylko

do Fabrycz. Składu Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21

vis a vis ul. Wysokiej

Obsługa rzetelna.

DYWANY

najtaniej

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5. 45 C

ŚRUTY:

rzepakowy, 1439 C

iniany, 1439 C

konopny, 1439 C

slonecznikowy, 1439 C

sojowy, 1439 C

najlepsza pasza:

wzmaga mleczność

orzyspiesza tuczą

OLEJARNIA

RAFINERIA

FR. WOYTON

TORUŃ, Grudziądzka 15.

Telefony: 2045 i 1227.

Potrzebna

stara solidna służąca z gotowaniem do wszystkiego. Referencje lub dłuższe świadectwa konieczne. Może się zgłosić również panią do dzieci. Zgłoszenia między 3—5. Toruń, Słowackiego, Willa „Maryla” i Piętro. 1583 C

Samochód

Essex, 4-osobowa limuzyna 11/50 K. M., wyremontowana, w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Franciszek Kowalak, Toruń, Prosta 22, telefon 1393. 1507 CK

CHODNIKI

najw. ksz. wybór

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5. 45 C

Bar „Bałtyk”

Toruń Szeroka 6 poleca

smaczne potrawy, zakąski, Od 1. II. zmieniona kuchnia. 1177 C

Zamiana mebli

Nowe meble, pokoje lub pojedyncze na używane za dopłatą zamienię. Toruń, Prosta 5. Spamietał 1367 C

Mieszkanie

6-pokojowe, komfortowe, centralne ogrzewanie etasowe, wszelkie wygody, blisko tramwaju, piękne położenie do wynajęcia. Toruń Moniuszki 3 m. 3. 1384 C

Mieszkanie

2-pokojowe z kuchnią poszukuje urzędnik Dyr. Kol od 1 kwietnia. Oferty pod nr. 1565 do Dnia Pomorskiego.

Akuszka

z długoletnią praktyką poleca się, przyjmuje zamówienia do porodów, udziela porad. H. Pierzchałowa Toruń Mickiewicza 50. 1594

Zioła

wody lecznicze wszelkie

Opatrunki

wata, opaski, irygatory

Fotograficzne

przybory dla amatora — znawcy

Parfумы

pułdery solidne i na wagę.

Nożyczki

brzytwy, żyłki i pokrowce stalowe.

Gałki

sole kąpielowe różnorodne

Grzebienie

lusterka, puderniczki, kasetki

kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

Firanki i kapy

Tanio na raty

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5. 45 C

Stroiciel

i mechanik specjalista fortepianów z fabryki Sommerfeld przyjeżdża do Torunia

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 29. b. m. Zastępca Sommerfeld św. Ducha 18 tel. 2691. 1617

Nafta silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr

Mydło ziarniste 1a 1 kg tylko 88 gr

Soda w kawałkach 15 gr w proszku 35 gr za 1 kg

Kartoflanka najlepsza 1 kg 35 gr

Persil paczka tylko 70 gr

Szczotki wszelkiego rodzaju od najtańszych

Swiece grzewcze i pokojowe

kupujesz najkorzystniej bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

Koncert

Niedziela, 23 bm. Piwiarnia Autenrieb, ul. Prosta 20.

Smaczne obiady — tanie kolacje. Specjalność: noga wieprzowa, flaki 1629 CK

Zawiadomienie!

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości P. T. Odbiorców, że z dniem **15 lutego 1936 r.** otworzyliśmy

ODDZIAŁ

naszej firmy

w TORUNIU - ul. Wola Zamkowa 7/11.

Telefon 16-03.

dobrze zaopatrzone w wszelkie rozmiary żelaza, bednarki oraz blachy żelaznej.

Wielkopolska Centrala Żelaza

Estreich i Kacmarek, Poznań — św. Marcin 21.

Wpisy

na kursy handlowe, także wieczorne i na prywatne lekcje języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego, stenografii polskiej i niemieckiej, maszynopisu przyjmuje A. Wiśniewska, kier. pryw. kursów handl., Toruń, ul. Kopernika 7 II p. 951 C

Pierwszy zakład rusznikarsko - mechaniczny

wykonuje wszelkie reparaacje oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny. —

Jan Szynal, Gdynia.

ul. 10 Lutego 3, tel. 13—88. 1630 M

P. T. Publiczności Torunia i okolicy

podają do łaskawej wiadomości,

12 w dniu 28 lutego r. b.

otwieram w Toruniu przy ul. św. Katarzyny 5

dawniej firma Sport Bloch (naprzeciw „Słowa Pomorskiego”)

DOM OBUWIA

jako rutynowany fachowiec zaopatrzyłem skład mój w bogaty sortyment obuwia wszelkiego rodzaju z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Dobrym towarem, niską ceną i rzetelną obsługą postaram się uzyskać zaufanie Szanownej Klienteli i tem samem sprostać najwyższej szej wymogom.

Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia za co z góry dziękuję

z poważaniem

DOM OBUWIA

Jan Gawron,

Toruń, ul. św. Katarzyny 5.

(Firma Chrześcijańska).

1609 C

Pierwszorzędny GABINET

KOSMETYCZNY

„KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki

Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i uduchowanie

urody. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, brodawek, kurczaków, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa, innych

niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu.

Przyciemnianie brwi i rzęs

Sprzedaż kremów, mleczek i p. Porady bezpłatnie.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 3, mieszk. 3. 58 C

Pianina

nowe już od zł 1.000. — poleca zastępca Sommerfeld, Toruń, św. Ducha 18, telefon 2591. 1616 C

Pokój

umeblowany z urywaniem łazienki do wynajęcia Toruń, Jagiellońska 25 m. 17. 1628 CK

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się! Spamietał 1366 C

Tapety

w najnowszych deseniach od najtańszych

Farby

lakiery, pokosty terpentyna

Kleje

szelaki, papier szkl., bejce, bronzy

Oliwy

smary, tawol, karbolineum.

Pendzle

szczotki, platy, wycieraczki.

Frotory

wiory, frotierówki, skurawki

kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21-88

BYDGOSKA FABRYKA

MEBLI BIUROWYCH

SKRZYNIE

w kompletach i zbite.

Specjalność:

Skrzynki do szprotek

na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato”

Gdynia, 10.11.36

ul. Śląska 1-3, telefon 2613.

Poszukujemy

dzielnej podróżującej

do odwiedzania domów prywatnych i urzędów za wynagrodzeniem i prowizją.

Elektrolux

Gdańsk, Ellisbethwall 6. 1620 M

A. Olszewska

Zagrodnikowa dyplomowana akuszerka — masażystka

powróciła i nadal przyjmuje panie — stawia bańki,

wykonuje masażo lecznicze. Gdynia, Świętojańska 81

partier. 1410 M

Potrzebna

bufetowa oraz dwóch kelnerów z kaucją od zaraz.

Zgłosz. „Gazeta Morska”

Gdynia pod 4953. 1572 M

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5

Wyroby żelazne i stalowe,

narzędzia, szkło, porcelana,

artykuły gospodarcze. 978 Gd

973 M

Szyte, jadalne, kuchnie

oraz wszelkie meble tapicerskie z własnego wyrobu i pojedyncze poleca po cenach korzystnych Tanie Źródło Mebli

Gdynia, Świętojańska 71.

973 M

GDANSK

Domowej krawieczyny

uczy dobrze i szybko, także w godz. wieczornych Salon Wykwintnych mód damskich Piątkowska — mistrzyni kroju. Wykonuje pierwszorzędne garderobę damską, według najnowszych żurnali i modeli. Ceny b. przystępne. Gdańsk —

Schwarzes Meer 15. 167

Własne dobrane modne okulary oraz szkła do czytania, lupy, kupalety i fachowa

malstro optycznego

KARL HOPPE

Gdańsk, Langgasse 26, przy Kościele. 257 Gd

Pokój

umeblowany, albo 2. bez mebli od 1. III. do wynajęcia. Szejnberg, Gdańsk, Karrenwall 5. 1587 Gd

Niebywała

tania sprzedaż

pułowerów, bielizny, pończoch

i wszelkiej galanterji

w firmie

L. GOLDBERG,

Gdańsk, Junkerg. 5.

Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy jako okazja tanio.

Również większą ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie.

Danziger Städtische Automobilmesse.

Stale Targi Samochodowe. Gdańsk, Brothausengasse 37. Telefon 24238 i 24215.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.

Żebrać.

— Biedny, bezrobotny artysta, prosi o wsparcie.